

Wrzesień - Październik - Listopad

Bob i Debby Gass

SŁOWO NA DZISIAJ

Codzienne Rozważania Biblijne



SzukajacBoga.pl

W wirującym świecie populizmu, zakłamania i przekonywania do swoich racji ostoją dla ludzi wierzących jest skoncentrowanie swojej uwagi na Piśmie Świętym – niewzruszonym, prawdziwym i jakże praktycznym! Tak, ta ponadczasowa, zawsze aktualna Księga daje pokój, radość, spełnienie, właściwą perspektywę i... motywację, by z całego serca służyć i pomagać ludziom, którzy są w strefie naszego wpływu.

Temu służą codzienne rozmyślania, które właśnie trzymasz w ręku. Nie polecałibyśmy ich, gdybyśmy sami ich codziennie nie czytali i nie cenili! Ja sam zaczytam każdy kolejny dzień od lektury Codziennych Inspiracji – aplikacji telefonicznej do pobrania za darmo ze sklepów Androida i iPhone'a. W aplikacji znajdziesz trzy codzienne rozmyślania ze Słowem na dzisiaj włącznie – każde o zupełnie innym charakterze, ale jakże wspaniale się uzupełniających.

Po przeczytaniu robię sobie notatki i mam czas na skupienie modlitewne. To pozwala mi zachować dystans do wszystkiego, co dzieje się dookoła. I nie jest to bynajmniej czas stracony – wręcz odwrotnie!

Jak wiesz, zarówno ten materiał jak i całą ofertę „nowoczesnej misji chrześcijańskiej”, dzięki której docieramy do setek tysięcy Polaków, oferujemy nieodpłatnie, dlatego chciałem bardzo, bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy nas wspierają!

Jeśli chcesz do nich dołączyć, najprościej to zrobić ze strony internetowej naszego Stowarzyszenia DEOrecordings (www.deorecordings.pl) z zakładki „Wspieraj”. Najlepszym lekarstwem na materializm jest dawanie, bo „Ochotnego dawcę miłuje Bóg”.

Jeśli ten materiał Ci się podoba – proszę – pokaż go swoim znajomym, rozpowszechniaj, zamów u nas więcej egzemplarzy. To też świetna forma ewangelizacji, której nie trzeba się wstydzić!

Niech Cię Bóg prowadzi,

Henryk Król
DEOrecordings, Wisła

SzukającBoga.pl

Stowarzyszenie Deorecordings
ul. Malinka 65D/2
43-460 Wisła, Polska
www.SzukajacBoga.pl

Wrzesień - Październik - Listopad

SŁOWO NA DZISIAJ

Siła i wskazówki w codziennym życiu

**Autorami rozważań są
Bob i Debby Gass.**

Zamów darmową prenumeratę na www.SlowoNaDzisiaj.pl
bądź pod numerem 33 855 3621.

Dlaczego warto czytać różne tłumaczenia Biblii i parafrazy?

Z dwóch ważnych powodów.

Po pierwsze, oryginalnie Biblia została napisana przy użyciu 11280 hebrajskich, aramejskich i greckich słów, zaś typowy przekład angielski tłumaczy ją przy pomocy około 6000 słów. Zatem oczywiste, że pewne niuanse i odcienie znaczeniowe mogły umknąć, dlatego bardzo pomocne jest porównywanie tłumaczeń.

Po drugie, bywa, że umyka nam pełny wydźwięk znanego wersetu biblijnego; nie z powodu słabego tłumaczenia, ale po prostu dlatego, że jesteśmy już z jego treścią osłuchani. Wydaje nam się, że wiemy, o czym dany werset mówi, ponieważ czytaliśmy lub słyszeliśmy go już wielokrotnie. A kiedy w tekście natrafiamy na znany werset, pomijamy go, tracąc pełne znaczenie. Dlatego celowo używamy parafrazy, by pomóc ci zobaczyć Bożą prawdę w nowy, świeży sposób.

Odnosiniki biblijne

Cytaty Biblijne pochodzą z następujących tłumaczeń:

- Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza (Poznań 2016),
- NPD – Nowy Przekład Dynamiczny
- Biblia Warszawska,
- Biblia Tysiąclecia,
- Słowo Życia

JAK MAKSYMALNIE SKORZYSTAĆ Z TREŚCI TEJ BROSZURY?

PRZEZNACZ CODZIENNIE CZAS NA CZYTANIE I ROZMYŚLANIE.

Pytaj Boga: „Co Ty chcesz mi przez to powiedzieć?”

CZY ZNASZ KOGOŚ KTO CIERPI?

Podaruj mu egzemplarz tej broszurki. To może zmienić jego życie.

PROWADZISZ JAKIŚ BIZNES?

Podaruj egzemplarz swoim klientom, kontrahentom.

PRACUJESZ W SZPITALU, W WIEZIENIU, W OŚRODKU
REHABILITACYJNYM LUB W DOMU SPOKOJNEJ STAROŚCI?

Te codzienne rozważania to świetne narzędzie
docierania do ludzi z Bożą miłością!

Spis Treści

1 Wrzesień	Środa	8
2 Wrzesień	Czwartek	9
3 Wrzesień	Piątek	10
4 Wrzesień	Sobota	11
5 Wrzesień	Niedziela	12
6 Wrzesień	Poniedziałek	13
7 Wrzesień	Wtorek	14
8 Wrzesień	Środa	15
9 Wrzesień	Czwartek	16
10 Wrzesień	Piątek	17
11 Wrzesień	Sobota	18
12 Wrzesień	Niedziela	19
13 Wrzesień	Poniedziałek	20
14 Wrzesień	Wtorek	21
15 Wrzesień	Środa	22
16 Wrzesień	Czwartek	23
17 Wrzesień	Piątek	24
18 Wrzesień	Sobota	25
19 Wrzesień	Niedziela	26
20 Wrzesień	Poniedziałek	27
21 Wrzesień	Wtorek	28
22 Wrzesień	Środa	29
23 Wrzesień	Czwartek	30
24 Wrzesień	Piątek	31
25 Wrzesień	Sobota	32
26 Wrzesień	Niedziela	33
27 Wrzesień	Poniedziałek	34
28 Wrzesień	Wtorek	35
29 Wrzesień	Środa	36
30 Wrzesień	Czwartek	37
1 Październik	Piątek	39
2 Październik	Sobota	40
3 Październik	Niedziela	41
4 Październik	Poniedziałek	42
5 Październik	Wtorek	43
6 Październik	Środa	44
7 Październik	Czwartek	45
8 Październik	Piątek	46
9 Październik	Sobota	47
10 Październik	Niedziela	48
11 Październik	Poniedziałek	49
12 Październik	Wtorek	50
13 Październik	Środa	51
14 Październik	Czwartek	52
15 Październik	Piątek	53
16 Październik	Sobota	54
17 Październik	Niedziela	55

18 Październik		Poniedziałek	56
19 Październik		Wtorek	57
20 Październik		Środa	58
21 Październik		Czwartek	59
22 Październik		Piątek	60
23 Październik		Sobota	61
24 Październik		Niedziela	62
25 Październik		Poniedziałek	63
26 Październik		Wtorek	64
27 Październik		Środa	65
28 Październik		Czwartek	66
29 Październik		Piątek	67
30 Październik		Sobota	68
31 Październik		Niedziela	69
1 Listopad		Poniedziałek	71
2 Listopad		Wtorek	72
3 Listopad		Środa	73
4 Listopad		Czwartek	74
5 Listopad		Piątek	75
6 Listopad		Sobota	76
7 Listopad		Niedziela	77
8 Listopad		Poniedziałek	78
9 Listopad		Wtorek	79
10 Listopad		Środa	80
11 Listopad		Czwartek	81
12 Listopad		Piątek	82
13 Listopad		Sobota	83
14 Listopad		Niedziela	84
15 Listopad		Poniedziałek	85
16 Listopad		Wtorek	86
17 Listopad		Środa	87
18 Listopad		Czwartek	88
19 Listopad		Piątek	89
20 Listopad		Sobota	90
21 Listopad		Niedziela	91
22 Listopad		Poniedziałek	92
23 Listopad		Wtorek	93
24 Listopad		Środa	94
25 Listopad		Czwartek	95
26 Listopad		Piątek	96
27 Listopad		Sobota	97
28 Listopad		Niedziela	98
29 Listopad		Poniedziałek	99
30 Listopad		Wtorek	100
Bibliografia			105

UWAŻAJ, KOGO SŁUCHASZ

*„Gdyż Bóg daje mądrość”.
Księga Przysłów 2,6*

Co słyszysz od ludzi wokół siebie? Czy wzmacniają twoją wiarę, czy raczej pomnażają wątpliwości?

To, że ludzie coś mówią, nie oznacza, że tak jest. W 1492 roku współcześni Kolumbowi uważali, że ziemia jest płaska. „Eksperci” zbadali jego plan podróży i stwierdzili, że jest niewykonalny. Kolumb jednak nie spadł z krawędzi ziemi, jak przewidywali – zamiast tego odkrył Amerykę! Podobnie Thomas Edison próbował przekonać Henry’ego Forda do porzucenia raczkującego pomysłu na samochód, w przekonaniu, że to nie ma prawa zadziałać. Zwrócił się do Forda: „Chodź, pracuj dla mnie i zrób coś wartościowego”. Choć Edison był wielkim wynalazcą, to wydaje się, że z optymizmem podchodził tylko do swoich pomysłów, zaś działania innych traktował bardzo sceptycznie. Kiedy następnym razem wsiądziesz do samochodu, aby gdzieś pojechać, ciesz się, że Ford nie podzielał negatywnych opinii Edisona o samochodach.

Nie pozwól, aby blokowało cię czyjeś ograniczone myślenie. Krytycyzm jest zaraźliwy: musisz uważać, jeśli nie chcesz go złapać! Zarażaj optymizmem w każdej sytuacji, nawet jeśli jesteś jedyną pozytywną osobą w swojej rodzinie. Tak zwana „wiedza powszechna” często powszechnie się myli.

„Pan daje mądrość; z Jego ust pochodzi poznanie i rozum”. Czy ci, którzy przekonują cię, że „tego się nie da zrobić”, uwzględnili Boga w tym równaniu? Jeśli nie, nie zwracaj na nich uwagi. Słuchaj raczej tych, którym Bóg dał mądrość, wiedzę i zrozumienie, zamiast osób, które potęgują twoje wątpliwości.

OSĄD ZOSTAW SĘDZIEMU (1)

*„Dlatego o niczym nie sądzcie przed czasem”.
1 List do Koryntian 4,5*

Ocenianie innych jest jak oddychanie – przychodzi naturalnie. Czasami najgorszymi krytykami są chrześcijanie, którzy używają Pisma Świętego jako swojej ulubionej broni. Więc jeśli to ty jesteś osądzany, pamiętaj o kilku sprawach.

(1) Okaż pokorę. Jeśli jesteś winny, przyznaj się do tego przed Bogiem, sobą i właściwymi osobami. Przyznanie się oczyszcza atmosferę i przynosi duchowy wzrost (zob. 1J 1,9).

(2) Poznawaj Biblię. Szatan, aby usidlić Jezusa, posługiwał się wyrwanymi z kontekstu wersetami z Pisma Świętego. Jezus znał jednak kontekst, więc nie dał się na to nabrać. Pamiętaj, że Bóg nie celuje w ciebie słowem wyrwanym z kontekstu. Kiedy jednak jesteś słusznie osądzany przez Słowo Boże, nie załamuj się. To nie znaczy, że jest na ciebie zły. On cię kocha – tak jak ty kochasz swoje dzieci, nawet jeśli są nieposłuszne, a ich zachowanie wykorzystujesz jako „lekcje pogładowe, by je czegoś nauczyć. „Bo kogo Pan kocha, tego karci, i okazuje surowość wobec każdego syna, którego darzy uznaniem”(Hbr 12,6).

(3) Nie daj się sprowokować do próby obrony. Ten kto osądza, nie jest zainteresowany faktami – chce po prostu poczuć się lepiej twoim kosztem. Wybieraj mądrze swoje bitwy i

nie trać czasu na te nieważne. Oto jak apostoł Paweł odpowiedział swoim krytykom: „Nie ma najmniejszego znaczenia, czy wy mnie sądzić będziecie, czy jakiś inny sąd ludzki”(1Kor 4,3) (4) Nie osądzaj sam siebie. Jeśli Bóg nie znajduje cię winnym, nie osądzaj siebie. Podążaj za przykładem Pawła: „Nawet ja sam siebie nie sądzę” (w. 3). Jeśli postąpiłeś źle, wyznaj to i napraw z Bożą pomocą. Następnie postanów żyć życiem wolnym od potępienia.

OSĄD ZOSTAW SĘDZIEMU (2)

*„Jakim sądem sędzicie, takim i was osądzą”.
Ewangelia Mateusza 7,2*

Jeśli to ty oceniasz, pamiętaj o ponadczasowej zasadzie: nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe. Jezus powiedział: „Nie sędzicie (...) albowiem jakim sądem sędzicie takim i was osądzą i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą” (w. 1-2). Nazywa się to prawem wzajemności,

gwarantującym, że otrzymasz z powrotem to, co dajesz. To nie groźba – to niezmiennie prawo, tak jak prawo grawitacji. Powiesz: „Jestem szczery, po prostu mówię, jak jest. Poza tym grzech tej osoby musi być ujawniony!”. Nie chodzi o twoją uczciwość czy czyjś grzech, chodzi o Słowo Boże, które zabrania osądzania. Może i masz rację, a ktoś źle postąpił, ale – osądzając – to ty naruszasz Pismo. Dodatkowo wystawiasz siebie na osąd. A jeśli druga osoba już żałowała, wyznała swój grzech i otrzymała Boże przebaczenie? Pomyśl o tym: najgorszym rodzajem osądzania jest osądzanie grzechów, które Bóg już przebaczył i zapomniał (zob. Iz 43,25). Oceniając innych, patrzymy w złym kierunku. Pomijamy to, czego nie chcemy widzieć: naszych własnych niedociągnięć. Jezus powiedział: „Dlaczego widzisz drzazgę w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz?” (Mt 7,3). Cokolwiek jest tą „drzazgą”, to nie twoja sprawa, ale Boża. Twoja „belka” to Twoja sprawa!

Jezus powiedział również: „Błogosławieni miłosierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). Zamiast osądzać innych, zacznij inwestować we własne „konto miłosierdzia”. Będziesz go wkrótce potrzebować.

UCZĄC SIĘ OD MOJŻESZA (1)

*„Mojżesz (...) nie zgodził się, by go nazywano synem córki faraona”.
List do Hebrajczyków 11,24*

Jeśli chcemy, by nasze życie było spełnione, warto przyjrzeć się życiu Mojżesza i przyswoić sobie cztery ważne życiowe lekcje.

(1) Dowiedz się, kim jesteś. „Mojżesz, kiedy dorósł, nie zgodził się, by go nazywano synem córki faraona”. Mojżesz urodził się jako Hebrajczyk, ale został wychowany przez córkę faraona jako Egipcjanin. Chociaż był przygotowywany na najwyższe stanowisko w królestwie faraona, wiedział, że Bóg powołał go, aby uwolnił i wyprowadził z Egiptu swój lud. Musiał podjąć decyzję: „Co chcę zrobić ze swoim życiem? Nie jestem tym, za kogo uważają mnie ci ludzie”. W pałacu miał do dyspozycji wszelkie wygody, o jakich mógłby sobie zamarzyć. Co ty byś zrobił? Mojżesz podjął słuszną decyzję, ale oznaczało to spędzenie następnych osiemdziesięciu lat życia na pustyni.

Każdy z nas musi uporać się ze swoją tożsamością. Wszyscy mamy głęboką potrzebę akceptacji tego, kim jesteśmy. Próba udawania kogoś, kim się nie jest, wytwarza silne napięcie, co szybko prowadzi do wrzodów żołądka. Mojżesz miał świadomość tej presji i postanowił przestać udawać. To wyzwalające, kiedy nie musimy odgrywać roli kogoś, kim nie jesteśmy i akceptujemy Boży plan dotyczący naszego życia.

Jak byśmy dziś pamiętali Mojżesza, gdyby pozostał na dworze faraona? Może jako mumię egipską w jakimś muzeum – a może wcale... Mojżesz dokonał jednak trudnego wyboru, a w świetle wieczności była to najlepsza decyzja. Ucz się od niego!

UCZĄC SIĘ OD MOJŻESZA (2)

*„Wolał raczej dzielić cierpienia razem z ludem Bożym”.
List do Hebrajczyków 11,25*

(2) Weź odpowiedzialność za swoje życie. „Mojżesz, kiedy dorósł, nie zgodził się, by go nazywano synem córki faraona. Wolał raczej dzielić cierpienia razem z ludem Bożym, niż zażywać przemijającej rozkoszy grzechu” (w. 24-25). Najpierw Mojżesz nie zgodził się być kimś, kim nie był. Następnie zdecydował się iść Bożą drogą.

Chodzi o to, że kiedy odrzucasz to, co negatywne, zawsze możesz zastąpić to czymś pozytywnym. Nie tylko przestajesz coś robić, ale zaczynasz coś nowego. Życie chrześcijanina to nie kwestia zakazów czy nakazów. To kwestia relacji: z Bogiem, z innymi i z samym sobą. Zauważ, że Mojżesz podjął decyzję, „kiedy dorósł”. Oznaką dojrzałości jest umiejętność dostrzeżenia własnej odpowiedzialności. Jako dziecko nie musiał podejmować decyzji dotyczących jego tożsamości, ale kiedy dorósł, musiał dokonać wyboru, przyjąć odpowiedzialność za swoje własne życie i ruszyć naprzód.

Zawsze łatwiej jest winić innych: „Wybrałabym Bożą drogę, gdyby mój mąż, chłopak, matka czy ojciec też ją wybrali”. Albo: „Byłbym dzisiaj lepszą osobą, gdybym miał innych rodziców”. Nie możesz decydować o wielu okolicznościach życia, ale możesz zdecydować czy te sytuacje uczynią cię zgorzkniałym czy lepszym człowiekiem. Ostatecznie nikt oprócz ciebie nie może zrujnować ci życia! Diabeł nie może, ponieważ nie ma wystarczającej mocy – Bóg tego nie robi, ponieważ cię kocha. Zatem wybierz Bożą drogę!

UCZĄC SIĘ OD MOJŻESZA (3)

*„Kierował swój wzrok na zapłatę”.
List do Hebrajczyków 11,26*

(3) Określ swoje priorytety. „Uznał hańbę Chrystusową za większe bogactwo niż skarby Egiptu – kierował bowiem wzrok na zapłatę”. Większość bogactwa ówczesnego świata była skumulowana w Egipcie. Mojżesz miał wszystko to, co wielu z nas chciałoby osiągnąć w życiu: popularność, przyjemności i majątek. Bóg jednak poprosił go o coś znacznie ważniejszego i... Mojżesz to zrobił. To była kwestia priorytetów. Mojżesz mógł przecież sobie racjonalnie wytłumaczyć: „Sytuacja niewolników jest fatalna, zostaną więc i będę działał na rzecz poprawy warunków, reform”.

Większość z nas chciałaby być lubiana, ale jest jeden wielki problem z popularnością: nigdy nie trwa długo. Przez chwilę możesz być kimś na uniwersyteckim kampusie, ale kilka lat po dyplomie pewnie nie znajdziesz tam nikogo, kto będzie uważał cię za kogoś wyjątkowego.

A co z przyjemnościami? Czy są złe? Nie, dopóki nie stają się grzeszne.

Pozostaje jeszcze zdobywanie majątku. Nie ma nic złego w dorabianiu się. Niektórzy z bohaterów Biblii byli nadzwyczaj bogaci, między innymi Abraham i Salomon, ale Jezus powiedział: „Obfitość dóbr nie zapewnia życia” (Łk 12,15). Bogactwo ostatecznie nie przynosi szczęścia. Zapytaj bogatych: „Ile trzeba posiadać pieniędzy, żeby być szczęśliwym?”. Usłyszysz: „Trochę więcej!”. Pieniądze powinny być używane, nie – kochane! Bóg chce, byśmy używali rzeczy i kochali ludzi. Jeśli jednak kochamy rzeczy, zaczniemy wykorzystywać ludzi.

Mojżesz miał poukładane priorytety: nie przykładął wielkiej wagi do materialnych rzeczy, ponieważ w jego życiu było coś ważniejszego: Boża wola!

UCZĄC SIĘ OD MOJŻESZA (4)

„Wytrwał w wierze (...) wprost tak, jakby widział Tego, który jest Niewidzialny”.

List do Hebrajczyków 11,27, NPD

(4) Wytrwaj, kiedy robi się ciężko. Życie Mojżesza można podsumować jednym słowem: „wytrwał”. Nie ma zysku bez strat, postępu bez przeciwności i rozwoju bez trudności. Mojżesz rozumiał, że trudności dotyczą każdego i wiedział, jak na nie odpowiedzieć i się nie poddać.

I tego też musimy się nauczyć. Jako naśladowcy Chrystusa nie powinniśmy nigdy pozwolić, aby problemy nas pokonały. Raczej pozwólmy im, aby przyprowadziły nas bliżej Boga. Ktoś ujął to następująco: „Nie pozwól, aby problemy cię zwaliły – chyba, że na kolana”.

Bóg dopuszcza do trudnych sytuacji w naszym życiu, aby pomóc nam wzrastać, zaś bez wytrwałości nie zajdziemy daleko. Zwróć uwagę na słowa: „Wytrwał w wierze...”. Wierze w co? Wierze w kogo? Wierze w Boga! Nie mówimy tutaj o determinacji i mobilizacji w oparciu o własne siły. Nie, mówimy o tym, że kiedy Bóg powołuje cię do konkretnego zadania, On wyposaża i daje ci siłę! On idzie przed tobą i zapewnia wszystko, czego potrzebujesz!

Kiedy powiesz „tak” dla Jego planu dla twojego życia, możesz oprzeć się na tej obietnicy: „ A wiemy, że kochającym Boga, to jest tym, którzy są powołani zgodnie z Jego planem, wszystko służy ku dobremu” (Rz 8,28).

Zatem: (1) dowiedz się kim jesteś; (2) weź odpowiedzialność za swoje życie; (3) określ swoje priorytety i (4) wytrwaj, kiedy robi się ciężko. Jeśli zastosujesz te cztery biblijne nauki, doświadczysz prawdziwego Bożego błogosławieństwa.

MÓDL SIĘ SWOIM ABC

„Z wdzięcznością przedstawiajcie swoje potrzeby Bogu”.

List do Filipian 4,6

Rachel i Jim byli właścicielami budynku usługowego, z którego połowę Jim wykorzystywał do swojej praktyki stomatologicznej. Przez piętnaście lat bez trudu wynajmowali drugą połowę, dzięki czemu mieli dodatkowe środki na pokrycie rachunków. Kiedy jednak stracili najemcę, od agenta nieruchomości usłyszeli: „Zapomnij o reklamie przez jakiś czas – teraz absolutnie nikt nie wynajmuje”.

Aby złagodzić stres Rachel zaczęła pływać w miejscowym basenie YMCA. Pewnego dnia, kiedy czuła się szczególnie niespokojna, zdecydowała się modlić podczas pływania, używając alfabetu, co pozwalało jej śledzić liczbę okrążeń. Skupiła się na przymiotnikach opisujących Boga, zaczynając od litery A. „Ty jesteś Alfą i Omegą, moim Arcykapłanem” – wyznawała podczas pierwszego okrążenia. B: „Błogosławionym Panem, Barankiem, bogatym w łaskę i wierność, bliskim tym którzy do Ciebie wołają” – modliła się przy następnym okrążeniu. Przy kolejnych wysławiała atrybuty Boga na C, D: „Jesteś cudowny, cierpliwy, chronisz w każdej sytuacji. Jesteś dobrym, doskonałym i dostępnym Ojcem..., godnym zaufania i czci, hojnym..., zaopatrującym”.

Kiedy ukończyła dwudzieste szóste okrążenie, minęła godzina i jej obawy zniknęły. Wiedziała, że Bóg się zatroszczy. Niedługo później zadzwoniła fizjoterapeutka, która zauważyła informację: „Do wynajęcia” i chciała obejrzeć pomieszczenia, a kiedy okazało się, że odpowiadają jej potrzebom, zdecydowała się je wynająć. Rachel nadal się modli podczas pływania. „W końcu odkryłam, że Boża dobroć rozciąga się od A do Z” – mówi.

Martwisz się o coś dzisiaj? Oto lepsza opcja: „W modlitwie mówcie Bogu o wszystkich swoich potrzebach, nie zapominając dziękować Mu za wysłuchane modlitwy. Jeśli będziecie tak postępować, doznacie Bożego pokoju, który jest nad wszelkie ludzkie pojęcie. I ukoj on wasze serca i myśli, jeśli zaufacie Jezusowi Chrystusowi” (w. 6-7).

„SPRAWY NIEBIAŃSKIE”

„Koncentrujcie się na tym, co jest w Niebiosach”.

List do Kolosan 3,2

WBiblii czytamy: „Koncentrujcie się na tym, co jest w Niebiosach [na wyższych sprawach], nie na tym, co na ziemi”. Na świecie dzieje się wiele spraw, które bez trudu potrafią opanować nasze myśli i emocje, ale my musimy nauczyć się wznosić ponad nie. Kiedy negatywne myśli zaczynają się namnażać i próbują przejąć kontrolę nad naszymi emocjami, na kilka minut „skupmy je na tym, co w górze”. Często pomaga wypowiedzenie kilku pozytywnych słów odnośnie tego, co cię trapi. Na przykład porozmawiaj sam ze sobą, mniej więcej tak: „Może i moja rodzina nie spełnia wszystkich moich oczekiwań, ale jestem wdzięczny, że mam rodzinę. Mój dom może nie jest tak ładny, jak bym chciał, ale to przecież wspaniałe miejsce do życia. Może przechodzę teraz przez trudny czas, ale Jezus jest ze mną i On mnie przez to przeprowadzi”.

Diabeł wie, na jaki guzik przycisnąć, żebyś emocjonalnie zareagował. Co zatem powinieneś zrobić? Trzymaj się mocno Bożego Słowa: „O, Panie, jakże szczęśliwy jest ten, którego karcisz, którego wychowujesz według swego Słowa. Jego serce nasycasz pokojem w dniach niedoli” (Ps 94,12-13 NPD).

Im częściej będziesz praktykował mówienie „nie” swoim uczuciom i „tak” mądrości Boga, tym łatwiej będzie ci pokonać wroga w duchowym przeciąganiu liny. Postanów więc dzisiaj, że nie będziesz opierał swojego życia na zawodnych emocjach, a zamiast tego skupisz się na tym, „co jest w Niebiosach”.

MÓWIENIE TEGO, CO TRZEBA

„Ciesz człowieka, gdy umie dać odpowiedź – o, jak dobre jest słowo we właściwym czasie!”

Księga Przysłów 15,23

William Penn, założyciel brytyjskiej kolonii w Ameryce w 1677 roku na jego część nazwanej później stanem Pensylwania, sformułował sześć zasad rozmowy. Oto one.

„(1) Unikaj towarzystwa, które nie wnosi nic pożytecznego, chyba że musisz, a wtedy mów mało i jako ostatni.

(2) Milczenie jest mądrością i jest zawsze bezpieczne, podczas gdy gadulstwo jest głupotą.

(3) Niektórzy są tak głupi i niekulturalni, że przerywają, przewidując, co ktoś chce powiedzieć, zamiast słuchać i pomyśleć, zanim odpowiedzą.

(4) Jeśli pomyślisz dwa razy, zanim raz się wypowiesz, będziesz mówić dwa razy mądrzej.

(5) Lepiej nic nie mówić niż nie na temat. Aby wypowiadać się adekwatnie do tematu, zastanów się zarówno nad trafnością jak i nad właściwym czasem swojej wypowiedzi.

(6) We wszystkich rozmowach niech prawda będzie twoim celem, nie zwycięstwo czy niesprawiedliwa korzyść. Staraj się raczej pozyskać rozmówcę, zamiast ustawiać go na pozycji przeciwnika, wytykając błędy”.

Krótko mówiąc: nigdy nie mów bez zastanowienia! Daj sobie czas, by do głosu doszła mądrość, dzięki której unikniesz wypowiedzenia słów raniących i upokarzających innych. Jednym z najlepszych sposobów, by kogoś do czegoś przekonać jest wysłuchanie go. Plotka obgaduje innych, a nudziarz opowiada o sobie, ale dobry rozmówca mówi o tym, co cię interesuje i uważnie słucha tego, co masz do powiedzenia. Czasem im więcej mówisz, tym mniej słuchacze zapamiętają. Z pewnością zapamiętają więcej, jeśli poczują, że zależy ci na nich, na tym, by wysłuchać ich myśli i obaw. W Biblii czytamy: „Ciesz człowieka, gdy umie dać odpowiedź – o, jak dobre jest słowo we właściwym czasie!”

NIE BĄDŹ TAK ZAABSORBOWANY SOBĄ

*„Niech każdy dba nie tylko o to, co jego, lecz i o to, co cudze”
List do Filipian 2,4*

Chciałbyś pozyskać szacunek innych? Zatem kiedy dzielą się z tobą swoimi problemami i sukcesami, nie mów: „To nic, posłuchaj tylko, co mi się przydarzyło...”.

Haman, perski urzędnik państwowy wspomniany w Księdze Estery, był ucieleśnieniem egocentryzmu. „I zaczął chwalić się swoim bogactwem, chlubić licznymi synami i wymieniać królewskie zaszczyty, dzięki którym znalazł się na stanowisku wyższym niż inni książęta i poddani króla” (Est 5,11). Ani razu nie czytamy, by okazał zainteresowanie komuś innemu niż sobie. Co więcej, był tak urażony przychylnością króla, jaką ten okazał Mordochajowi, Żydowi, że postawił szubienicę, by go na niej powiesić. Jak zakończyła się ta historia? Na szubienicy postawionej dla Mordochaja powieszono Hamana...

A więc jeśli nie chcesz zacisnąć sobie pętli wokół szyi, przestań tyle mówić o sobie. Możliwe, że nawet sobie nie uświadamiasz tej wady, prosz więc Boga, by pokazał ci, kiedy tak się zachowujesz i dał ci łaskę, by to przezwyciężyć.

Egocentryzm umiera wolno, zacznij więc od małych kroków. Spróbuj przez jeden dzień nie stawiać swoich spraw w centrum każdej rozmowy. Podaruj każdemu, kogo spotkasz pełną uwagę, a zobaczysz, jak poszerza się grono twoich przyjaciół, a relacje nabierają nowej głębi.

A zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: „Nie zamykaj się w kręgu własnych spraw, ale myśl o innych ludziach, o ich sprawach”.

NIECH TWOJE SŁOWA SIĘ LICZĄ

„Słowa ludzkich ust są jak głębokie wody, a źródło mądrości jest jak bystry potok”.

Księga Przysłów 18,4

Kiedy Salomon mówi o „głębokich wodach”, ma na myśli wodę na dnie studni, która jest najczystsza i najzimniejsza. Jeśli chcesz wiedzieć, jaką wodę ma studnia, zejź na dno. A jeśli chcesz wiedzieć, co kryje się w sercu człowieka, posłuchaj jego słów. Stary wiejski rolnik ujął to w ten sposób: „Co jest w studni, zawsze trafia do wiadra!”.

Jednym z najpewniejszych znaków mądrości i dojrzałości jest umiejętność mówienia właściwych słów we właściwy sposób we właściwym czasie właściwej osobie – lub milczenia. Im stajesz się mądrzejszy, tym mówiąc mniej, powiesz więcej. W amerykańskim systemie prawnym, gdy ktoś zostaje aresztowany, policja ma obowiązek zapoznania go z tzw. prawami Mirandy: „Masz prawo zachować milczenie. Wszystko, co powiesz, może zostać użyte przeciwko tobie”. Więc jeśli twoje słowa nie mają na celu zbudowania kogoś, a raczej zniszczenia go, milczenie jest „prawem”, które powinieneś praktykować każdego dnia.

Czasami najmądrzejszymi słowami są te, które nigdy nie zostały wypowiedziane. Ktoś powiedział: „Mądry człowiek to ktoś, kto dwa razy się zastanowi, zanim nic nie powie”. Salomon kontynuuje: „Kto oszczędza swych słów, wie, czym jest poznanie, a kto zachowuje zimną krew, jest człowiekiem rozumnym. Nawet głupiec, gdy milczy, uchodzi za mądrego” (Prz 17,27-28). Więc lepiej trzymać buzię na kłódkę i pozwolić ludziom myśleć, że jesteś głupcem, niż otworzyć usta i usunąć wszelkie wątpliwości.

PROSTA ROZMOWA O MONOGAMII

*„Pij wodę z własnej cysterny”.
Księga Przysłów 5,15*

Oto kilka prostych słów na temat monogamii od jednego z najmądrzejszych ludzi, jaki kiedykolwiek żył – Salomona: „Pij wodę z własnej cysterny, świeżą wodę ze swojej studni! Czy twoje źródła mają wylewać się na ulice, a strumienie wody na place? Niech do ciebie samego należą, a nie do obcych wraz z tobą! Niech będzie błogosławiony twój źródło – ciesz się żoną poślubioną w młodości! Rozkoszną jak łania, wdzięczną jak gazela – upajaj się, pieszcząc jej piersi, bądź zawsze pijany jej miłością! Dlaczego masz pocieszać się obcą, obejmować łono cudzej, mój synu? Owszem, oczy Pana widzą każdą ludzką drogę, nie jest Mu obojętny żaden szlak człowieka! Bezbożny zapłacze się we własnych przewinieniach, spęta go na dobre własny grzech. Umrze on, ponieważ nie chciał żyć w karności, przez głupotę stoczy się na dno” (w. 15-23).

W czasach Salomona studnię lub cysternę uważano za równie cenną jak złoto. Czysta woda była cennym towarem, więc to, co Salomon chciał przekazać, można streścić następująco: „Po co masz pić zanieczyszczoną wodę pochodzącą z rozwiązłości, skoro czekając, możesz pić czystą wodę pochodzącą ze studni oddanego małżonka?”.

Oto dwie prawdy, o których zawsze powinieneś pamiętać: (1) prawdziwa miłość czeka, (2) prawdziwa miłość jest warta czekania.

Kiedy rozrywkowa przyjaciółka kusila młodą chrześcijankę do złego, ta odpowiedziała: „Jeśli tylko będę chciała być taką jak ty, w każdej chwili mogę to zrobić, ale już nigdy nie stanę się tą, którą byłam, zanim podjęłam tę decyzję”.

MITY NA TEMAT WYCHOWYWANIA DZIECI (1)

„Niech słuchają również ich synowie, którzy tego prawa jeszcze nie znają. Niech oni także uczą się bojaźni Pana”.

Księga Powtórzonego Prawa 31,13

W książce pt. *Why Johnny Can't Tell Right from Wrong* (Dlaczego Jasiu nie umie rozróżnić dobra od zła) William Kilpatrick obnaża fałsz niektórych mitów związanych z wychowywaniem dzieci, w które wierzą rodzice.

(1) Mit „dobry zły chłopiec”. Amerykańska literatura i filmy często przedstawiają „złych chłopców” jako czarujących i atrakcyjnych. Tom Sawyer i Buster Brown to przykłady z przeszłości. Różne inne sympatyczne rozrabiaki występujące w kinie i telewizji to współczesne przykłady. Ta nić w tradycji amerykańskiej ma tak silną władzę nad wyobraźnią, że słowo „posłuszeństwo” jest niemal nieprzyzwoite.

(2) Mit, że człowiek jest z natury dobry. Ta idea zakłada, że prawość się obroni, jeśli dzieciom pozwoli się po prostu dorastać po swojemu.

(3) Mit wiedzy eksperckiej. W ostatnich dziesięcioleciach rodzice w kwestii wychowywania dzieci ustąpili miejsca zawodowym autorytetom. Niestety, zdecydowana większość „ekspertów” od wychowania wyznaje mit, że dziecko jest dobre z natury. Tak duży nacisk położono na wyjątkowość, kreatywność i spontaniczność dzieci, że rodzice uznali, że wychowywanie oznacza dostosowywanie się raczej do dzieci, niż uczenie ich dostosowania się do wymagań życia rodzinnego.

Poświęćmy chwilę i zobaczmy, co Bóg powiedział synom Izraela o wychowywaniu dzieci: „Niech słuchają również ich synowie, którzy tego prawa jeszcze nie znają. Niech oni także uczą się bojaźni Pana, waszego Boga, po wszystkie dni waszego życia w tej ziemi”. Zwróć uwagę na zwroty: „niech słuchają... i uczą się”. To nie jest sugestia dla rodziców – to Boże polecenie, któremu masz być posłuszny, jeśli chcesz, aby twoja rodzina była błogosławiona.

MITY NA TEMAT WYCHOWYWANIA DZIECI (2)

*„Opowiadaj o nich swoim synom i synom swoich synów”.
Księga Powtórzonego Prawa 4,9*

Wksiążce *Why Johnny Can't Tell Right from Wrong* William Kilpatrick przedstawia dwa kolejne mity o wychowywaniu dzieci, którym błędnie ulegają rodzice.

(1) Mit, że wszystkie problemy moralne mają charakter psychologiczny. Z tego punktu widzenia przyczyny wszystkich zaburzeń zachowania szuka się w trudnościach z samooceną czy niezaspokojonymi potrzebami psychicznymi. Przeciętnemu ekspertowi od wychowywania dzieci nie przychodzi do głowy staromodny pogląd, że problemy behawioralne mogą wynikać z „samowoli” dziecka. Jeśli zajrzysz do spisu treści typowej książki na temat wychowania, znajdziesz wiele stron poświęconych „poczuciu własnej wartości”, ale prawdopodobnie nie znajdziesz zbyt często słowa „charakter”.

(2) Mit, że rodzice nie mają prawa zaszczepiać swoich wartości swoim dzieciom. We współczesnym świecie panuje przekonanie, że dzieci muszą tworzyć własne wartości. Mają one na to dość nikłą szansę, ponieważ reszta kultury nie ma żadnych skrupułów przed narzucaniem im swoich wartości.

Czy rodzice powinni pozostać neutralnymi obserwatorami, kiedy wszyscy inni – od scenarzystów po artystów, reklamodawców i pedagogów seksualnych – domagają się sprzedawania swoich wartości naszym dzieciom? Oto, co Bóg powiedział swojemu ludowi na temat wychowywania dzieci: „Tylko uważaj i pilnie strzeż swojej duszy, abyś nie zapomniał tych spraw, które widziałeś na własne oczy, aby nie odstąpiły one od twojego serca, póki żyjesz. Zapoznawaj raczej z nimi swoich synów i wnuki”.

Rodzicu, jeśli chodzi o wpajanie swoim dzieciom wartości duchowych, zadaj sobie pytania: „Jeśli nie ja, to kto? Jeśli nie teraz, to kiedy?”.

CZY URODZIŁEŚ SIĘ NA NOWO?

„Musicie się na nowo narodzić”

Ewangelia Jana 3,7

Duchowny anglikański George Whitefield był w takim samym stopniu odpowiedzialny za transformację Anglii i Wielkie Przebudzenie w Ameryce jak John i Charles Wesleyowie. W liście do Benjamina Franklina, który zafascynowany przyjechał posłuchać przemówienia Whitefielda, napisał: „Ponieważ widzę, że stajesz się coraz bardziej sławny w świecie nauki, zachęcam cię, byś z całą gorliwością i bez uprzedzeń zbadał tajemnicę nowego narodzenia. To najważniejszy temat, któremu warto poświęcić czas, a kiedy go zgłębisz, znajdziesz odpowiedzi na wszystkie swoje bolączki. Błagam cię, przyjacielu, pamiętaj, że Ten, przed którego sądem obaj wkrótce staniemy, wyraźnie powiedział, że bez tego w żaden sposób nie ujrzymy Jego Królestwa”.

To było bardzo mądre zalecenie dla człowieka, który w historii świata jest uznawany za mądrego. Jezus powiedział: „Musisz narodzić się na nowo” i nie ma osoby, która by gorliwie szukała nowego narodzenia i nie znalazła go. Nawet nasze poszukiwanie jest inspirowane przez Ducha Bożego (por. J 6,44).

Czy jesteś zmęczony pustką i bezcelowością swojego życia? Czy jesteś zmęczony brudnymi łachmanami własnej sprawiedliwości? Czy chcesz zaufać komuś innemu niż sobie samemu? Spójrz na krzyż Chrystusa! Zaufaj Mu i poproś Go, aby przyszedł i urodził się w tobie dzisiaj. Możesz urodzić się raz i umrzeć dwa razy, ale jeśli urodzisz się dwa razy, umrzesz tylko raz. Jezus powiedział: „Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie słuca Syna, nie ujrzy życia” (J 3,36).

ŚMIECH – BOŻA RECEPТА NA STRES!

*„Radość serca służy zdrowiu”.
Księga Przysłów 17,22*

Autorka Barbara Johnson pisze: „Śmiech jest jak zmiana pieluszki u dziecka. Nie rozwiązuje trwale problemu, ale sprawia, że wszystko przez chwilę wygląda lepiej”.

Pewnego dnia komik i pisarz David Brenner podpisywał książki. Młody człowiek wręczył mu nowo zakupiony egzemplarz do podpisu i powiedział: „Chcę ci podziękować za uratowanie mi życia”. Brenner rzucił zdawkowe: „W porządku”. Młody człowiek – niezrażony – dodał: „Nawprawdę mam to na myśli”. Brenner odłożył pióro i spojrzał na niego. Młody człowiek kontynuował: „Mój ojciec umarł. Był moim najlepszym przyjacielem. Kochałem go i tygodniami nie mogłem przestać płakać, więc postanowiłem odebrać sobie życie. Tej nocy, kiedy miałem to zrobić, przypadkiem włączyłem telewizor, a ty prowadziłeś swój show. Wysłuchałem twojego monologu, a potem pamiętam tylko, że zacząłem się śmiać. Nagle uświadomiłem sobie, że jeśli potrafię się śmiać, to będę mógł żyć. Dlatego chcę ci podziękować za uratowanie mi życia”. Wzruszony Brenner uścisnął mu dłoń i powiedział: „Nie, to ja ci dziękuję”.

Biblia mówi: „Wesołe usposobienie jest dobre dla twojego zdrowia”. Eksperci potwierdzają, że śmiech wzmacnia układ odpornościowy, poprawia pamięć i zdolności uczenia się, łagodzi napięcie, spowalnia tętno i ciśnienie krwi, uwalnia endorfiny, które uśmierzają ból, zmniejsza niepokój i stres, przynosi spokój i zgodę. Ponadto efekt utrzymuje się od ośmiu do dwunastu godzin. Wspomaga emocjonalne uzdrowienie, a co najważniejsze – to świetna zabawa. Dlatego śmiech jest Bożą receptą na stres!

ZASADY BYCIA DOBRYM GOŚCIEM

„Niech twoja noga rzadko staje w domu bliźniego, abys mu nie obrzydł”.
Księga Przysłów 25,17

Czasami jako chrześcijanie wpadamy w pułapkę skupiania się wyłącznie na wielkich sprawach, takich jak światowa ewangelizacja, dary duchowe i powtórne przyjście Chrystusa. W rezultacie zaniedbujemy pozornie małe rzeczy, takie jak zwykła uprzejmość. Ale Biblia mówi o uprzejmości, a skoro porusza ten temat, to jest on ważny!

Ktoś zażartował: „Ryby i towarzystwo śmierdzą po trzech dniach”. To może wyjaśniać, dlaczego Salomon powiedział: „Niech twoja noga rzadko staje w domu bliźniego, abys mu nie obrzydł”. Kiedy gospodarz ziewa dziesiąty raz, spogląda na żonę i mówi: „Cóż, kochanie, chodźmy do łóżka, żeby ci mili ludzie mogli wrócić do domu”, wiesz, że wyczerpałeś jego cierpliwość. Powiesz, że wszyscy to wiedzą? Nie, nie wiedzą, dlatego Bóg mówi o tym w swoim Słowie.

Oto dziesięć zasad bycia dobrym gościem. (1) Szanuj czas drugiej osoby. (2) Nie przerywaj, gdy mówi ktoś inny. (3) Nie dominuj w rozmowie. (4) Nie przychodź zbyt wcześnie ani nie siedź zbyt długo. (5) Ustal wyznaczone godziny wizyt (Nawet dobrzy przyjaciele lubią zawiadomienie z wyprzedzeniem). (6) Bądź uprzejmy i miły, bez protekcyjności. (7) Powiedz szczerze, jakie masz czasowe ograniczenia i upewnij się, że są one zbieżne z harmonogramem innych osób. (8) Pomóż gospodarzowi lub gospodyni posprzątać po posiłku. (9) W przypadku wizyty trwającej dłużej niż jeden dzień, zabierz swoich gospodarzy do restauracji. (10) Wyślij kartkę lub wiadomość e-mail z podziękowaniem za poświęcony czas i życzliwość.

Jeśli chcesz zdobyć przyjaciół i utrzymać ich – przestrzegaj tych zasad.

PRZEBACZ IM

„Kochajcie waszych wrogów, Wyświadczajcie im dobro (...), a zachowacie się, jak przystoi synom Boga Najwyższego”.

Ewangelia Łukasza 6,35

Wksiążce pt. *Beneath the Cross of Jesus (Pod krzyżem Jezusa)* A. Leonard Griffith opowiada historię młodego koreańskiego studenta, który był liderem w kręgach chrześcijańskich na Uniwersytecie Pensylwanii. Opuścił on mieszkanie wieczorem, 25 kwietnia 1958 roku, aby wysłać list do rodziców. Po wrzuceniu listu do skrzynki zobaczył jedenastu nastoletnich chłopaków w skórzanych kurtkach. Otoczyli go, pobili metalowymi pałkami, skopali butami i pięściami, i zostawili martwego w rynsztoku. Mieszkańcy Filadelfii domagali się zemsty, a prokurator okręgowy ogłosił w telewizji, że zażąda dla sprawców kary śmierci.

Wtedy przyszedł list z Korei podpisany przez rodziców chłopca i dwudziestu innych krewnych tej treści: „Spotkaliśmy się w gronie rodzinnym i postanowiliśmy prosić o możliwie najłagodniejszy wymiar kary w ramach stosowanego w waszym państwie prawa wobec tych, którzy popełnili tę zbrodnię. Aby dać dowód naszych szczerych intencji zdecydowaliśmy się zaoszczędzić pieniądze na założenie funduszu przeznaczonego na religijne, edukacyjne, zawodowe i społeczne doradztwo dla tych chłopców po ich uwolnieniu. Działamy w duchu ewangelii naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, który umarł za nasze grzechy”.

Ta historia przenosi przebaczenie na zupełnie nowy poziom, prawda? Uczy również, że kiedy przebaczasz, opuszczasz miejsce ofiary i zasiadasz na miejscu zwycięzcy. I tego właśnie chciałby dla ciebie dzisiaj Jezus!

POKAŹ, ŻE CI ZALEŻY

*„Który by nie mógł współczuć, gdy przeżywamy słabości”:
List do Hebrajczyków 4,15*

Chociaż rdzenni Amerykanie – zanim zetknęli się z Europejczykami – nie mieli spisanego alfabetu, ich język wcale nie był prymitywny. Słownictwo wielu rodzimych języków było tak bogate jak słownictwo francuskich czy angielskich kolonizatorów, a często ich wyrażenia były bardziej elokwentne. Na przykład w jednym z rdzennych języków słowo „przyjaciel” jest pięknie wyrażone jako „ten, który niesie moje smutki na swoich plecach”.

Co za wspaniała definicja! Kiedy ktoś przychodzi do ciebie po pocieszenie lub nawet twierdzi, że szuka rady, bardzo często nie chce niczego więcej niż twojej obecności, wysłuchania i gotowości do uczestnictwa w jego smutku. A kiedy twoja odpowiedź wygląda na „szybkie rozwiązanie”, może dojść do wniosku, że nie masz dla niego czasu.

Jedną z najpiękniejszych rzeczy, jaką o Jezusie zapisano w Biblii, jest to, że potrafi „współczuć w naszych słabościach”. Tym, czego druga osoba potrzebuje czasem od ciebie najbardziej, jest dostrzeżenie chęci zrozumienia przez co przechodzi i tego, że ci zależy.

Oto jak możesz pomóc. (1) Słuchaj z otwartym sercem, zamiast próbować przegadać czyjś problem. (2) Jeśli ktoś płacze, płacz razem z nim. Jeśli milczy, posiedźcie razem w ciszy. (3) Niech wie, że jesteś dostępny, gotowy do pomocy i że zawsze masz dla niego czas. (4) Przypomnij mu, że człowiek może zrobić tylko tyle, ile może, ale Bóg może uczynić to, co niemożliwe. (5) Jeśli ci pozwoli, módl się za niego i z nim. W ten sposób pomożesz zdjąć ciężar z jego barków i przełożyć je na Boga (zob. Ps 55,22).

JAK POKONAĆ ZNIECHĘCENIE (1)

*„Następnie dokonałem przeglądu...”
Księga Nehemiasza 4,8*

Po pierwsze, znajdź lepszy sposób.

Podczas odbudowy murów Jerozolimy Nehemiasz powiedział: „dokonałem przeglądu”. Zdając sobie sprawę, że Izraelici muszą pokonać wrogów i przezwyciężyć wiele przeszkód, „ustawił swoich ludzi za murem, w miejscach najtrudniejszych do obrony, a pozostały lud rozmieścił według ich klanów, uzbrojonych w miecze, włócznie i łuki” (w. 7). Nehemiasz wiedział, że aby przezwyciężyć zniechęcenie wśród ludu, muszą przestać działać schematycznie. Potrzebowali nowego sposobu działania. Zorganizował więc ludzi według ich darów i mocnych stron. Szaleństwo zostało zdefiniowane jako robienie tego samego w kółko z nadzieją na inne rezultaty.

I jest w tym mądrość. Kiedy się zniechęcasz, nie rezygnuj ze swoich celów. Zamiast tego wymyśl nowy sposób działania! Czy odbudowa murów Jerozolimy była czymś złym? Nie, po prostu lud robił to w niewłaściwy sposób!

Jest tu lekcja dla nas wszystkich. Czy masz – na przykład – problem w małżeństwie? Nie poddawaj się! Wypróbuj nowe podejście! Masz problem w firmie? Nie rezygnuj, poszukaj nowej strategii, przeorganizuj swój harmonogram i ponownie skoncentruj się na swoim celu! Czy słyszałeś kiedyś o zasadzie 80/20? Chodzi o to, że 80% czasu spędzamy na wykonywaniu 20% nieproduktywnych czynności, w wyniku czego czujemy się sfrustrowani. To, co musisz zrobić, to poświęcić 80% swojego czasu na 20% tematów, które dają najwyższe wyniki. Menedżerowie firm nazywają to „zwrotem z inwestycji”. Zachęcam cię, byś zaczęła przeznaczać większość swojego czasu i energii na rzeczy, które przyniosą efekty.

JAK POKONAĆ ZNIECHĘCENIE (2)

*„Powstałem i powiedziałem (...): Nie bójcie się ich! Pamiętajcie o Panu, wielkim i budzącym grozę”.
Księga Nehemiasza 4,8*

Nie myśl tylko o problemie, myśl o Panu! Nehemiasz powiedział: „Następnie dokonałem przeglądu, powstałem i powiedziałem przedstawicielom rodów, sprawującym władzę i wszystkim pozostałym: Nie bójcie się ich! Pamiętajcie o Panu, wielkim i budzącym grozę”.

O czym konkretnie powinieneś pamiętać? O trzech rzeczach.

(1) Przypomnij sobie o dobroci Boga wobec ciebie w przeszłości. Kiedy zaczniesz myśleć o wszystkich dobrych rzeczach, które On już uczynił w twoim życiu, twój duch zostanie podniesiony, a niepokój – ukojony.

(2) Pamiętaj o bliskości Boga w teraźniejszości. Czego On dokonuje teraz w twoim życiu? On jest z tobą niezależnie od tego, czy czujesz Jego bliskość, czy nie. Przecież obiecał: „Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę” (Hbr 13,5).

(3) Pamiętaj o mocy Boga w przyszłości. On da ci niezbędne siły w chwili potrzeby. Kiedy poczujesz się zniechęcony, oderwij myśli od okoliczności i skup się na Panu, ponieważ okoliczności mogą cię przygnębiać i zniechęcać. Jeśli czujesz się zniechęcony, to prawdopodobnie dlatego, że twoje myśli są ponure. Jeśli chcesz poczuć się podniesiony na duchu, zrób celowy wysiłek, aby myśleć o tym, co dobre i piękne. Wybierz kilka zachęcających wersetów biblijnych i zapamiętaj je: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia, w Chrystusie” (Flp 4,13); „Jeśli Bóg jest po naszej stronie, kto może stanąć przeciwko nam?” (Rz 8,31); „Wszystko jest możliwe dla wierzącego” (Mk 9,23).

Pamiętaj, że to twoje myśli determinują twoje uczucia, a wypełniając swój umysł obietnicami ze Słowa Bożego, możesz przewyciężyć zniechęcenie.

JAK POKONAĆ ZNIECHĘCENIE (3)

„Walczcie za swoich braci, za swoich synów i córki, za swoje żony i domy”.

Księga Nehemiasza 4,8

Zmień swoje ponure nastawienie. Nastawienie to taka mała rzecz, ale robi dużą różnicę. Depresja, przygnębienie, pesymizm, rozpacz i zniechęcenie unieruchamiają więcej ludzi niż wszystkie połączone choroby świata. To entuzjazm zaprowadzi cię tam, gdzie sam talent nie może. Pomyśl: każdego dnia utalentowani ludzie poddają się zniechęceniu i rezygnują, podczas gdy ludzie o mniejszym talencie i umiejętnościach kontynuują swoją działalność i odnoszą sukcesy. Winston Churchill zażartował kiedyś: „Jestem optymistą. Wydaje się, że bycie kimś innym byłoby mało przydatne”.

Jeśli naprawdę, naprawdę, naprawdę wierzysz, że Bóg jest po twojej stronie, będziesz optymistą nawet w obliczu przytłaczających trudności i zniechęcenia. W Starym Testamencie grupa byłych niewolników odbudowała mury Jerozolimy w zaledwie pięćdziesiąt dwa dni i dobrze im się później powodziło. Jak to możliwe? Mieli przywódcę, który ich zażrewał: „Nie poddawajcie się zniechęceniu. Nie ustępujcie ani na metr. Walczcie na każdym kroku!”. I ta recepta działa do dziś!

Jedną z ulubionych broni szatana jest zniechęcenie. On wie, że nigdy nie będziesz pokonany, jeśli nie zostaniesz pokonany przez swój sposób myślenia. Ale masz moc, by zwyciężyć! Biblia mówi: „Poddajcie się Bogu. Przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was” (Jk 4,7). Co powinieneś zrobić, gdy szatan postawi zniechęcenie u twoich drzwi? Nie otwieraj ich! Nie zapraszaj go! Nie odbieraj przesyłki! Nie podpisuj paragonu! Zamiast tego poddaj się Bogu i przeciwstaw się diabłu!

Od czasu do czasu wszyscy doświadczamy zmęczenia, frustracji, porażki i strachu, ale opierając się na Bożych obietnicach i czerpiąc z Niego siły, możesz uniknąć zniechęcenia. Wybór należy do ciebie!

CHWALCIE BOGA!

„Pieśń na Jego chwałę nie zejdzie z moich ust”

Psalms 34,2

Psalmista zaprasza nas do wspólnego uwielbienia: „Będę błogosławił Pana w każdych okolicznościach; Pieśń na Jego chwałę nie zejdzie z moich ust. Głoście wraz ze mną wielkość Pana! Wyśławiajmy razem Jego imię!” (w. 1 i 3). W tym tekście warto zwrócić uwagę na trzy rzeczy.

(1) Uwielbienie jest aktem twojej woli. „Będę błogosławił Pana w każdych okolicznościach; Pieśń na Jego chwałę nie zejdzie z moich ust”. To nie jest impuls, to decyzja, którą podejmujesz niezależnie od swoich uczuć. Słowo „alleluja” oznacza „wychwalajcie Pana”. Wyraża ono uwielbienie, ale jest również poleceniem, aby zacząć chwalić Pana.

(2) Uwielbienie pobudza emocje. „Moja dusza będzie szczyścić się Panem” (w. 2). Po pierwsze, Dawid chwalił Pana, ponieważ takie było polecenie. Po drugie, chwalił Go, bo chciał. Taka jest kolejność rzeczy. Zanim jeszcze Dawid mógł widzieć zmianę na lepsze, już śpiewał: „Pan wyzwala dusze sług swoich i nie będzie potępiony ten, kto Jemu ufa” (w. 22).

(3) Uwielbienie udziela się innym. „Głoście wraz ze mną wielkość Pana! Wyśławiajmy razem Jego imię!”. Uwielbienie jest zaraźliwe: zmienia atmosferę wokół ciebie. Kiedy spotykasz się z ludźmi wyśławiającymi Boga, maniery ustępują miejsca zachwytowi i przenosisz się do królestwa radości, którego nigdy nie znałeś.

Uwielbienie ma wiele form wyrazu. Psalm 150 przedstawia dziewięć różnych sposobów chwalenia Boga. Możesz mówić, krzyczeć, śpiewać, kłaśkać lub podnosić ręce. Możesz grać na instrumentach muzycznych, możesz stać, klęczeć lub tańczyć. Najważniejsze jednak, byś nigdy nie zapomniał oddawać Bogu czci i uwielbienia!

CO ZROBIĆ, ABY WYGRAĆ

„Dlatego ja biegnę prosto do celu, z każdym krokiem”.

1 List do Koryntian 9,26

Niezależnie od tego, czy chodzi o sport, czy o królestwo Boże, każdy zwycięzca posiada pięć cech.

(1) Samoświadomość. Zwycięzca szczerze mówi o swoich mocnych i słabych stronach. Biblia mówi: „Pan bada wszystkie serca (...). Jeśli będziesz Go szukał, pozwoli ci się znaleźć” (1Krn 28,9). W modlitwie widzisz siebie, takim jakim jesteś. Czytając Słowo Boże, zaczynasz widzieć siebie, takim jakim możesz się stać.

(2) Skupienie. Gdziekolwiek jesteś dzisiaj, bądź tam, ponieważ tam jest Bóg. Ludzie, którzy wciąż wyczekują „rycerza na białym koniu”, bywają zwykle rozczarowani. Zwycięzcy żyją chwilą obecną. Nie pozwalają sobie na to, by ich umysł przebywał w innym miejscu niż oni sami.

(3) Pewność. Zwycięzcy przezwyceńają niepokój, patrząc na cel. W miarę zbliżania się do celu ich pewność wzrasta. W Liście Judy czytamy: „Ale wy, kochani, budujcie się” (Jud w. 20). To jest coś, co musisz zrobić dla siebie i powinieneś robić to codziennie poprzez modlitwę i Słowo Boże.

(4) Wytrwałość. Zwycięzcy poświęcają teraźniejszość na rzecz przyszłości. Nauczyli się mówić „nie” dogadzaniu sobie i „tak” – dyscyplinie, ponieważ dla nich nagroda jest warta swojej ceny. Apostoł Paweł pisze: „Podobnie jak sportowiec opanowuję swoje ciało, ćwiczę je, by robiło to, co powinno, a nie to, co chce” (1Kor 9,27).

(5) Strategia. Zwycięzcy zdają sobie sprawę, że sam talent nie wystarczy – potrzebujesz planu, według którego będziesz żyć. A więc czy odkryłeś Boży plan dotyczący twojego życia? Żyjesz według niego? Jeśli nie, porozmawiaj o tym dzisiaj z Bogiem. To jedna z najważniejszych rozmów, jakie kiedykolwiek przeprowadzisz.

BĄDŹ GOTÓW, BY PRZYJĄĆ

*„Proście, a otrzymacie, aby wasza radość osiągnęła pełnię”.
Ewangelia Jana 16,24*

Biblia nie mówi nam, jak długo kulawy człowiek z 3 rozdziału Dziejów Apostolskich siedział, żebrząc przy bramie świątyni, ale zdarzało się to codziennie. Kiedy zobaczył Piotra i Jana, prawdopodobnie nie spodziewał się po nich niczego. To był po prostu kolejny dzień, który próbował przetrwać. Wtem usłyszał słowa Piotra: „Srebra i złota nie mam, ale daję ci to, co mam: W imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, wstań i chodź” (Dz 3,6). Co było dalej? „Podskoczył, stanął na nogach i ruszył przed siebie; wszedł razem z nimi do świątyni, a tam chodził dokoła, podskakiwał i wielbił Boga” (w. 8).

To ważna lekcja dla ciebie. Bóg ma wyznaczony na wszystko czas. Ma kalendarz, na którym widnieje twoje imię: „Bo czas zlitować się nad nim, bo nadeszła właściwa pora” (Ps 102,14). Jeśli nie jesteś zestrojony duchowo, możesz przegapić swój „właściwy czas” i stracić to, co Bóg ma dla ciebie. Oznacza to, że musisz nauczyć się żyć w oczekiwaniu, ponieważ Boże błogosławieństwa albo przychodzą do ciebie, albo przechodzą obok. Cuda zdarzają się tym, którzy w nie wierzą, proszą o nie, oczekują ich i przyjmują je.

Wróg będzie starał się, abyś był tak zajęty, cyniczny i pozbawiony nadziei, że kiedy Bóg ześle odpowiedź, o którą się modliłeś, nie rozpoznasz jej, nie sięgniesz po nią ani jej nie przyjmiesz. Jezus powiedział: „O cokolwiek poprosicie Ojca w moim imieniu, da wam. Dotąd o nic nie prosiliście w moim imieniu. Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna” (J 16, 23-24). Bądź więc gotów, by przyjąć.

CHROŃ SWOJE ŻYCIE DUCHOWE

*„Ożywiło mnie tchnienie Wszechmocnego”
Księga Joba 33,4*

Możesz umieścić metalowe kraty w oknach swojego domu, system bezpieczeństwa – w samochodzie, kamery wideo – w firmie i przechowywać cenne rzeczy w skarbcu bankowym. Ale co robisz, aby chronić to, co masz najcenniejszego, a mianowicie swoje życie duchowe?

Elihu powiedział Hiobowi: „Tchnienie Wszechmocnego ożywia mnie”. Kiedy Bóg tchnie w ciebie swojego ducha w momencie zbawienia, stajesz się duchowo żywy. Teraz możesz Go kochać, służyć Mu i sprawiać Mu przyjemność.

I to właśnie wróg będzie atakował: Bożą cząstkę, która jest w tobie! Aby to zniszczyć, zaatakuje twoje ciało, wypowie wojnę twojemu umysłowi i spróbuje kontrolować cię poprzez przyzwyczajenia, wątpliwości i lęki. Będzie działał nawet przez innych ludzi, w tym bliskich przyjaciół i członków rodziny.

Kiedy Bóg tchnął ducha w Adama, ten ożył. Rozpoznał, kim jest i do czego został powołany. Nie przegap tej lekcji! Dopóki nie rozpoznasz, że Bóg stworzył cię i odkupił w jakimś celu, inni ludzie będą próbowali „tchnąć” w ciebie swoją tożsamość i plan. I to jest niebezpieczne, ponieważ kiedy ktoś może cię zdefiniować, może cię też kontrolować!

Zapytasz, jak możesz się chronić? Żyj każdego dnia ze świadomością obecności Boga! Psalmista powiedział: „Gdyż Ty jesteś moim schronieniem, potężną wieżą wobec wroga. W Twoim namiocie chciałbym mieszkać na wieki, chronić się pod osłoną Twych skrzydeł” (Ps 61,3-4).

Kiedy jesteś w tym bezpiecznym miejscu, wróg nie może dotknąć ani ciebie, ani też niczego, co do ciebie należy.

UDOSKONALONY „W PIECU CIERPIENIA”

„Próbowałem cię w piecu cierpienia”

Księga Izajasza 48,10

Nigdy nie bądź zazdrosny o czyjeś talenty. I nie bądź też nimi onieśmielony, ponieważ Bóg, który powołuje i wyposaża, użyje również ciebie. Kiedy nauczysz się doceniać dar Boży w czymś życiu, wtedy On również będzie ciebie błogosławić. Wszyscy jesteśmy potrzebni w planie Bożym. Biblia mówi: „Bóg, tak jak chciał, zbudował ciało z różnych członków” (1Kor 12,18). Bóg ustanawia i Bóg rozdziela! Więc szukaj Go, a znajdziesz swoje zadanie.

Dlaczego Jezus powiedział: „Wielu jest powołanych, ale mało wybranych” (Mt 20,16)? Część odpowiedzi można znaleźć w tych słowach: „Wytapiałem cię jednak, ale nie jak srebro. Próbowałem cię w piecu cierpienia”. Potrzebujesz czegoś więcej niż tylko powołania – potrzebujesz charakteru, aby być wiarygodnym, a to oznacza spędzanie czasu w oczyszczającym ogniu. To nie twoje powołanie wpędza cię w kłopoty, lecz twój charakter – lub jego brak!

Bóg mówi: „Chcę zobaczyć, jak reagujesz pod presją. Kiedy oczekujesz odpowiedzi na »tak«, ale musisz żyć z »nie«. Kiedy pragniesz pełnić służbę publiczną, ale przydzielono cię na zaplecze”. Bóg jest mądrym biznesmem. Nie umieszcza niesprawdzonych towarów w swoim oknie wystawowym.

Więc w jakim „piecu cierpienia” jesteś dzisiaj? Czujesz ciepło oczyszczającego ognia? Jeśli tak – raduj się! Kiedy wyjdiesz, będziesz wyposażony i gotowy do służby. I to jest odpowiednie słowo dla ciebie na dziś!

POZNAWANIE WOLI BOŻEJ I CIESZENIE SIĘ NIĄ

„Pan jest dobry dla tego, kto w Nim pokłada nadzieję, dla duszy, która Go szuka”.

Lamentacje Jeremiasza 3,25

Jeśli zmagasz się dzisiaj duchowo, oto trzy myśli, które ci pomogą.

Po pierwsze, uświadom sobie, że spełnianie woli Bożej nie będzie łatwe. Szatan, twój wróg, nie poddaje się bez walki, a niepokój jest jedną z jego tajnych broni. Dlatego Biblia mówi: „Bądźmy niestrudzeni w szlachetnym postępowaniu. Jeśli w nim wytrwamy, czeka nas czas wielkich żniw” (Ga 6,9).

Ci, którzy pokonują trudności, niekoniecznie są bardziej wykształceni czy utalentowani od innych, są po prostu bardziej wytrwali. Nie poddają się tam, gdzie inni rezygnują.

Po drugie, uwierz, że twoja pomyślność jest wolą Bożą. Jesteś dzieckiem Wszechmocnego, więc zachowuj się tak. Jego przymierze z tobą jest wieczne, więc myśl w tych kategoriach. Twoja pomyślność jest Jego pragnieniem i rozkoszą, więc żyj tak. Apostoł Jan napisał: „Umiłowany! Modlę się, aby ci się we wszystkim dobrze powodziło i abyś był zdrow, tak jak dobrze się ma dusza twoja” (3J w. 2).

Po trzecie, przyjmij z wiarą to, co obiecał ci Bóg. Choroba działa jak złodziej. Może okraść cię z czasu przeznaczonego dla tych, których kochasz, pieniędzy, które mógłbyś inaczej wykorzystać oraz energii potrzebnej do wypełnienia Bożego celu. Prorok Izajasz powiedział: „Lecz On nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie (...), a Jego ranami jesteśmy uleczeni” (Iz 53,4-5). Na krzyżu Jezus zapłacił za wszystko, czego potrzebujesz. Powstań więc dziś z wiarą i trzymaj się jej, ponieważ jak mówi Pismo: „Pan jest dobry dla tego, kto w Nim pokłada nadzieję, dla duszy, która Go szuka”.

JEŚLI ZASIEJESZ, BĘDZIESZ ZBIERAĆ

„Kto siewie obficie, obficie też żąć będzie”.

2 List do Koryntian 9,6

Twoje zbiory finansowe zależą od tego, ile wydajesz, ile oszczędzasz i co zasiejesz w Królestwie Bożym. Biblia uczy, że siew gwarantuje zbiory. Twoja przyszłość zaczyna się od tego, co masz teraz w ręku.

Nic nie jest zbyt małe, aby nie mogło się pomnożyć. Każdy z nas otrzymał od Boga coś, co jest zdolne do rozmnażania – sekret polega na oddaniu tego w Jego ręce. On chce, aby się nam wiodło, abyśmy mieli środki potrzebne do wypełnienia Jego woli i pomagali innym robić to samo. Powiedział: „Ja, Pan, twój Bóg, uczę cię tego, co ci wyjdzie na dobre” (Iz 48,17). W Nowym Testamencie Jezus uczył rybaków, jak mogą złowić więcej ryb (zob. Łk 5,1-11). Kiedyś powiedział nawet swoim uczniom, gdzie znaleźć pieniądze na opłacenie podatków (zob. Mt 17,27). Nauczał, że dawanie, a nie odmawianie, jest sposobem pomnażania tego, co zostało ci dane (por. Łk 6,38).

Może się zdarzyć, że twoje ziarno jest jedyną drogą wyjścia z kłopotów, ale musisz chcieć je zasiać. O tym mówi Pismo Święte. Jezus pokazał, gdzie można znaleźć pieniądze. A kiedy w czymś ponosimy porażkę, On motywuje do wstania i spróbowania jeszcze raz – używając Jego metod. Bóg jest naszym niezawodnym źródłem zaopatrzenia, a Jego Słowo zachęca, abyśmy oczekiwali żniwa z każdego ziarna, które zasiejemy.

Apostoł Paweł mówi: „Bóg kocha radosnego dawcę. Bóg jest też w stanie udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście zawsze we wszystkim mieli dostatek i coraz częściej brali udział w każdym dobrym dziele” (2Kor 9,7-8). Wniosek? Jeśli zasiałeś – będziesz zbierać! To takie proste!



Zaangażuj się.

Dołącz do nas!

Służba jest najlepszą drogą do rozwoju, co więcej jest odzwierciedleniem dojrzałości chrześcijańskiej. Mamy w naszych szeregach wiele osób, które przeszły swoją drogę od poszukujących w internecie do dzisiaj aktywnie zaangażowanych w pomaganie innym wierzących. Swoje miejsce służby odnajdują u nas także osoby, które są członkami lokalnych wspólnot. Niektórzy z nas angażują się poprzez projekty online lub offline.

Więcej informacji znajdziesz na stronie Platformy SzukajacBoga w zakładce „Dołącz do nas”.

**ZAPRASZAMY CIĘ DO WSPÓŁPRACY
I ZAANGAŻOWANIA!**

www.platforma.szukajacboga.pl

NIE ZATRZYMUJ DOBREJ NOWINY DLA SIEBIE!

*„Idź do swego domu (...) i opowiedz im, jak wiele Pan dla ciebie zrobił!”
Ewangelia Marka 5,19*

Czy byłeś kiedyś w tak cudownym miejscu, że nie chciałeś z niego wyjeżdżać? Tak właśnie czuł się człowiek z 5 rozdziału Ewangelii Marka po tym, jak Jezus uzdrowił go z obłądu. Chciał podróżować z Jezusem, słuchać Jego nauk, być świadkiem Jego cudów i cieszyć się Jego towarzystwem. Ale Jezus powiedział mu, żeby poszedł do domu i opowiedział swojej rodzinie o tym, co Bóg dla niego zrobił.

Bóg nie chce, abyś żył w odosobnieniu, z dala od reszty świata. Jedynym sposobem na zatrzymanie tego, co masz, jest oddanie tego. Po duchowym doświadczeniu na szczycie góry musisz wziąć to, co otrzymałeś i podzielić się tym z mieszkańcami doliny.

Mężczyzna z dzisiejszego tekstu spędził lata, żyjąc na cmentarzysku. Okaleczał się i wydawał niezrozumiałe wrzaski. Teraz tłum widział go „siedzącego u stóp Jezusa, ubranego i przy zdrowych zmysłach” (Łk 8,35).

I tak to działa nadal! Najpierw Jezus cię ubiera, potem powołuje. Kiedy przychodzisz do Niego, jesteś duchowo nagi, więc On osłania cię swoją sprawiedliwością. Apostoł Paweł mówi: „Tak więc kto jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem: stare przeminęło i nastąpiło nowe” (2Kor 5,17). Kiedyś byłeś „w Adamie”, w którym wszyscy umierają, teraz jesteś „w Chrystusie”, w którym wszyscy zostają duchowo ożywieni (zob. 1Kor 15,22).

Znany autor hymnów Edwin Mote napisał: „Odziany tylko w Jego sprawiedliwość, bez skazy mogę stanąć przed tronem”. Nigdy nie zapominaj, że kiedy już jesteś „ubrany i przy zdrowych zmysłach”, to Bóg oczekuje, byś szedł i opowiedział innym, co On dla ciebie uczynił.

BÓG JEST DOBRY – ZAWSZE!

*„Skosztujcie i przekonajcie się, że Pan jest dobry, szczęśliwy człowiek,
który w Nim szuka schronienia”.*

Psalms 34,9

Psalmista powiedział: „Skosztujcie i przekonajcie się, że Pan jest dobry”. Zwróć szczególną uwagę na słowa „skosztuj” i „dobry”. To, w co wierzysz o Bogu, przejawia się w tym, jak żyjesz. Co to znaczy, że ktoś jest „dobry”? To znaczy, że stara się traktować innych najlepiej jak potrafi, a ponieważ Bóg jest wszechwiedzący, doskonale wie, co jest dla ciebie najlepsze! Jego dobroć jest poza wszelką wątpliwością.

Ponieważ Bóg jest dobry – nie tylko święty, ale naprawdę, praktycznie, niezmiennie dobry – twój kielich pomyślności, bezpieczeństwa, pokoju, pewności i radości może być przepełniony. Dobry Bóg nie może złamać swojej obietnicy, porzucić swoich dzieci, czy przestać ich kochać i błogosławić. Możesz być pewien, że w każdych okolicznościach potraktuje cię w najlepszy możliwy sposób.

Czasem, kiedy wali ci się świat, może trudno jest ci dostrzec dobroć Boga czy mieć nadzieję, że sytuacja ulegnie poprawie. Wtedy musisz skorzystać z wiary, którą Bóg ci już dał i aktem swojej woli po prostu Mu zaufać (zob. Rz 12,3).

Zmartwiony parafianin zapytał kiedyś swojego duchownego: „Pastorze, czy wydaje ci się, że świat się rozpada?”. Ten odpowiedział: „Tak, podobnie jak rozpada się świat żółędzia, kiedy pęka jego skorupa”. Bez przejścia przez etap „rozpadu”, podczas którego jego świat dosłownie się rozpada, żółądz nigdy nie mógłby dać życia kolejnemu dębowi. Więc przyjmij wolę Bożą w tej próbie, ponieważ jest „dobra, przyjemna i doskonała”, bez względu na to, jak się teraz czujesz (zob. Rz 12,2). Ostatecznie „zobaczysz, jak dobry jest Pan. Szczęśliwy człowiek, który w Nim szuka schronienia!”.

WYSTRZEGAJ SIĘ NIEZDROWEGO SKUPIENIA NA SOBIE (1)

*„Poddawajcie samych siebie próbie: Czy trwacie w wierze?”
2 List do Koryntian 13,5*

Skupienie na sobie niekoniecznie jest złe, jeśli prowadzi do duchowego wzrostu. Jednak niektórzy błędnie zakładają, że jest to biblijny nakaz. W końcu, czy Bóg nie kazał nam „badać samych siebie”?

Mając to na uwadze, zaczynamy się zastanawiać: „Czy jestem wystarczająco duchowy? Czy naprawdę szczerze żałowałem za swoje grzechy? Czy wystarczająco się modłę? Czy Bóg jest ze mnie zadowolony?”. Faktem jest, że skupianie się na sobie może sprawić, że poczujesz się zniechęcony i pokonany. Sprawdźmy i zobaczmy, co naprawdę mówi Bóg.

W Piśmie są tylko dwie wzmianki o samokontroli i żadna z nich nie uczy skupiania się na sobie. Najpierw Paweł rzucił wyzwanie Koryntianom tolerującym rażący grzech w ich kościele. Mężczyzna miał romans ze swoją macochą i nikomu to nie przeszkadzało. A ponieważ „nie opamiętali się w nieczystości, nierządzie oraz w rozwiązłości, której się dopuścili” (2Kor 12,21), Paweł napisał: „Zbadajcie samych siebie, czy trwacie w wierze”. To nie jest zaproszenie do skupienia się na sobie, ale do duchowego testu: „Zobacz, czy trwasz w wierze”.

Po drugie, Paweł napomniiał Koryntian za ich zachowanie podczas Wieczerzy Pańskiej. Ponieważ niektórzy upijali się winem do komunii, powiedział: „Niech więc każdy człowiek przyjrzy się sam sobie, a potem sięga po chleb i bierze do rąk kielich” (1Kor 11,28). Paweł nie sugeruje, że chodzi o skupienie się na swoich wadach, ale raczej na wyzwalającej prawdzie, że Jezus zapłacił cenę za wszystkie twoje grzechy – przeszłe, teraźniejsze i przyszłe. Biblia zachęca: „Utkwijmy wzrok w Jezusie, w Tym, który wzbudza i doskonali wiarę” (Hbr 12,2). Wzrost, radość i zwycięstwo leżą w porzuceniu niezdrowego skupienia na sobie i pozostaniu skupionym na Chrystusie.

WYSTRZEGAJ SIĘ NIEZDROWEGO SKUPIENIA NA SOBIE (2)

„Szczęśliwi ci słudzy, których pan w chwili przyjścia zastanie na czuwaniu”.

Ewangelia Łukasza 12,37

Może chciałbyś się dowiedzieć, co z fragmentami Pisma Świętego, które wyraźnie mówią, byśmy przyjrzeni się sobie? Czy nie chodzi w nich o to, żeby mieć oko na siebie samego? To dobre pytanie...

W Ewangelii Marka 13,34-37 czytamy: „Podobnie jak człowiek wybierający w podróż zostawia swój dom, daje władzę swoim sługom, każdemu jego zadanie, odźwiernemu zaś nakazuje, aby czuwał, tak właśnie wy czuwajcie. Bo nie wiecie, kiedy przyjdzie pan domu: wieczorem, czy o północy, czy gdy zapieje kogut lub o poranku, aby gdy nagle przyjdzie nie zaskoczył was we śnie. To, co wam mówię, powtarzam wszystkim: czuwajcie!”.

To, czego nauczał tu Jezus, było dokładnym przeciwieństwem skupiania się na sobie. Zadaniem odźwiernego nie było pilnowanie samego siebie, ale obserwowanie powrotu pana.

Jezus oczekuje, że zapomnimy o sobie, będziemy sumiennie pracować dla Jego królestwa, czuwać i przygotowywać się na Jego powrót. Powiedział: „Szczęśliwi ci słudzy, których pan w chwili przyjścia zastanie na czuwaniu. Zapewniam was, że opasze się fartuchem, usadzi ich przy sobie, po czym podejdzie i będzie im usługiwał”. Jezus chce, abyś był podniekcytowany i zaangażowany w Jego dzieło tu, na ziemi, abyś czujnie wypatrywał Jego ponownego przyjścia, będąc daleki od obsesyjnej introspekcji, która sprawia, że czujesz się wyczerpany, zniechęcony i rozczarowany sobą.

„Zwróćcie się do mnie [nie: do siebie], abyście byli zbawieni (...), bo Ja jestem Bogiem i nie ma innego” (Iz 45,22). Skup się więc bardziej na Bogu, a mniej na sobie.

WYSTRZEGAJ SIĘ NIEZDROWEGO SKUPIENIA NA SOBIE (3)

*„Zewlecście z siebie swoją starą naturę i wasz dawny styl życia”
List do Efezjan 4,22*

Czy Bóg oczekuje, że będziemy pracować nad wzrostem i samodoskonaleniem? Tak! Zarówno jednak dogłębna analiza siebie czy próba zmiany będą daremne, jeśli w efekcie pozostaniesz skupiony na sobie i z poczuciem przegranej. Biblijna droga do zmiany polega na odwróceniu się od siebie i skupieniu się na Chrystusie. Apostoł Paweł stwierdza: „My wszyscy więc, z odsłoniętą twarzą, odbijając niczym w zwierciadle chwałę Pana, przeobrażamy się na obraz jej samej (...), jak to sprawia Duch Pana” (2Kor 3,18).

Bóg nie jest zainteresowany ulepszonym ciałem. W Jego oczach „ulepszone ciało” to wciąż ciało. Zajmuje się transformacją charakteru, nie doskonaleniem twojego „ja”. Żadne strategie samodoskonalenia nie zmieniają twojej starej natury. Tylko Bóg – przez Ducha – może uczynić cię bardziej podobnym do Chrystusa. Kiedy przeglądasz się w lustrze Słowa Bożego, zostajesz przemieniony na obraz Boga i nie dzieje się to dzięki twoim zdolnościom, ale dzięki Jego łasce.

Więc co się stanie z naszym ciałem? Ostatecznym planem Boga jest zastąpienie go nowym, dlatego Paweł pisze: „Zewlecście z siebie swoją starą naturę i wasz dawny styl życia, który jest przesiąknięty sposobem myślenia świata oraz wypełniony zwodniczymi żądzami”.

Natury nie można przerobić, poprawić ani załatać – musisz „zewlec ją z siebie!”, podobnie jak homar, który, rosnąc, zrzuca z siebie ograniczającą go dawną skorupę. Jeśli skupiasz się na Chrystusie i masz z Nim społeczność, zostajesz uwolniony od dominacji swojej starej natury i wrastasz w tę nową. Zostajesz przemieniony od środka!

WYSTRZEGAJ SIĘ NIEZDROWEGO SKUPIENIA NA SOBIE (4)

*„Oczy moje zawsze patrzą na Pana, bo On wyswobadza z sieci nogi moje”
Psalm 25,15*

Hannah Whitall Smith, pisarka i ewangelizacyjna mówczyni, pisała: „Nie ma pożytku z grzebania się w sobie i próbach poprawiania tego, co złe. To, czego Pan od nas oczekuje, to byśmy się od tego uwolnili”.

Twoja stara natura jest zdeterminowana, by przykuć twoją uwagę. Woli być źle postrzegana niż wcale. W procesie przyglądania się sobie i uświadamiania sobie własnego opłakanego stanu, skłonni jesteśmy uważać się za pokornych, uczciwych i duchowych. Ale jedynym duchowym i bezpiecznym sposobem radzenia sobie ze swoją cielesną naturą jest wrzucenie jej do pliku „Kosz” i skupienie uwagi oraz oczekiwań wyłącznie na Panu.

Dawid rozumiał, jak działa ta zasada: „Moje oczy są zawsze zwrócone na Pana, bo tylko On uwolni moje stopy z sideł”. Patrzenie na własne „gliniane stopy” (słabości i niepowodzenia) oraz „sidła” (twoje nieodrodzone ciało), w które jesteś zaplątany, nie uwolni cię z pułapki. Zagmatwasz się tylko jeszcze bardziej.

Tylko Bóg może uwolnić cię z pułapki ciała. Kierowanie „oczu (...) zawsze na Pana” jest Jego sposobem, byś mógł zwyciężyć. Posłuchaj jeszcze raz tego, co powiedział Dawid: „Mam zawsze Pana przed sobą (...), nie zachwieję się (...). Dasz mi poznać drogę życia, pełną radość Twojej obecności i rozkosz u Twojego boku – na zawsze” (Psalm 16,8.11).

Twoje zadanie jest proste, choć niekoniecznie łatwe: masz ignorować swoje cielesne pragnienia i skupić się na Jezusie. Jego zadaniem jest przemienienie cię swoją potężną mocą!

WYSTRZEGAJ SIĘ NIEZDROWEGO SKUPIENIA NA SOBIE (5)

*„Czy taki post ma być czymś, czego pragnę?”
Księga Izajasza 58,5*

Bóg nigdy nie nakazał ci badać swoich emocji, doświadczeń czy grzechów. Powiedział raczej: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata!” (Ewangelia Jana 1,29). Zwycięstwo nad grzechem pochodzi ze skupienia się na Chrystusie – a nie biczowania się!

W Starym Testamencie Izraelici dotarli do miejsca rozpacz. Pościli i „dręczyli” swoje dusze, ale Bóg zignorował ich starania. Szukali duchowego odrodzenia na swój własny sposób, a Bóg je odrzucił, mówiąc: „Czy taki post ma być czymś, czego pragnę? (...) w którym człowiek się umartwia (...), zwiesza głowę jak sitowie (...) we włosiennicy i w popiele? Czy to (...) jest miłym Panu?”.

Najwyraźniej Bóg nie jest zadowolony z ubolewania, które wynika z koncentrowania się na sobie! Ma skuteczniejszy sposób na wyzwolenie nas. Zamiast przygniatać nas wyrzutami sumienia, powiedział: „Oto na tym polega post, który Mi się podoba: że się wyzwala z więzów niegodziwości (...), wypuszcza na wolność gnębionych (...), łamie wszelkie poddaństwo (...), że podzielisz swój chleb z głodnym, biednych tułaczy przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego, okryjesz go szatą i nie odwrócisz się od swego rodaka” (Iz 58,6-7).

Boża droga eliminuje „paraliż samoanalizy”, nakazując ci całkowite zapomnienie o sobie. Przestań rozpamiętywać swoje niedoskonałości i zaangażuj się w życie i potrzeby innych! Oto Boży czteropunktowy plan przezwyciężenia twojej starej natury: (1) przyjmij Jego łaskę i zobacz siebie jako „sprawiedliwego” w Chrystusie, (2) wpatruj się w Jezusa, (3) wystrzegaj się obsesyjnego skupiania się na sobie, (4) służ Bogu, służąc innym.

Kiedy będziesz to praktykował, wówczas „twoje światło wszędzie w ciemności (...), Pan będzie cię prowadził (...) i (...) wzmocni [cię]” (w. 10-11).

ZWOLNIJ! (1)

*„Czynię jedno...”
List do Filipian 3,13*

Zyjemy w czasach wielozadaniowości. Rozmawiamy przez telefon, nakładamy makijaż, pijemy kawę, jemy obiad, karmimy dzieci, a nawet czytamy sms-y, jadąc autostradą.

Dr Richard Swenson mówi: „W niektórych przypadkach jesteśmy bardziej produktywni, na przykład podczas oglądania wiadomości, szydełkujemy. W niektórych zawodach jest to uważane za konieczne: maklerzy giełdowi na parkiecie nieustannie krążą, robiąc pięć rzeczy naraz. Ale czy nie jest to smutny obraz, kiedy 48-letni broker pada martwy na sali i jest reanimowany, a jego koledzy nadal krążą – zajęci – omijając ciało? Dramatyczna eskalacja produktywności sprawia, że musimy zrobić więcej w krótszym czasie. Standardową strategią (...), by nie odmawiać wzięcia na siebie więcej spraw (...), jest zrobienie dwóch, trzech lub czterech rzeczy naraz.

To rozszerzenie filozofii »rób więcej i więcej za mniej, i mniej«. Ale ktoś zapomniał policzyć! Robiąc dwie rzeczy naraz, odwracasz 30% swojej uwagi od podstawowego zadania, poświęcasz jakość na rzecz ilości, co prowadzi do większej liczby błędów. Możesz skończyć więcej zadań, ale z gorszym efektem końcowym i zszarpanymi nerwami.

Niewiele się mówi o negatywnych stronach wielozadaniowości (...), więc wciąż eksperymentujemy, aby zobaczyć, jak daleko możemy przesunąć granice. Jednak jeśli chodzi o relacje, wielozadaniowość może być katastrofalna. Nie słuchamy (...), to zajmuje zbyt wiele czasu. Rodziny potrzebują uwagi (...), dzieci potrzebują zaspokojenia potrzeb. Albo je wychowujesz, albo – nie. (...) Pies ma cztery łapy, ale nie próbuje chodzić czterema drogami jednocześnie!”.

Zwolnij więc i ustal tempo, które jest rozsądne i zrównoważone.

ZWOLNIJ! (2)

„Nie naśladowujcie stylu życia i zwyczajów tego świata”.

List do Rzymian 12,2

Nasze społeczeństwo high-tech produkuje zestresowanych ludzi. W przyszłym roku będziemy mieli jeszcze mniej czasu, bo statystycznie na każdą godzinę zaoszczędzoną przez technologie, człowiek zużywa o dwie więcej. Keri Wyatt Kent pisze: „Za każdym razem, gdy czemuś mówisz »tak«, mówisz »nie« innym opcjom. Aktywność ukryta pod maską chrześcijańskiej służby nadal pozostaje aktywnością. Nie kopiuj zwyczajów tego świata; nasz świat pędzi. Poświęć czas na słuchanie i troskę. Cechą charakterystyczną chrześcijanina jest miłość, a nie można kochać w biegu”.

Aby zwolnić, powinieneś wdrożyć dwie zasady.

(1) Uprościć swoje życie. „Nie zwracaj sobie głowy tym, co jest na stole (...) lub czy [twoje] ubrania (...) są modne” (por. Mt 6,25). Postaw Boga na pierwszym miejscu, a wszystko inne też się ułoży. Kiedy Marlene Eissens postanowiła zmienić pracę, wyjechała na studia podyplomowe, zabierając ze sobą tylko tyle, ile mogła zmieścić w samochodzie. Dziś jest zaangażowaną chrześcijanką. Ma dom, ale nie chce go przeładować, a wszystko, czego nie używała przez sześć miesięcy, trafia na cele charytatywne. Mówi: „Czuję prawdziwą wolność, ponieważ mając mniej rzeczy, mogę skupić się na Bogu”.

(2) Przestrzegać sabatu. Todd Gitlin powiedział: „Jesteśmy zestresowanym społeczeństwem. Trudno nam usiedzieć i skupić się na celu tego, co robimy”. Przeznacz przynajmniej jeden dzień w tygodniu na odpoczynek, spędzanie czasu z bliskimi i społeczność z twoją wspólnotą czy kościołem.

(3) Być zadowolony z tego, co się ma (zob. Hbr 13,5). Nadal będziesz miał pokusę, by przyspieszyć, by mieć więcej, ale zbliżysz się do Boga, jeśli zrobisz dla Niego więcej miejsca w swoim życiu. Jak mówi J. I. Packer: „Znieważamy Boga, gdy głosimy Zbawiciela, który zaspakaja, a potem okazujemy niezadowolenie”.

ZWOLNIJ (3)

„Czy was to nie obchodzi, przechodzący drogą?”

Lamentacje Jeremiasza 1,12

W zimny, styczniowy poranek na stacji metra w Waszyngtonie młody skrzypek zagrał kilka utworów Bacha, podczas gdy ludzie szybko przemykali obok. Po trzech minutach na chwilę zatrzymał się obok niego mężczyzna w średnim wieku, po czym pospiesznie się oddalił. Cztery minuty później skrzypek otrzymał pierwszego dolara – jakaś kobieta rzuciła go do kapelusza, nawet się nie zatrzymując. Sześć minut później pewien mężczyzna oparł się o ścianę, by posłuchać, ale spojrzął na zegarek i poszedł dalej. Po dziesięciu minutach przy skrzypku przystanął mały chłopiec, ale jego mama szybko pociągnęła go za sobą. Inne dzieci robiły to samo, ale każdy rodzic – bez wyjątku – je poganiał. Młody muzyk grał przez czterdzieści pięć minut. W tym czasie zatrzymało się sześć osób i słuchało przez chwilę, a dwadzieścia wrzuciło pieniądze. Zebrał w sumie 32 dolary, a kiedy przestał grać, nikt tego nawet nie zauważył ani go nie oklaskiwał – żadnego uznania.

Owym skrzypkiem był Joshua Bell, jeden z najwspanialszych muzyków na świecie, który zagrał jedno z najbardziej skomplikowanych utworów, jakie kiedykolwiek napisano, na skrzypcach wartych 3,5 miliona dolarów. Dwa dni wcześniej w bostońskim teatrze, w którym miejsca kosztowały średnio 100 dolarów, wyprzedano wszystkie bilety, aby móc posłuchać tej samej muzyki, którą grał tego ranka na stacji metra.

I tu rodzi się pytanie: jeśli nie masz czasu, aby zatrzymać się i posłuchać jednego z najlepszych muzyków na świecie grającego najlepszą muzykę, jaką kiedykolwiek skomponowano na jednym z najpiękniejszych instrumentów, jakie kiedykolwiek powstały, co jeszcze tracisz, pędząc przez życie? Warto się nad tym zastanowić, prawda?

(Joshua Bell grał incognito w ramach eksperymentu społecznego przeprowadzonego przez The Washington Post).

HISTORIA DWÓCH RODZIN

*„Wybrałem go bowiem, aby nakazał synom swoim i swojemu domowi
strzec drogi Pana”.
Księga Rodzaju 18,19*

Historia tych dwóch rodzin opowiedziana ponad sto lat temu zawiera lekcje, które obecnie są bardziej aktualne niż kiedykolwiek.

Rodzina numer 1. Czy wiesz, że ojciec uznanego reformatora i pastora Nowej Anglii, Jonathana Edwardsa, był księdzem? A jego matka była potomkinią duchownego? W rzeczywistości rodzina Edwardsa obejmuje 14 rektorów uczelni, ponad 100 profesorów uniwersytetów, ponad 100 prawników, 30 sędziów, 60 lekarzy, ponad 100 duchownych, misjonarzy i profesorów teologii oraz około 60 pisarzy. W całej historii Stanów Zjednoczonych nie było wielkiego przemysłu, w którym wśród jego głównych założycieli nie byłoby członka rodziny Edwardsa. Taki był wpływ jednej rodziny chrześcijańskiej, budowanej w najbardziej sprzyjających warunkach.

Rodzina numer 2. Członków niesławnej rodziny Juke nie można było nakłonić do studiowania, nie chcieli pracować i podobno kosztowali stan Nowy Jork miliony dolarów. Cała ich historia to pasmo nędzy, przestępstw i szaleństwa. Spośród ich potomków 310 było zawodowymi żebrakami, 440 życiowymi rozbitkami, 60 notorycznymi złodziejami, 133 było skazanymi przestępcami, a 55 ofiarami niemoralnego prowadzenia się. W tej cieszącej się złą sławą rodzinie tylko 20 nauczyło się fachu (10 z nich nauczyło się go w więzieniu), a wydali na świat 7 morderców.

Tak, jeśli Dennis Rozrabiaka wyrośnie na łajdaka, może zatruć potok, ale jeśli zostanie wychowany na bogobojnego człowieka, może błogosławić całą rodzinę i mieć wpływ na świat poprzez kolejne pokolenia. Jakie płynie z tego dla nas przesłanie? Po prostu: jeśli jesteś mądrym rodzicem, będziesz szukał Bożego prowadzenia każdego dnia swojego życia.

BEZ STRACHU W OBLICZU ŚMIERCI (1)

„Dasz mi poznać (...) pełną radość Twojej obecności”

Psalm 16,11

Poproś dwadzieścia osób, aby opisały niebo, a prawdopodobnie otrzymasz dwadzieścia różnych odpowiedzi. Ale jedna rzecz jest niezaprzeczalna: „Opuścić to życie i być z Chrystusem (...) jest o wiele lepsze” (Flp 1,23). Lepsze niż cokolwiek, co moglibyśmy sobie wyobrazić.

Wspominając rozmowę z mamą przed jej odejściem do nieba, córka Billyego Grahama, Anne, pisze: „Opowiedziałam jej o mojej niedawnej wizycie w Opactwie Westminsterskim, gdzie odbywają się koronacje i śluby członków rodziny królewskiej. Wejście dla turystów prowadzące do katedry to ciemna, ciasna przestrzeń. Naprzeciw są kolejne drzwi, które otwierają się na wspaniałe, okazałe, przepastne sanktuarium Opactwa Westminsterskiego. Słabo oświetlony przedsionek to tylko miejsce, w którym można kupić bilet i przewodnik przed przejściem do katedry. Nie wyobrażam sobie, żeby ktoś, kto ma bilet lub przegląda przewodnik, zadowolili się pozostaniem [w holu wejściowym]. Wybieramy bilet do nieba, kiedy narodzimy się na nowo dzięki wierze w Jezusa. I zapoznajemy się z „przewodnikiem” do nieba – Biblią (...). Moja matka opuściła przedsionek i wprowadziła się do sanktuarium 14 czerwca 2007 (...). Bardzo mi jej brakuje, brakuje mi jej ciepłego blasku w oczach, jej mądrych słów. Jednak pomimo mojego zbolałego serca, wiem, że celem jej istnienia – i naszego – jest przejście do nieba. Psalmista powiedział: »W Twojej obecności jest pełnia radości, po Twojej prawicy rozkosze na wieki«. Pewnego dnia ja też się przeniosę, by żyć wiecznie w sanktuarium. Zanim to się stanie, chcę wskazywać innym, by choć mgliście, ale ujrzeli dom naszego Ojca w niebie, aby niecierpliwie czekali z nadzieją, że się tam przeprowadzą”.

BEZ STRACHU W OBLICZU ŚMIERCI (2)

„Gdzie jest o, śmierci, twój triumf? Gdzie jest, o, śmierci, twe żądło?”

1 List do Koryntian 15,55

Kiedy ojciec Carolyn Arends umierał w szpitalu, maska tlenowa praktycznie uniemożliwiła mu komunikację z rodziną. Bliscy byli więc zaskoczeni, słysząc, jak nuci starą piosenkę ze szkoły niedzielnej: „Gdy Chrystus jest w łodzi, nie boję się burz”. Na kilka godzin przed odejściem do domu, do nieba, młodzieżowy refren, którego nauczył się sześćdziesiąt lat temu, dał umierającemu pocieszenie i siłę. Arends pisze: „Mam nadzieję, że odejdę, śpiewając, mówiąc i myśląc o Jezusie (...). Śmierć potrafi być jak straszdyło w piwnicy: każe nam patrzeć przez ramię i nie pozwala cieszyć się dniami, które nam dano. Wyciągnięta z cienia i wystawiona na światło ewangelii śmierć nie tylko traci swoje żądło, ale staje się przypomnieniem, aby »mądrze wykorzystywać cały czas, jaki mamy« (zob. Ps 90,12). Bieg do mety końcowej odbywa się z o wiele większą determinacją nakierowaną na cel niż na przykład jogging po parku.

Kiedy wierzący ma tę świadomość, że zmierza ku śmierci [jutro lub za 50 lat], może przestać zużywać ogromną energię potrzebną do zaprzeczenia swojej śmiertelności i zacząć żyć zgodnie ze swoim wiecznym przeznaczeniem, tu i teraz. Może celowo inwestować w to, co chciałby, by było z nim na końcu (...). Śmierć boli, ale to nie koniec (...), dlatego nie smucimy się, jak ludzie bez nadziei. Nie wiem, ile dni mi zostało, ale chcę każdego dnia coraz mocniej zakorzeniać się w prawdziwe tego, kim jest Jezus i kim ja jestem w Nim”.

KSZTAŁTOWANIE LIDERÓW, KTÓRZY BĘDĄ MIEĆ WPŁYW NA INNYCH (1)

*„To, co usłyszałeś ode mnie, przekaz ludziom godnym zaufania, którzy
będą zdolni nauczać również innych”.*

2 List do Tymoteusza 2,2

Większość przywódców kościelnych przyznałaby, że to ludzie są ich największym zasobem. Rodzi się zatem pytanie, dlaczego nie poświęcamy więcej czasu na szkolenie nowych liderów. Pewien pastor przyznaje, że zaniedbując to: „Ograniczamy długoterminowy wzrost i efektywność naszych organizacji. Apostoł Paweł nadał kształt tej prawdzie i zmienił bieg historii. Rozwijał wokół siebie nowych przywódców i uczył ich, by robili to samo. Powiedział swojemu wychowankowi, Tymoteuszowi: »To, co usłyszałeś ode mnie, przekaz ludziom godnym zaufania, którzy będą zdolni nauczać również innych«. To jest istota wspaniałego przywództwa”.

Kiedy poświęcasz czas na kształtowanie troskliwych przywódców, uczą się oni przekazywać ten sam poziom troski ludziom, którym usługują. Istnieją sprawdzone zasady, które odnoszą się do przywództwa w każdej organizacji, a Kościół nie jest wyjątkiem. Jon Gordon, znany mówca w tematyce przywództwa, kultury i handlu, mówi: „Doskonała obsługa klienta zaczyna się od skupienia na pracownikach, a na drugim miejscu – na kliencie. Zbyt często organizacje skupiają całą swoją energię na kliencie, ignorując ludzi, którzy im służą. Może to działać na krótką metę, ale w końcu pracownicy stają się zmęczeni, wypaleni, negatywnie nastawieni i zrazeni (...). W organizacjach, które świadczą najlepsze usługi, pracownicy są doceniani, słuchani i otoczeni opieką. Z kolei ci pracownicy cenią swoich klientów, troszcząc się o nich i służąc im (...). Jeśli pokażesz im wzór doskonałej obsługi, twoi ludzie będą go powielać. Jeśli chcesz, aby twój zespół służył – służ mu. Jeśli chcesz, aby twój zespół był troskliwy, dbaj o niego. Jeśli chcesz, aby twój zespół kochał swoją pracę, kochaj go. Jeśli chcesz, aby twoi pracownicy byli jak najlepsi, daj im z siebie wszystko”.

Czy przygotowujesz kogoś, aby on mógł przekazać to dalej?

KSZTAŁTOWANIE LIDERÓW, KTÓRZY BĘDĄ MIEĆ WPŁYW NA INNYCH (2)

„Podołasz temu, co Bóg ci nakazuje, a również cały ten lud wróci w spokoju do swego miejsca”.
Księga Wyjścia 18,23

WKsiędze Wyjścia czytamy: „Mojżesz zasiadł, aby sędzić lud. Lud zaś stał przed Mojżeszem od rana do wieczora. A gdy teść Mojżesza zobaczył wszystko, co on czyni dla ludu, rzekł: Niedobra to rzecz, którą czynisz. Męczysz się zarówno ty, jak ten lud (...), bo sprawa jest za trudna dla ciebie, nie podołasz jej sam (...), upatrz sobie z całego ludu mężów dzielnych (...) i tych ustanów sędziami (...), tak odciążysz siebie, a oni ponosić będą odpowiedzialność wraz z tobą” (w. 13-23).

Jeden z przywódców szybko rozwijającego się kościoła przyznał: „Jako człowiek nastawiony na wyniki i pragnący zadowolić wszystkich, wiem, jak musiał czuć się Mojżesz. Szybki rozwój i mnożenie się kampusów postawiły mnie w sytuacji, w której starałem się wszystkim kierować i zarządzać. Doprowadziło mnie to do wyczerpania i frustracji. To, co robiłem, nie było zdrowe dla naszego zespołu i kościoła. W następnych tygodniach zreorganizowaliśmy nasz personel, wyposażyliśmy liderów w większe uprawnienia i opracowaliśmy plan szkoleń i rozwoju na wszystkich poziomach. Jako przywódcy musimy oprzeć się pokusie bycia bohaterami (...). Niezbędna jest ponowna ocena struktury przywództwa przynajmniej raz w roku. Przywództwo w służbie jest trudne (...), ale są rzeczy, które możesz zrobić, aby rozwijać innych i dzielić odpowiedzialność”.

Wykształcenie właściwych ludzi wymaga modlitwy, pokory i cierpliwości. Ale jeśli tak będziesz działał, „podołasz temu, co Bóg ci nakazuje, a również cały ten lud wróci w spokoju do swego miejsca”, czyli będzie się rozwijał. To wygrana dla każdej ze stron!

„KONKURS NA MĘCZENNIKA”

„Nie porównujmy się między sobą (...) jakby jeden (...) był lepszy, a drugi gorszy”. List do Galacjan 5,26 tłumaczenie Message

Czy to brzmi znajomo? „Myślisz, że twój dzień był ciężki? Przed lunchem obsłużyłem trzydziestu klientów!”

Łatwo dać się wciągnąć w „Konkurs na męczennika”, w którym twoje problemy są większe niż wszystkich innych. Alicia Howe pisze: „Pod koniec dnia, kiedy frustracje z pracy są ciągle jeszcze świeże, a dochodzą do tego obowiązki domowe, wszystko sprzyja potencjalnemu konfliktowi (...). Małżonkowie, którzy desperacko pragną, aby jego/jej wysiłki zostały docenione, walczą o tytuł najbardziej zapracowanego (...). Mamy fundamentalną potrzebę uznania ze strony naszego współmałżonka, a jeśli tego nie otrzymujemy, wymyślamy sposób, by go wymóc”.

Problem polega na tym, że porównywanie się nie służy naszemu związkowi. Pamiętaj o kilku zasadach.

(1) Bądź czujny na niewypowiedziane wołanie o aprobatę. Kiedy twój partner wyraża frustrację, nie przeciwstawiaj się, próbując udowodnić swoją wyższość. Jezus powiedział: „Słuchaj (...), jeśli masz uszy!” (Mk 4,9). To, czego potrzebuje twój współmałżonek, to zapewnienia z twojej strony, że sobie poradzi z problemem.

(2) Często wyrażaj uznanie. Wyobraź sobie swojego męża/żonę noszącego na koszulce napis „Docień mnie!”. Fakt, że społeczeństwo jest skłonne do przypisywania ról związanych z płcią, nie daje ci prawa traktować jego/jej pracy jako coś oczywistego, coś, co ci się należy.

(3) Docień próby pomocy ze strony współmałżonka. Nie krytykuj sposobu, w jaki składa pranie czy grabi liście w ogródku. Tak postępując, masz zagwarantowane, że nie spróbuje tego zrobić ponownie.

Szanujcie nawzajem swoją pracę. Zgódźcie się, że wasza praca – pomimo różnic – jest równie trudna. Bądźcie wrażliwi i chętni, by pomóc, nawet gdy to nie „twoje zadanie” ani „twoja kolej”. Postawcie sobie zakaz uskarżania się i wymówek typu „Jestem zmęczony”. Przynosi to efekt przeciwny do zamierzonego i prawdopodobnie oboje już nie możecie tego słuchać.

STARE GŁOSY

*„Abyśmy w Nim stali się sprawiedliwością Boga”
2 List do Koryntian 5,21*

Gandhi powiedział kiedyś: „Nie pozwalam nikomu przechodzić przez mój umysł z brudnymi nogami”. A jednak dokładnie to robimy, kiedy słuchamy starych głosów potępienia.

Uznany autor pisze: „Negatywne oskarżenia przybierają różne formy: »Nie jesteś tak uduchowiony, jak powinieneś... W zeszłym tygodniu nie pracowałeś wystarczająco ciężko... Bóg nie może cię pobłogosławić z powodu twojej przeszłości«. To są kłamstwa. Fakt, że popełniamy błędy, nie oznacza, że jesteśmy potępieni. Nawet apostoł Paweł powiedział: »Nie czynię dobra, które chcę, lecz popełniam zło, którego nie chcę« (Rz 7,19). Jest czas na skruchę i czas, by się otrząsnąć i iść naprzód. Nie możesz zmienić przeszłości. A jeśli dzisiaj żyjesz w poczuciu winy z powodu wczorajszego dnia, nie będziesz miał siły, by żyć w zwyczajstwie. Biblia mówi: »Stańcie zatem (...) w pancerzu sprawiedliwości na piersiach« (zob. Ef 6,14). Pancierz zakrywa twoje serce, centrum twojej istoty, sposób, w jaki myślisz i czujesz o sobie. Jeśli myślisz: »Nie mam przed sobą wielkiej przyszłości. Tak często zawalam. Bóg nie może być ze mnie zadowolony«, to działa »oskarżyciel«, ale on nie ma nad tobą władzy”.

Bóg powiedział, że szatan został „zrzucony” (Obj 12,10), więc nie słuchaj go, ale raczej pamiętaj, że „Bóg tego, który nie poznał grzechu, za nas uczynił grzechem, abyśmy my w Nim stali się sprawiedliwością Boga”.

Jak każdy z nas prawdopodobnie popełniłeś sporo błędów. Bóg jednak widzi cię „w Chrystusie”, więc jesteś „kompletny”, „usprawiedliwiony” i „przyjęty”. Tymczasowo jesteś w procesie przemiany – a On nie zrezygnuje z ciebie!

MYŚLISZ, ŻE BÓG WYBRAŁ NIEWŁAŚCIWĄ OSOBĘ?

„Na pewno zdołamy ją zdobyć!”

Księga Liczb 13,30

Pewnego niedzielnego wieczoru Mary Southerland brała udział w nabożeństwie, kiedy nieznajomy poklepał ją po ramieniu i powiedział, że została powołana do pracy w kościele jako asystentka muzyczna i młodzieżowa. Myślała, że stracił rozum! Właśnie ukończyła college z nauczania początkowego, a przyjaciel zaprosił ją do kościoła i do śpiewania podczas wieczornego nabożeństwa. To wszystko – a przynajmniej tak myślała. Kiedy nabożeństwo się skończyło, jej przyjaciółka powiedziała: „Powinnaś przynajmniej pomodlić się w sprawie tej propozycji”. I tak zrobiła. „Oto jestem trzydzieści lat później: nierokujący nadziei sługa, który żyje w ciągłym zdumieniu Bożym planem dla swojego życia”.

Pozwalamy, aby słabości i niepewność dyktowały przebieg naszego życia, podczas gdy Bóg cały czas szuka zwykłych ludzi do robienia rzeczy niezwykłych. Zawsze szukamy usprawiedliwienia, dlaczego nie możemy zaangażować się w kościele, w środowisku lub w pomoc innym. Możliwe, że nie czujesz się do tego przygotowany. Wielu tak ma, ale apostoł Paweł zapewnia: „Moc [Boża] doskonalili się w [twojej] słabości” (2Kor 12,9).

Kiedy Mojżesz wysłał dwunastu szpiegów do Kanaanu, by sprawdzili przeciwnika, dziesięciu doniosło: „Nie poradzimy sobie z tym ludem, jest on od nas silniejszy” (zob. Lb 13,31), ale pozostali dwaj nie zgodzili się z raportem większości i zapewniali: „Najedziemy tę ziemię odważnie i zdobędziemy ją. Na pewno zdołamy ją zdobyć”.

Bóg widzi, że „dasz radę” nie dlatego, że jesteś potężny, ale dlatego, że On jest. Z Nim po swojej stronie możesz wstać z ufnością, wiedząc, że jesteś w stanie zwyciężyć. Bóg widzi cię jako zwycięzcę, tego, który może dokonać wielkich rzeczy dzięki talentom i mocy, które w tobie umieścił.

DO CZEGO NIE ZOSTAŁEŚ WYSŁANY!

„Jak Mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam”.
Ewangelia Jana 20,21

Jezus powiedział: „Jak mój Ojciec mnie posłał (...), tak ja was posyłam”. Zauważ, że chodzi o sposób, w jaki Bóg chce, abyśmy dzielili się ewangelią, a nie o przepisy i nakazy różnych denominacji. Ważne, byśmy zrozumieli kilka zasad.

(1) Zostaliśmy wysłani, aby służyć, a nie by nam służono. „Syn (...) nie przyszedł, aby Mu służono, ale aby służyć i dać swoje życie na okup” (Mt 20,28). Zauważyłeś, że potrafisz się zdenerwować, kiedy na przykład jako ostatni jesteś obsługiwany w restauracji? Uważamy, że zasługujemy na więcej! Ale w królestwie Bożym moc jest na najniższym miejscu i to stamtąd Chrystus rządzi i zwycięża. Musimy dojść do samego końca nas samych. Nie reprezentujemy Jezusa, jeśli nie jesteśmy gotowi założyć fartucha pokory i umyć nogi naszemu bratu, nawet jeśli ma na imię Judasz.

(2) Zostaliśmy wysłani do wykonywania Bożej woli, a nie własnej. Jezus powiedział: „Przyszedłem (...) nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który mnie posłał” (J 6,38). Jako młodzi ludzie pytani o nasze życiowe plany, czasem odpowiadaliśmy: „Chciałbym być lekarzem, nauczycielem lub pielęgniarką”. Powinniśmy byli wtedy dodać: „jeśli Pan pozwoli”, ponieważ jeśli Jego nie będzie w tym planie, będziesz zdany na samego siebie. Wybór niewłaściwej ścieżki kariery zawodowej postawi cię w niewłaściwym miejscu, z niewłaściwymi ludźmi, a w konsekwencji wszystko w twoim życiu będzie niewłaściwe. Apostoł Jan napisał: „Świat natomiast przemija a wraz z nim jego żądze. Ten zaś, kto pełni wolę Boga, żyje na wieki” (1J 2,17).

Rozminąć się z wolą Boga, to przegapić cel, dla którego się urodziłeś. Nie pozwól, aby ci się to przytrafiło.

KOCHAJ I CIESZ SIĘ SWOIMI DZIEĆMI

„Szczęśliwy człowiek [rodzic]”

Psalm 127,5

Dr James Dobson zabrał kiedyś swoje małe dzieci na narty do Kalifornii. Radzenie sobie z dwójką dzieciaków, które głośno narzekały na zimno i walczyły o rękawiczki i szaliki, działało mu na nerwy. Ale podczas tej podróży nauczył się lekcji, której nigdy nie zapomni.

„Po umieszczeniu dzieci w schronisku zaparkowałem samochód i czekałem, aż platforma zawiezie mnie z powrotem na szczyt góry. Ze mną czekało około piętnastu młodych narciarzy. Zauważyłem dziewczynę po dwudziestce stojącą z innymi. Kiedy na mnie spojrzała, rozpoznałem w jej oczach charakterystyczne cechy niepełnosprawności umysłowej. Zachowywała się dziwnie i stale powtarzała nic nieznaczące słowo »Kogokolwiek«. Pozostali młodzi narciarze uśmiechali się i przewracali oczami. Wtedy zauważyłem, że stoi obok niej mężczyzna, który z pewnością był jej ojcem. Widząc pogardliwe reakcje na twarzach innych narciarzy, objął córkę ramieniem, spojrzał na nią z miłością i powiedział: »Tak, kochanie, kogokolwiek«. Współczucie w jego głosie i w jego zachowaniu zdawały się mówić: »Tak, to prawda. Ma bardzo ograniczone możliwości. Nie będzie pisać piosenek. Nie będzie pisać książek. Tak naprawdę nie chodzi nawet do szkoły. Zrobiliśmy dla niej wszystko, co w naszej mocy. Ale chcę, żebyście wszyscy coś wiedzieli: to moja dziewczynka i kocham ją. Jest dla mnie całym światem. Nie wstydę się być jej ojcem ani być z nią utożsamiany».

Dobson przeprosił wtedy Pana za narzekanie na swoje dzieci i nie mógł się doczekać, kiedy przytuli je na szczycie góry.

JAKOŚĆ I ILOŚĆ

„Oto dzieci są dziedzictwem Pana, podarunkiem”.

Psalm 127,3

Niektórzy twierdzą, że nie ma znaczenia, ile czasu spędzasz ze swoimi dziećmi, o ile jest to czas wartościowy. Ale logika tej koncepcji wydaje się podejrzana. Dlaczego musimy wybierać między ilością a jakością? Nie akceptujemy tego wymuszonego wyboru w żadnej innej dziedzinie naszego życia, dlaczego więc dotyczy ona tylko naszych dzieci?

Moglibyśmy to zilustrować w następujący sposób. Załóżmy, że przez cały dzień cieszysz się na wieczorne wyjście do jednej z najlepszych restauracji w mieście. Kelner przynosi ci menu, a ty zamawiasz najdroższy stek. Kiedy jednak nadchodzi posiłek, na środku talerza widzisz małe kawałki mięsa o powierzchni niecałych 3 cm kwadratowych. Wyrażasz swoje niezadowolenie, na co kelner odpowiada: „Zdaję sobie sprawę, że porcja jest niewielka, ale to najlepsze mięso z rasy żywiącej się na ekologicznych łąkach. Nigdzie nie znajdzie pan lepszego kawałka niż to, które właśnie podaliśmy. Jeśli chodzi o porcję, mam nadzieję, że rozumie pan, że to nie ilość, ale jakość ma znaczenie”.

Pewnie nie zgodziłbyś się z tym stwierdzeniem i nie bez powodu. Dlaczego? Ponieważ w wielu dziedzinach naszego życia, a przede wszystkim w naszej relacji z dzieckiem, zarówno ilość jak i jakość są ważne. Dzieci potrzebują naszego czasu i tego, co najlepszego możemy im dać. Próba uzasadniania przewagi jakości nad ilością może być zakamuflowaną racjonalizacją, w efekcie której nasze dzieci nie dostają ani jednego, ani drugiego.

Biblia mówi: „Czy nie widzisz, że dzieci są najlepszym darem Bożym?”. Więc jeśli chodzi o poświęcanie im czasu i uwagi, zasługują na to, co najlepsze, zarówno pod względem ilości, jak i jakości.

GŁÓD DUSZY

„Nikogo już nie obchodzę”

Psalm 142,5

Kobiety, czując się wyizolowane i samotne, często zwracają się do swoich mężów o zaspokojenie tego, co nazywa się głodem duszy. W tej roli jednak wielu mężczyzn nigdy nie radziło sobie zbyt dobrze, a współczesne czasy tego nie zmieniły.

Sto lat temu żony i matki żyły w szerokiej, wielopokoleniowej wspólnocie rodzinnej. Razem gotowały, chodziły do kościoła i razem się starzały. A kiedy rodziło się dziecko, przy rodzącej były ciocie, babcie i sąsiedzi, ucząc młodą matkę przewijania, karmienia i wychowywania dziecka w karności. Obecnie wielopokoleniowa rodzina praktycznie nie istnieje, przez co kobiety zostały pozbawione tradycyjnego źródła wsparcia. Co więcej, częste przeprowadzki współczesnych rodzin uniemożliwiają rozwój długotrwałych relacji.

Dla kobiet ważne jest też zrozumienie faktu, że niektóre z ich potrzeb po prostu nie mogą być zaspokojone przez mężczyzn. W powieści Ania z Zielonego Wzgórza jest taki cudowny moment, kiedy nastoletnia Ania mówi: „Serdeczną przyjaciółkę – taką wiesz, od serca – pokrewnego ducha, której mogłabym powierzyć moje najskrytsze tajemnice. Przez całe życie marzyłam o spotkaniu z nią”. Wyraża tęsknotę, która jest wspólna dla kobiet, ale nie tak typowa dla mężczyzn. To potrzeba intymnej przyjaźni. I jest to klucz do zrozumienia depresji, która jest powszechna wśród wielu kobiet.

Psalmista Dawid ujął to w takich słowach: „Nikt nie bierze mnie w obronę! Przepadła nadzieja ratunku; nikogo już nie obchodzę”. W walce z poczuciem samotności u kobiety potrzebne jest wsparcie ze strony grupy przyjaciół, na przykład poprzez angażowanie się w zajęcia fitnessu, wspólne hobby czy służbę w kościele. Gdyby się przysłuchiwać, to często są to całkiem luźne, nawet błahe pogawędki, które jednak budują głębokie więzi, sprawiając tym samym, że życie jest o wiele bardziej satysfakcjonujące.

BÓG DZIAŁA W TOBIE!

„Bóg to bowiem jest sprawcą waszych pragnień i działań płynących z dobrej woli”.

List do Filipian 2,13

By robić to, co podoba się Bogu, trzeba pokonać dwie główne przeszkody: by „chcieć” i „móc”. Porzucenie własnych planów i przyjęcie woli Bożej nie przychodzi łatwo. Twoja stara, cielesna natura chce tego, czego chce, a nie tego, czego chce Bóg. I nawet jeśli wola Boża jest jasna, a ty chcesz tego, czego On chce, to brakuje ci niezbędnych możliwości. Na szczęście w tym miejscu Bóg wkracza w twój dylemat, sprawiając w tobie „chcenie i wykonanie”. Ale zarówno chęć, jak i zdolność pochodzą od Niego, a nie od ciebie.

Skoro Bóg działa w tobie, dlaczego zatem walka, by poznać Jego wolę i ją wypełniać wciąż trwa? Problem polega na tym, że twój naturalny umysł jest egocentryczny i ma tendencję do opierania się woli Boga. Zatem co możesz zrobić?

(1) Poddać swoje ciało i jego pragnienia Bogu. „Złóżcie swoje ciała jako żywą ofiarę” (Rz 12,1).

(2) Odnów swój umysł. „Niech was przeobraża nowy sposób myślenia, abyście potrafili rozpoznać, co jest wolą Bożą, co jest dobre, przyjemne i doskonałe” (Rz 12,2). W oryginalnym języku greckim słowo „odnowa” oznacza „odnowę wewnętrzną” poprzez zestrojenie swoich myśli z myślą Bożą – chodzi o świadome wypełnianie się Jego myślą. Innymi słowy, Bóg inicjuje „chęć” i „zdolność do...”, a ty współpracujesz, dostrajając swój umysł do Jego. Kiedy tak się stanie, możesz być pewny, że „Ten, który rozpoczął w tobie dobre dzieło, dokończy je” (Flp 1,6).

ROZWÓJ JEST WAŻNIEJSZY NIŻ CELE

„Lecz ścieżka sprawiedliwych jest jak blask porannej zorzy”.

Księga Przysłów 4,18

Phil Cooke, pisarz i producent telewizyjny, pisze: „Rozwój to to, co robimy z wiedzą. Rozwój jest wtedy, gdy czerpiemy z tego, co wiemy, stosujemy tę wiedzę i wykorzystujemy w codziennym życiu.

Ekspert ds. przywództwa John Maxwell nauczył mnie dawno temu, jak ukierunkować swoje działania nie na cele, a na wzrost. Kiedy usłyszałem te słowa, było to dla mnie jak objawienie. Dotychczas uczyłem się, że cele są ważne i próbowałem działać zgodnie z tym, co sobie wyznaczałem, ale zawsze było to dla mnie bardzo trudne. Widziałem, że cele motywują wiele osób (...), ale kiedy sam je osiągałem, czułem się pusty i nieusatysfakcjonowany.

Kiedy John pokazał mi, jak skoncentrować się bardziej na rozwoju, wszystko nagle wskoczyło na swoje miejsce. Doświadczenie nauczyło mnie, że wytyczanie sobie celów jest świetne, jednak po ich osiągnięciu coś się kończy. Zaś rozwój jest niekończącym się procesem – stale się uczysz, ciągle idziesz do przodu, zawsze masz przed sobą coś do osiągnięcia. Mam nadzieję, że pod koniec życia na mojej szafce nocnej nadal będzie stało kilka dobrych książek. Chcę się uczyć i rozwijać do ostatniego tchu (...).

Spójrz na ludzi w swoim kręgu przyjaciół. Dlaczego niektórzy odnoszą sukcesy, podczas gdy inni utknęli w martwym punkcie? Dlaczego niektórzy pną się w górę, podczas gdy inni pozostają w tym samym miejscu przez lata? Wiele osób obwinia system, firmę lub swojego szefa. Obwiniają społeczeństwo, wychowanie lub przeszłość. Jednak plan rozwoju na całe życie może przełamać bariery i pokonać prawie każdą przeszkodę”.

Biblia mówi o tym w następujący sposób: „Lecz ścieżka sprawiedliwych jest jak blask porannej zorzy, im dłużej żyją, tym jaśniej świecą”. I tym lepiej się rozwijają!

NIE ZATRZYMUJ SIĘ!

*„Kto mądry niech słuca i pomnaża zasób wiedzy”
Księga Przysłów 1,5*

Aby odnieść sukces w życiu musisz uczynić rozwój osobisty jednym z twoich najważniejszych priorytetów. Faktem jest, że nigdy nie stoisz w miejscu: idziesz do przodu albo się cofasz, zmieniasz się albo zasklepiasz. Poświęćmy chwilę i zastanówmy się, co się stanie, gdy pozwolisz sobie na stagnację.

Tracisz swój wpływ. Czy twoi przyjaciele zasięgają twojej rady, a potem postępują zgodnie z nią? Czy twoi współpracownicy cenią twoją opinię? Jeśli nie podrzucasz regularnie nowych pomysłów i informacji, ludzie zaczną szukać gdzie indziej, a ty zostaniesz zmarginalizowany. Dzisiejsze firmy poruszają się z prędkością światła. Nowe pomysły, technologie, techniki przywództwa, modele finansowe, zasady sprzedaży i sposoby komunikacji są stale analizowane, omawiane, oceniane i testowane. Kierownictwo firmy poszukuje mężczyzn i kobiety, którzy nie są automatai. Szukają oryginalnych myślicieli, ludzi, którzy potrafią wyjść poza zwykłe codzienne interakcje w miejscu pracy i znaleźć nowe rozwiązania.

Stań się osobą, do której warto pójść, jeśli chodzi o odpowiedzi i pomysły. Bądź tym, który wie, jak znajdować nowe informacje i dostarcza innowacyjne spostrzeżenia. Jeśli będziesz mieć otwarte oczy i uszy, umysł czujny i będziesz uważnie słucać, odkryjesz, że wspaniałe pomysły są wszędzie wokół ciebie.

Na każdą osobę, która wpadnie na dobry pomysł, znajdziesz setkę osób, które potrafią go zrealizować. Jeśli nie masz wpływu na decyzje, kierunki czy innych ludzi, musisz wdrożyć plan osobistego rozwoju – natychmiast! Salomon, często określany mianem najmądrzejszego człowieka, jaki kiedykolwiek żył poza Chrystusem, powiedział: „Kto mądry – niech słuca i pomnaża zasób wiedzy, kto rozumny – niech nabywa wskazówek”.

PRAWDZIWE ZROZUMIENIE PRZYCHODZI Z BIBLI

„Nabieram mądrości, Twe Słowa rozważając”.

Psalm 119,104

Prawdziwa mądrość pochodzi od Boga. To dar, który tylko On może dać. Dlatego Salomon prosił Boga o mądrość, zamiast polegać na sobie. Bóg obdarza mądrością przez swoje Słowo. „Ponieważ to Pan daje mądrość, od Niego pochodzi poznanie i zrozumienie” (Prz 2,6). Psalmista Dawid potwierdza: „Nabieram mądrości, Twe Słowa rozważając”.

Biblia została napisana, abyśmy nabrali rozsądku i potrafili interpretować życie, tak jak czyni to Bóg. Apostoł Paweł, który napisał dużą część Nowego Testamentu, powiedział do Tymoteusza: „Rozważ, co mówię; a Pan da ci właściwe zrozumienie wszystkiego” (2Tm 2,7). Kiedy zanurzysz się w Piśmie, Bóg powie ci: „Tak to widzę i chcę, abyś to zobaczył”. Innymi słowy, da ci swój wgląd w sytuację.

Z Biblii dowiesz się, jak być prawdziwie szczęśliwym. Znajdziesz odpowiedź na swoje kłopoty finansowe, lekarstwo na zmartwienia i dowiesz się, jak rozwiązywać problemy w związku. Biblia pokieruje tobą w twoich relacjach rodzinnych: poznasz, na czym powinna opierać się hierarchia w twoim domu, w tym pozycja męża, żony i dzieci. Ona zawiera lekarstwo na nerwowość, niepokój i depresję. Działa też jak oczyszczające narzędzie, usuwając grzech z twojego umysłu i życia. „Jak młody człowiek zdoła zachować w czystości swe życie? Przez to, że będzie przestrzegał Twego Słowa” (Ps 119,9).

Krótko mówiąc, twoja Biblia jest najwspanialszą instrukcją do bycia szczęśliwym! Psalmista powiedział: „Wykład Twoich słów oświeca, uczy prostych ludzi rozsądku” (w. 130). Więc jeśli szukasz mądrości, czytaj i rozważaj Boże Słowo.

POZBAŹ SIĘ TEGO

*„Usuńcie spośród siebie wszelką gorycz”
List do Efezjan 4,31*

Słowa „usuńcie wszelką gorycz” dobrze ilustruje obraz chirurga wycinającego nowotwór złośliwy w celu ratowania życia pacjenta. Z kolei fragment: „Uważajcie (...), aby jakiś pnący się w górę pęd z korzenia goryczy nie wyrządził wam szkody” (Hbr 12,15), nakazuje nam być czujnym, aby małe ziarno goryczy nie stało się korzeniem, który wyrasta i powoduje problemy.

Zgorzknienie ma wiele źródeł: nieobecny lub agresywny rodzic, któremu nie możemy wybaczyć; rozwód, który wciąż przeżywamy; nieostrożne słowa przyjaciela, który nawet nie zdaje sobie sprawy, jaki skutek wywarły; szef, który pominął nas przy awansie. Co możesz zrobić? Wybacz, zanim problem zakorzeni się w twoich emocjach i zaczniesz karmić się wspomnieniami. Apostoł Paweł pisze: „Przebaczajcie sobie nawzajem, podobnie jak wam Bóg przebaczył w Chrystusie” (Ef 4,31-32).

Im szybciej to zrobisz, tym lepiej! Chowanie żalu nie zmieni drugiej osoby, ale zmieni ciebie – i to nie na lepsze. Noszenie urazy to największy ciężar, jaki dźwiga człowiek. Sprawia, że staniesz się ponury i zręczliwy, ponieważ twoim największym pragnieniem będzie ukaranie winnego, zwłaszcza gdy ty sam lub ktoś, kogo kochasz, zostaliście skrzywdzeni.

Oto, co się dzieje: szatan wkracza na scenę i przekonuje cię, że żywienie urazy to nic złego. Po prostu chronisz się przed ponownym zranieniem, prawda? Taka postawa powoduje jednak, że okopujesz się coraz bardziej, usprawiedliwiasz swoje nastawienie i zaczyna ci być nawet z tym wygodnie. Dopóki cię to nie zniszczy...

Tak jednak wcale nie musi być, gdyż żadna emocja nie jest tak głęboko zakorzeniona, aby łaska Boża nie mogła jej dosięgnąć i usunąć. Tak więc słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: „Pozbądź się wszelkiej goryczy”.

UWIERZ, ŻE BÓG CIĘ WYSŁUCHAŁ

*„Ojcie, dziękuję Ci, że mnie wysłuchałeś”
Ewangelia Jana 11,41*

Zanim Jezus wskrzesił Łazarza z martwych, tak się modlił: „Ojcie, dziękuję Ci, że mnie wysłuchałeś”.

Kiedy wiesz, że twoja modlitwa jest zgodna z wolą Bożą, możesz zakończyć ją tymi samymi słowami. Musisz jednak mieć świadomość, że diabeł chce, abyś po modlitwie zaczął się zastanawiać, czy Bóg rzeczywiście cię usłyszał, czy jest gotów spełnić twoją prośbę. Kiedy jednak wiesz, że Bóg wysłuchał twojej modlitwy, odchodzisz z ufnością. Myślisz, działasz i mówisz inaczej. Niepokój zostaje zastąpiony pokojem.

Oto kilka fragmentów Pisma Świętego, nad którymi warto się zastanowić: „Jeśli ktoś prosi, to z wiarą i niech porzuci wątpliwości, bo człowiek, który wątpi, przypomina falę morską, gnającą i miotaną przez wiatr. Ktoś taki niech nie liczy, że coś od Pana otrzyma” (Jk 1,6-7); „Nasza pewność, z którą zbliżamy się do Niego, łączy się z tym, że kiedy prosimy o coś zgodnie z Jego wolą, słyszy nas. A skoro wiemy, że nas słyszy, gdy Go o coś prosimy, wiemy też, że mamy od Niego odpowiedź na przedstawione Mu prośby” (1J 5,14-15); „Ktokolwiek powiedziałby tej górze: Podnieś się i rzuć do morza, i nie wahałby się w swoim sercu, lecz wierzył, że na pewno stanie się to, co mówi, spełni mu się. Dlatego mówię wam: Wiercie, że otrzymaliście już to wszystko, o co modlicie się i prosicie, a spełni się wam” (Mk 11,23-24).

Dzisiaj zacznij dziękować Bogu, że usłyszał twoją modlitwę i że odpowie na nią w najlepszy dla ciebie sposób.

MIŁOŚĆ SŁUCHA

„Niech każdy człowiek będzie skory do słuchania”.

List Jakuba 1,19

Większość mężczyzn to z natury „naprawiacze”. Naprawiają samochody, pralki i ciekące krany. Kiedy więc odnoszą wrażenie, że ich żony wolą rozmawiać o problemach niż je rozwiązywać, zaczynają się irytować. Często nie zdają sobie sprawy, że żona bardziej niż rozwiązania problemu potrzebuje się z niego zwierzyć, opowiedzieć o swoich uczuciach. Oznacza to, że będziesz musiał usiąść i cierpliwie jej wysłuchać.

Kiedy to zrobisz, zobaczysz, jak zmienia się cała optyka. Czy problem został rozwiązany? Niekoniecznie, ale ważna potrzeba została zaspokojona. Mężczyzna, który zdobył serce kobiety, zabierał ją na romantyczne randki i wysłuchał jej każdego słowa, pokazuje tym samym, że jej uczucia nadal są dla niego ważne. Mąż, który to zrozumie – a im wcześniej, tym lepiej – będzie miał szczęśliwszą żonę.

Pomyśl o tym w ten sposób: czasami nasze modlitwy nie zmieniają okoliczności, ale czujemy się lepiej, kiedy się modlimy, prawda? Dzieje się tak dlatego, że podzieliliśmy się problemem z Tym, który wszystko może i troszczy się na tyle, by słuchać, więc wychodzimy ze zmienioną perspektywą. To jest powód, dla którego apostoł Paweł napisał: „Mężowie, Kochajcie swoje żony, tak jak Chrystus umiłował kościół i dał siebie [swoją czas, uwagę, wsparcie, zachętę i swoje życie] za niego” (Ef 5,25).

Mężczyźni, którzy robią karierę, często nie mają pojęcia o tej zasadzie małżeństwa. Ale na naukę nigdy nie jest za późno. Nie zdziw się jednak, jeśli twoja żona na twoje pierwsze próby zareaguje nieufnie lub będzie wyglądała na zdezorientowaną. Jej reakcja będzie proporcjonalna do czasu, przez jaki byłeś nieobecny emocjonalnie. Nie poddawaj się jednak, dajcie sobie czas. Nagrody znacznie przewyższą inwestycję!

PRZECHODZISZ PRZEZ BURZĘ?

*„Zaraz potem Jezus wymógł na swoich uczniach, aby wsiedli do łodzi”.
Ewangelia Mateusza 14,22*

Czy kiedy „Jezus wymógł na swoich uczniach, aby wsiedli do łodzi i popłynęli przed Nim na drugą stronę jeziora”, wiedział, że nadciąga burza? Tak. Więc dlaczego wysłał ich w sam jej środek? By uczyć, rozwijać i poszerzać ich wiarę.

W Biblii czytamy: „Okolo czwartej nad ranem Jezus przyszedł do nich. Szedł po falach. Gdy uczniowie zobaczyli Go idącego po wodzie, przestraszyli się. Myśleli, że to zjawia (...). Lecz Jezus zaraz ich uspokoił: Odwagi – przemówił – to Ja jestem, nie bójcie się” (w. 25-27).

Są tu zawarte trzy ważne lekcje.

(1) Służenie Panu nie oznacza, że życiowe burze cię ominą, ale On chroni cię, gdy przez nie przechodzisz. Jezus obiecał: „Na świecie będziecie doświadczać ucisku, ale odwagi – Ja odniosłem już zwycięstwo nad światem” (J 16,33).

(2) To, co postrzegasz jako kolejny problem na swojej drodze, może być Panem, który wyszedł ci naprzeciw. Uczniowie myśleli, że Jezus był duchem, podczas gdy w rzeczywistości był ich wybawicielem.

(3) Jezus może nie pojawić się wtedy, kiedy tego chcesz, ale zawsze pojawi się na czas. Uczniowie walczyli ze sztormem przez wiele godzin, zanim pojawił się Jezus. A kiedy się pojawił, powiedział: „Odwagi! To ja. Nie bójcie się”.

Zauważ, że zanim Jezus zajął się ich zewnętrznym problemem, uspokoił ich w środku. Tak właśnie działa: najpierw zmienia nas, a potem zmienia nasze okoliczności. W rezultacie wzrastamy w wierze i stajemy się lepiej przygotowani do radzenia sobie z następną burzą, która niebawem nadciągnie.

JAK ZACHOWAĆ POKÓJ I RADOŚĆ

„A Bóg nadziei niech was napełni największą radością i pokojem w wierze”.

List do Rzymian 15,13

Pan obiecał dać nam radość w każdej sytuacji, z jaką mamy do czynienia. Jezus powiedział: „To wam powiedziałem, aby moja radość była w was i aby wasza radość była pełna” (J 15,11). Jak więc zachować radość i nie stracić jej? Oto pragnienie apostoła Pawła: „A Bóg nadziei niech was napełni największą radością i pokojem w wierze [przez doświadczenie waszej wiary], abyście opływali w nadzieję, w mocy Ducha Świętego” (Rz 15,13).

Zwróć uwagę na najważniejsze słowa: „w wierze”. Możesz mieć pytania, ale nigdy nie wolno ci wątpić w Bożą miłość i wierność. Pewien nauczyciel biblijny napisał: „Pamiętam wieczór, kiedy byłem niezadowolony i rozgoryczony. Nie miałem pokoju ani radości, czułem się nieszczęśliwy. Przeczytałem List do Rzymian 15,13 i rzeczywiście było to dla mnie słowo na czasie. Mój problem był prosty: wątpiłem zamiast wierzyć. Wątpiłem w bezwarunkową miłość Boga do mnie, wątpiłem w to, czy mogę słyszeć Jego głos, wątpiłem w Jego powołanie dla mojego życia, wątpiłem, że może być ze mnie zadowolony. Wątpiłem, wątpiłem, wątpiłem... Kiedy zobaczyłem problem i wróciłem do wiary, pozbyłem się wątpliwości (...) i natychmiast wróciły moje radość i pokój.

Odkryłem, że działa to za każdym razem. Kiedy wydaje się, że radość i pokój zniknęły, sprawdzam swoją wiarę – zwykle też znika”.

I ta sama zasada odnosi się do ciebie dzisiaj!



Z Bogiem na co dzień

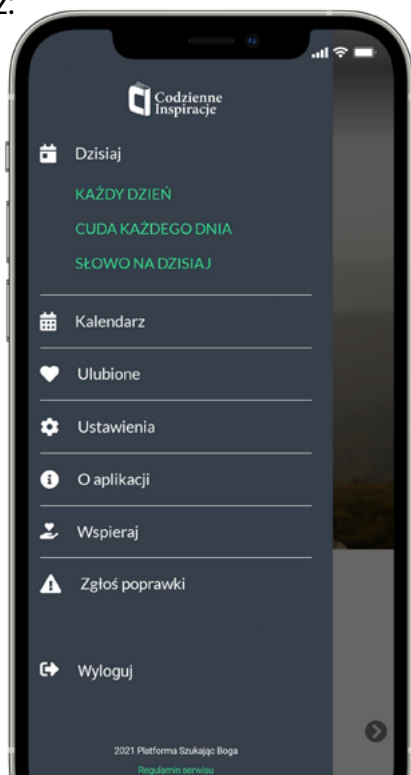
Zacznij każdy dzień ze świeżą porcją inspiracji i zachęcenia!

Wybierz z dostępnych serii rozważań i każdego dnia korzystaj z głębokich i poruszających treści.

Obecnie możesz skorzystać z:

- Każdy dzień
- Cuda Każdego Dnia
- Słowo na Dzisiaj

„Codzienne inspiracje
znajdziesz w sklepie:



CHODŹ W ŚWIETLE!

„Jeśli jednak żyjemy w Świetle (...), krew Jezusa (...) oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”

1 List Jana 1,7

Dwukrotnie w Piśmie Bóg przemówił do ciemności. W 1 rozdziale Księgi Rodzaju powiedział: „Niech na sklepieniu nieba pojawią się światła” (w. 14), a w 3 rozdziale Ewangelii Jana Jezus ogłosił: „Światło przyszło na świat” (w. 19).

By chodzić z Bogiem w świetle, musisz odrzucić drogi ciemności. Grzyb najlepiej rozwija się w ciemności, wystawiony na światło zaczyna więdnąć i umiera. To coś więcej niż metafora – to duchowa prawda o życiu!

Jezus powiedział: „[Ludzie] bardziej umiłowali ciemność, gdyż ich postęпки były złe” (J 3,19). Jak powiedziała Ester Nicholson: „Chorujemy z powodu mrocznych sekretów. To one trzymają nas w poczuciu wstydu i niepewności”. Tajemniczość tworzy doskonałe środowisko dla rozwoju grzechu, przez co w rezultacie stajesz się więźniem własnych myśli, czynów i nawyków. Tkwienie w ciemności tylko wzmacnia to błędne koło sekretów i zniewolenia grzechem. „Gdybyśmy powiedzieli, że łączy nas z Nim jakaś więź, a jednocześnie żylibyśmy w ciemności, byłoby to kłamstwo. Nie postępowałibyśmy zgodnie z prawdą” (1J 1,6).

Kiedy już wyjdiesz na światło wszystko się zmienia! A zatem wyznaj swoje tajne grzechy Bogu i – jeśli to konieczne – również zaufanemu przyjacielowi czy doradcy, który będzie modlił się razem z tobą. A potem dzięki Bożej mocy przezwyciężaj grzech i żyj zwycięsko.

W świetle grzyb zacznie zanikać. Jego wpływ osłabnie, zaświta wolność. Każdym razem, kiedy grzech będzie pukał do twoich drzwi, natychmiast wystaw go na światło. Kiedy to zrobisz, doświadczysz oczyszczenia i prawdziwej więzi z Bogiem. W Biblii czytamy: „Jeśli jednak żyjemy w Świetle (...), to łączy nas wzajemna więź, a krew Jezusa (...) oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”.

IDŹ NA GÓRĘ MODLITWY!

*„Po rozstaniu się z ludźmi, odszedł na górę, by się modlić”
Ewangelia Marka 6,46*

Zanim Jezus zszedł nad Jezioro Galilejskie, wszedł na górę, by być sam na sam ze swoim Ojcem w modlitwie. Zostawił tłum i jego oczekiwania, modlił się aż do świtu, a potem zszedł na dół w mocy Bożego Ducha i uciszył szalejący sztorm. (Och, jak bardzo chcielibyśmy posłuchać, jak Jezus modlił się tamtej nocy!). Modlitwa jest jak góra: musisz się na nią wspiąć. „Pewnego razu w porze modlitwy, Piotr i Jan wstępowali razem...” (Dz 3,1).

Jeśli będziesz czekał, aż poczujesz się gotowy, by się modlić, może się okazać, że będą to sporadyczne chwile. To jest dziedzina, w której musimy się rozwijać. Im więcej się modlisz, tym bardziej chcesz się modlić i tym większą satysfakcję ci to przynosi.

Ale najpierw musisz odwrócić się od „tłumu”. Ponieważ Jezus wiedział, jak oddalić się od tego, co potrafi rozpraszać i odciągać uwagę, mógł uciszyć burzę, która zagrażała jego uczniom. A więc zanim wciągnie cię codzienny wyścig szczurów, udaj się na górę modlitwy. To stabilne miejsce w niepewnym świecie; miejsce, skąd widok nie jest niczym zakłócony, a szalone tempo życia pozostaje w tyle. Tam zdobędziesz perspektywę. Tam Chrystus przypomni ci, że cokolwiek się dzisiaj wydarzy, On już z tym sobie poradził i da ci łaskę, byś mógł zrobić to samo.

Łatwo jest rozpoznać ludzi, którzy byli na górze modlitwy. Ich zmagania wcale nie są inne od naszych – niektóre nawet są trudniejsze. Ale mają wewnętrzny pokój, który wykracza poza rodzinne problemy, lęk o zdrowie, braki budżetowe itp. Możesz przejść przez trudne sytuacje dzięki łasce, wiedząc, że rozwiązanie jest blisko: na odległość jednej modlitwy!

MODLITWA TEŚCIOWEJ

*„Żyćcie ze sobą w zgodzie”
List do Rzymian 12,16*

Pewna matka, która wkrótce miała zostać teściową, napisała do znanej felietonistki Abigail Van Buren: „Mój syn żeni się tego lata. Ma wspa- niałą dziewczynę, którą pokochała już cała nasza rodzina. Niedawno przypomniała mi się błagalna prośba pewnej kobiety, przygotowującej się do nowej roli teściowej, którą kiedyś zamieściłaś w swoim artykule. Chciałabym ją przypomnieć...

»Panie, kiedy syn znajdzie sobie przyszłą żonę, daj, bym się tym cieszyła. Jeśli przyprowadzi do domu dziewczynę o dwóch głowach, pozwól mi je jednak kochać. Kiedy powie: Mamo, żenię się, nie pozwól mi chlapanąć: A w którym jest miesiącu?

Pomóż mi przejść przez okres przygotowań do ślubu bez konfliktów z drugą stroną. Niech nie mają do mnie dostępu myśli, że przecież moje dziecko mogło poczekać na coś lepszego. Przypomnij mi, kiedy zostanę babcią, że moje dzieci nie oczekują rad, jak wychowywać swoje dzieci. Jeśli pomożesz mi w tym wszystkim, być może moje dzieci uznają, że miło jest w moim towarzystwie, a ja nie skończę jako rozgoryczona starsza pani, uskarżająca się w kolejnych listach, jak to jestem przez nie zaniedbywana«”.

Jeden z pastorów powiedział: „Tylko dlatego, że ktoś nie robi czegoś, tak jak ja bym to zrobił, nie oznacza, że robi to źle. Po prostu się różnimy. Utrzymanie dobrych relacji z kimś, kto się od nas różni, bez wdawania się w niepotrzebne sprzeczki i obrażania się, wymaga dojrzałości i cierpliwości. Niezależnie od tego, jak wspaiałym ktoś jest człowiekiem, jeśli pobędziesz z nim trochę dłużej, na pewno będziesz miał niejedną okazję, by poczuć się urażonym”.

Apostoł Paweł pisze: „Żyćcie ze sobą w zgodzie (...), nie bądźcie zarozumiali i nie uważajcie siebie sami za mądrych”. Powstrzymanie się od dawania nieproszonych rad swoim dorosłym dzieciom wymaga pokory.

BĄDŹ DZISIAJ MIŁY

*„Łagodna odpowiedź uśmierza gniew”.
Księga Przysłów 15,1*

Jeśli jesteś osobą świadomie planującą czas, nastawioną na cel i skuteczną w realizacji zaplanowanych zadań, łatwo może cię zniecierpliwic niekompetencja innych i ich mała wydajność. W rezultacie wypowiesz słowa, które zranią i nie przyniosą efektu, na jaki miałeś nadzieję.

W 31 rozdziale Przypowieści Salomona tak opisana jest mądra kobieta: „Jej słowami rządzi prawo łaski” (w. 26). Uprzejme słowa do i o innych były jednym z fundamentalnych zasad tej kobiety. Gdy się nad tym zastanowisz, sam stwierdzisz, że nie ma nigdy żadnego usprawiedliwienia do bycia szorstkim czy nieuprzejmym, zwłaszcza jeśli jesteś chrześcijaninem!

Czy Bóg nie postąpił z tobą łaskawie? W takim razie okaż tę samą łaskę innym. Nieprawdziwe jest stare porzekadło: „Kije i kamienie kości mi połamają, ale twoje słowa nigdy mnie nie zranią”. Dotkliwe słowa mogą zostawić rany na całe życie. Wielu tzw. wyrzutków społecznych było ofiarami werbalnego okrucieństwa w jakimś okresie swojego życia. Cierpienia mogą zadawać rodzice, nauczyciele, zakompleksiony współmałżonek czy inni, którzy nie radzą sobie ze swoimi emocjonalnymi zranieniami.

Jeśli zauważasz u siebie skłonność do reagowania w sposób szorstki czy obcesowy, proś Boga o pomoc. Zrób też wszystko, co mogłoby ci pomóc w tej walce. Jeśli trzeba, poproś o pomoc swojego pastora, księdza czy doradcę. Biblia mówi: „Więcej wart jest cierpliwy niż bohater, a ten, kto opanowuje siebie samego, więcej znaczy niż zdobywca miasta” (Prz 16,32).

Postanów dzisiaj panować nad sobą, a uprzejmość uczynić swoim znakiem rozpoznawczym i przewodnią zasadą swojego życia.

ROZPRAWIANIE SIĘ Z DIABŁEM (1)

„Intrygi [szatana] są przecież nam znane”.

2 List do Koryntian 2,11

Nic bardziej nie cieszy diabła niż panujący obecnie sceptycyzm dotyczący jego osoby. Im bardziej wątpimy, czy bagatelizujemy jego istnienie, tym swobodniej może działać, raniąc i utrudniając nam życie.

Jezus nigdy nie lekcewał istnienia diabła. W Biblii czytamy: „Następnie Duch poprowadził Jezusa na wyżynne pustkowie aby został poddany próbie przez diabła” (Mt 4,1). Jezus jednak zwyciężył i udowodnił, że Bóg może wykorzystać strategię szatana, by nas wzmocnić.

Czas próby jest właściwie czasem duchowego treningu. „Drodzy bracia, za najwyższą radość uważajcie te chwile, gdy jesteście poddawani różnym próbom. Wiedźcie, że takie doświadczenie waszej wiary kształtuje wytrwałość. Nie unikajcie więc problemów, pozwalając wytrwałości się rozwijać, gdyż dzięki niej ukształtuje się wasz charakter, staniecie się ludźmi w pełni dojrzałymi i bez wad” (Jk 1,2-4).

Bóg za bardzo cię kocha, by pozostawić cię niedorozwiniętym i niedojrzałym. „Synu mój, nie lekceważ pouczeń Pana i nie zniechęcaj się, gdy On wytyka ci błędy. Bo kogo Pan kocha, tego karci i okazuje surowość wobec każdego syna, którego darzy uznaniem. Cierpliwie znoście karzenie. Jest ono dowodem, że Bóg obchodzi się z wami jak z synami” (Hbr 12,5-10).

Apostoł Paweł pisał: „Intrygi szatana są nam przecież znane”. Kiedy generał Patton kontratakował feldmarszałka Rommla podczas II wojny światowej, zanotowano, że Patton w środku najcięższej bitwy miał krzyknąć: „Czytałem twoją książkę, Rommel! Czytałem twoją książkę!”. Patton dokładnie przestudiował książkę Rommla pt. Piechota atakuje. Dobrze poznał strategię niemieckiego dowódcy i zgodnie z tym zaplanował swoje natarcie.

Kiedy poznasz ruchy szatana, będziesz mógł zatrzymać jego plany.

ROZPRAWIANIE SIĘ Z DIABŁEM (2)

„Bądźcie czujni, strzeżcie się ataków szatana, waszego wielkiego wroga”.

1 List Piotra 5,8

Podczas walki Jezusa z diabłem na pustyni szatanowi ani razu nie udało się trafić Jezusa. Trzykrotnie Jezus powiedział do niego: „Jest napisane...” (Mt 4,4; 7,10). I po takich trzech solidnych prawych sierpowych szatan upadł i już się nie podniósł.

Przyjrzyjmy się każdemu z tych trzech pokuszeń.

„Skoro jesteś Synem Bożym, nakaż tym kamieniom, aby zamieniły się w chleb” (w. 3).

Zauważ podwójny atak szatana.

1) „Jeżeli jesteś Synem Bożym...”. Szatan będzie podważał twoje zbawienie, twojego Zbawiciela i twoją sprawiedliwość przed Bogiem (2Kor 5,21). Przypomni ci o wszystkich twoich wadach i porażkach. Zasieje zwątpienie: „Życie chrześcijańskie jest zbyt trudne, poddaj się!”.

To kłamstwo, nie wierz mu! Tak, Duch Święty będzie wskazywał na wady twojego charakteru po to, byś mógł je przezwyciężyć. Ale nie zostałeś zbawiony ze względu na to, jak dobry jesteś. „Łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was; Boży to dar” (Ef 2,8).

2) „Nakaż tym kamieniom, aby zamieniły się w chleb”. Po czterdziestu dniach postu Jezus był głodny. Żołądek miał pusty, więc szatan podsunął temat chleba. Czujesz się pusty? Jesteś głodny uwagi, pragniesz sukcesu, a może tęsknisz za bliskością? Musisz być świadomy swoich słabych punktów, by przynieść je do Boga, zanim szatan je wykorzysta, kusząc cię słowami: „Zaspokój swoją potrzebę. Weź sprawy w swoje ręce. Zostaw Boga w spokoju”.

Gdybyś potrafił prowadzić chrześcijańskie życie bez Boga, wcale byś Go nie potrzebował! Życie w pełni zależne od Boga jest właśnie najlepszą strategią, by każdym razem skutecznie rozprawić się z szatanem.

ROZPRAWIANIE SIĘ Z DIABŁEM (3)

*„Jeśli jesteś Synem Bożym, skocz...”
Ewangelia Mateusza 4,6*

WBiblii czytamy: „Wtedy diabeł zabrał Go ze sobą do świętego miasta i postawił na szczycie świątyni. Jeśli jesteś Synem Boga, skocz w dół – namawiał. – Przecież napisano: On swoim aniołom poleci cię strzec i będą cię nosić na rękach, byś czasem swojej stopy nie uraził o kamień. Jezus mu odpowiedział: Napisano jednak także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, swego Boga” (w. 5-7).

Pamiętaj, że szatan będzie opacznie cytował Słowo Boże. Kiedy będziesz z nim walczył, musisz umieć odpowiedzieć, tak jak Jezus to zrobił: „Pismo mówi także...”.

Jezus pokonał szatana, cytując stosowne Słowo. I to jest tajemnica, co do której szatan ma nadzieję, że nigdy jej nie odkryjesz. Uzbrój się w Boże Słowo. Załaduj pistolet Pismem i trzymaj palec na spuście. Zauważ, gdzie ta pokusa miała miejsce: w kościele (w świątyni)!

„Jeżeli jesteś Synem Bożym, skocz...”. To w kościele szatan będzie nakłaniał cię do zwodzenia innych, imponowania służbą, afiszowania się swoją wiarą, chlubienia się swoimi dobrymi uczynkami czy próbą manipulowania, po to by samemu zaistnieć. Jednak Bóg powołał cię, byś był sługą, nie – gwiazdą. Uklęknij, a nie noś się dumnie. „Bóg pysznym się sprzeciwia, lecz pokornych darzy łaską. Uniźcie się więc pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w swoim czasie” (1P 5,5-6).

Kiedy szatan kusił Jezusa, by skoczył w Boże ramiona, Jezus odmówił. Nie dlatego, że Bóg by Go nie złapał, ale dlatego, że nie musiał niczego nikomu udowadniać, a zwłaszcza diabłu.

Ty też nie musisz.

ROZPRAWIANIE SIĘ Z DIABŁEM (4)

*„Potem znów diabeł zabrał Jezusa na bardzo wysoką górę”.
Ewangelia Mateusza 4,8*

WPiśmie Świętym czytamy: „Potem znów diabeł zabrał Jezusa na bardzo wysoką górę. Pokazał Mu stamtąd wszystkie królestwa świata w całej ich okazałości i zaproponował: Dam ci to wszystko, jeśli tylko upadniesz przede mną i złożysz mi pokłon. Wówczas Jezus skierował do niego słowa: Odejdź, szatanie! Gdyż jest napisane: Panu, swojemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i służył jedynie Jemu” (w. 8-10). Parafrazując słowa szatana: „Jeśli będziesz mi służył, pomogę ci wejść na szczyt”.

Jeśli twoim nadrzędnym celem jest oddanie chwały Bogu, to On jest Tym, który cię poprowadzi. Jednak kiedy najważniejszym twoim dążeniem będzie szukanie własnej chwały, kieruje tobą szatan.

Diabeł będzie odwoływał się do twojej dumy, bo duma jest istotą jego natury. Jego upadek z wysokiej, drugiej pozycji w niebie, poprzedzony był właśnie takimi wzniosłymi aspiracjami: „Wstąpię na niebiosa, wzniosę swój tron ponad gwiazdy Boga i zasiądę na górze narad, na krańcach północy! Wstąpię na szczyty obłoków, zrównam się z Najwyższym!” (Iz 14,13-14). Szatan chciałby zająć Boże miejsce, ale Bóg nie zamierza się przesunąć. Szatan pożąda Bożego tronu, ale Bóg nie zamierza abdykować. Szatan próbuje przeciągnąć cię na swoją stronę, ale Bóg nigdy na to nie pozwoli.

To prawda, że swoimi siłami nie pokonasz szatana, ale nie musisz. Biblia mówi: „Zbliżajmy się zatem odważnie i ufnie do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę zapewniającą pomoc w stosownej porze” (Hbr 4,16).

PRZYGOTUJ DZIECKO NA WIEK DOJRZEWANIA

„Głównie po uczynkach poznaje się, czy młody człowiek jest z charakteru czysty i prawy”.

Księga Przysłów 20,11

Kiedy dostrzeżesz oznaki dojrzwania w swoim dziecku to czas, żeby z nim porozmawiać. Twoje zadanie jako rodzica młodszego nastolatka podobne jest do zadania trenera piłki nożnej, który szkolił swoją drużynę przez całe lato i wczesną jesień. Wkrótce odbędzie się pierwszy mecz, w czasie którego bezpośrednio instruowanie przez trenera nie będzie już możliwe. Dlatego też trener, przed wypuszczeniem swoich piłkarzy na boisko, zbiera ich razem w szatni i przemawia do nich ostatni raz. Później przypomina im podstawowe zasady gry i mocno motywuje do walki o wygraną.

Będąc rodzicem obecnych jedenasto- czy dwunastolatków, ty też uczyłeś ich w okresie przedszkolnym i wczesnoszkolnym tego, co dobre, a co złe, w co wierzyć i jak postępować w życiu. Teraz rozpoczynają się ważne zawody i twój zespół wybiega na boisko. Od tej chwili już niewiele zdasz swoimi rodzicielskimi radami.

Pewien chrześcijański psycholog zaleca, by rodzice jedenasto- czy dwunastolatków pojechali na wspólny wypad „przygotowawczy do dorosłości”. To czas, kiedy powtórzą z nimi i podkreślą wagę wartości moralnych, zasad obowiązujących w rodzinie, porozmawiają na temat rozwoju seksualnego i fizycznych zmian, jakie będą w nich zachodziły, wskażą na pewne społeczne presje, jakich będą doświadczali, czy inne, fundamentalne sprawy, które powinny być omówione.

Kiedy już to przeprowadzisz, pozostaną ci jeszcze do zrobienia dwie rzeczy:

- 1) zapewnić dziecku, że je kochasz i zawsze będziesz dla niego, i że to się nigdy nie zmieni;
- 2) modlić się o nie każdego dnia. I nie tylko po prostu się modlić, ale mieć wiarę w moc swoich modlitw: „Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego” (Jk 5,16).

BĄDŹ CHĘTNY, BY SIĘ UCZYĆ

„Niech Pan, twój Bóg wskaże nam drogę, którą mamy pójść i niech wypowie Słowo, którego moglibyśmy się uchwycić”.

Księga Jeremiasza 42,3

Do ciemnego pomieszczenia wstawiono słoik, w którym umieszczono dwanaście pszczoł. Od spodu podświetlono dno, a następnie otwarto wieko. Pszczoły instynktownie leciały do światła, wskutek czego nie trafiały do wyjścia. Zginęły próbując brzęczeniem przebić się przez dno słoika. Następnie naukowcy wzięli dwanaście zwykłych much domowych i powtórzyli eksperyment. Muchy w ciągu kilku sekund znalazły wyjście ze słoika. I choć pszczoły są inteligentniejsze niż muchy i mają bardziej rozwinięty instynkt przetrwania, to właśnie ten instynkt skazał je na śmierć.

Jaka lekcja wynika z tego dla nas? Możesz być wybitnie inteligentną osobą, a jednak przyjęte przez siebie przekonania mogą skazać cię na życiowe niepowodzenie. Przekonania, upór i siła przyzwyczajenia mogą sprawić, że będziesz nadal robił coś, co nie działa ani nie ma sensu. Dr James Dobson wyznał kiedyś: „Aż do 1992 roku pisałem książki ołówkiem. Robiłem tak, choć od wielu lat był dostępny edytor tekstu. Praktycznie dopiero pod koniec XX wieku zdecydowałem się to zmienić”.

Boisz się odejść od swoich przekonań, nauczyć się nowych umiejętności, czy podjąć się nowego wyzwania? Kiedy przestaniesz się uczyć, koniec z tobą! Jedynymi ograniczeniami są te, które sami na siebie nakładamy, odrzucając gotowość do uczenia się.

Biblia uczy: „Wesprzyj mądrego, a tym bardziej zmądrzeje; poucz sprawiedliwego, a pomnoży wiedzę” (Prz 9,9), „Serce rozumne nabywa wiedzy, szuka jej ucho mędrców” (Prz 18,15).

Nie pozwól, by strach i z góry założone przekonania powstrzymywały cię od rozwoju. Bądź gotowy, by się uczyć.

NIE DZIAŁAJ BEZ POKOJU!

*„Posłuszeństwo Duchowi Świętemu prowadzi do (...) pokoju”.
List do Rzymian 8,6*

Kiedy twoje myśli, działania i plany są zgodne z Bożym planem, On da Ci wewnętrzne „potwierdzenie” (zob. 1J 2,20).

W Biblii czytamy: „Ponadto w waszych sercach niech panuje pokój Chrystusowy (harmonia duszy). Jako ludzie tworzący jedno Ciało zostaliście przecież do życia w nim powołani” (Kol 3,15).

Kiedy Bóg panuje w twoim życiu, nawet w środku trudnych okoliczności zachowasz pokój. Jego pokój jest jak sędzia podczas meczu decydujący o tym, co można uznać za zdobytą bramkę, a co jest autem.

Jednak strzeż się fałszywego pokoju. Czasem twoje pragnienie, by coś zrobić jest tak silne, że pojawi się fałszywe poczucie pokoju pochodzące z własnej ekscytacji pomysłem. Z czasem taki pokój będzie zanikał, a pojawi się świadomość Bożej woli.

Tak więc czekaj na niego. Z zasady nie powinieneś działać zbyt szybko przy podejmowaniu ważnych decyzji. Biblia mówi: „Posłuszeństwo Duchowi Świętemu prowadzi do (...) pokoju”, więc nie podejmuj żadnych działań, dopóki wewnętrzny pokój nie będzie miał wpływu na to, co myślisz i słyszysz.

Nie musisz wyjaśniać innym, dlaczego nie masz pokoju w danej sprawie; bo – prawdę mówiąc – czasem nie będziesz wiedział, dlaczego. Po prostu powiedz: „Nie mam pokoju w tej sprawie, więc na razie powstrzymam się od działania”.

Życie w pokoju ma moc. I jeszcze jedno: kiedy już otrzymałeś przekonanie od Boga, zrób wszystko, co możesz, by utrzymać pokój i nie popaść w wewnętrzne rozdarcie.

ON ZAWSZE JEST O KROK PRZED TOBĄ (1)

„I zanim zawołają, Ja im już odpowiem, gdy jeszcze będą mówić, Ja ich wysłucham”.

Księga Izajasza 65,24

Kiedy mąż Wildy Lahmann obudził się tuż po północy z bólem w klatce piersiowej i z trudem łapał powietrze, nie było już czasu, by wzywać karetkę. Kiedy Wildy wpackowała męża do samochodu, ciężko osunął się na drzwi.

Wilda zapisała później w dzienniku: „24 km do szpitala... Nie zdążymy. Panie, proszę, ześlij pomoc! Po przejechaniu półtora kilometra patrzę i nie wierzę. Czyżby moje oczy płatały mi figła? Na drodze stał ambulans, a obok niego ratownik medyczny. Czyżby czekał na nas? Kto mógłby zadzwonić? Nacisnęłam hamulce i wybiegłam, wołając o pomoc. Ratownicy natychmiast udzielili jej mężowi i ruszyli do szpitala. Kolejne trzy dni były bardzo niepewne. Nie odchodziłam od jego łóżka, modląc się, by się obudził.

Kiedy otworzył oczy, zapytał: - Co się stało? - Miałeś rozległy zawał serca. Jedna, dwie minuty dłużej mogły przesądzić o twoim życiu. - Ty zadzwoniłaś po karetkę? - zapytał Randy. - Nie - odpowiedziałam. - Przyjechali na to skrzyżowanie z powodu jakiegoś wypadku. Zadzwonili nawet do centrali z potwierdzeniem, że trafili na właściwe miejsce. A kilka sekund później my nadjechaliśmy.

Dwadzieścia cztery kilometry na opustoszałej drodze w środku nocy... Randy mógłby nie przeżyć tego zawału, gdyby ratownicy medyczni nie znaleźli się w tym miejscu. Mogę powiedzieć, że byli w doskonałym miejscu o idealnym czasie”.

Często w kryzysie nie ma czasu, by zadzwonić do pastora czy partnera w modlitwie. Wtedy dobrze jest pamiętać, co Bóg powiedział: „I zanim zawołają, Ja im już odpowiem, gdy jeszcze będą mówić, Ja ich wysłucham”. On jest w pracy 24/7, ratując „twoje życie od zguby” (Ps 103,4) na długo, zanim sam sobie uświadomisz, że masz problem!

ON ZAWSZE JEST O KROK PRZED TOBĄ (2)

„Jego wierność będzie ci tarczą i puklerzem”.

Psalm 91,4

Podczas kiermaszu pewien sprzedawca dał Mavis Pigford darmową Biblię Gedeonitów. Wrzuciła ją do torebki i zapomniała o niej. Kiedy później wracała do domu, zajechał jej drogę jakiś kierowca i celując w nią bronią, kazał wsiadać do swojego wozu.

Napisała o tym później: „Zrobiłam, co mi kazał. Po chwili napastnik zjechał na pobocze i próbował mnie siłą położyć na siedzeniu. Broniłam się, aż w końcu kazał mi się wynosić. Zanim postawiłam stopy na ziemi, usłyszałam wystrzał i poczułam ostry ból w boku. Upadłam, a ten człowiek obszedł wóz, wyciągnął portfel z mojej torebki, którą następnie cisnął w moją głowę i przestrzelił. Poczułam silne uderzenie. Nadal przytomna usłyszałam jak kierowca odjeżdża, a ja, potykając się, poszłam w kierunku najbliższego gospodarstwa. Właścicielka domu zadzwoniła po pomoc. Kiedy byłam już w drodze do szpitala, policja aresztowała naćpanego kierowcę, który mnie zaatakował.

Tuż przed operacją, podczas której mieli mi usunąć kulę tkwiącą w boku, odwiedziła mnie moja siostra. - Wiesz, co uratowało ci życie? – zapytała. Podała mi moją Biblię z torebki. Kula utkwiła w środku, a jej czubek zatrzymał się dokładnie na Psalmie 37,14-15: „Bezbożni dobyli miecza (...), by wymordować postępujących uczciwie. Ale ten miecz przeszyje ich własne serca, ich własne łuki zostaną złamane”.

A to kolejny przykład pokazujący, że Bóg jest zawsze przed tobą: „On wybawi cię z sideł ptasznika i ochroni przed zgubną zarazą (...), pod swymi skrzydłami zapewni ci schronienie, a Jego wierność będzie ci tarczą i puklerzem (...). On swym aniołom wyda polecenie, aby cię strzegli na wszystkich twoich drogach (...). Wyratuję go, ponieważ do mnie przylgnął, wywyższę go, bo zna moje imię” (Ps 91,3-4; 11,14).

ON JEST ZAWSZE O KROK PRZED TOBĄ (3)

„Plaga nie zbliży się do twojego namiotu”.

Psalm 91,10

Dla dziewięcioletniego Keitha Pullesa zabezpieczanie rodzinnego basenu na zimę było zapowiedzią końca lata. Wspomina: „Pośpiesnie patrzyłem przez okno, jak tato otwiera

kubel i zaczyna spryskiwać basen środkiem chemicznym. Potem wziął następny pojemnik i wysypał do basenu kolejne chemikalia. Strasznie tego dużo trzeba użyć...

I wtedy zadzwonił telefon, więc wybiegłem sprawdzić, kto dzwoni. Nieznane nazwisko i nieznany numer. Mama i tato ostrzegali mnie, bym nie rozmawiał z obcymi, ale tego dnia jakiś głos w środku mówił mi: Odbierz!

Przynaglenie było tak silne, że podniosłem słuchawkę i powiedziałem: - Dzień dobry. - Czy mógłbym rozmawiać ze Stevem Pullesem? – w słuchawce usłyszałem obcy głos. Być może to jakiś telemarketer, ale coś każało mi odpowiedzieć: - Proszę zaczekać, zaraz go zawołam.

Wyszedłem na zewnątrz z telefonem w ręce i zawołałem: - Tato, telefon! Wyszedł zza garażu z tyłu podwórka i wziął ode mnie bezprzewodowy telefon. - Halo? Halo? Kto mówi? – wołał. Po kilku chwilach odłożył słuchawkę. - Nikogo tam nie ma – powiedział. Nagle rozległ się ogromny huk dobiegający z tyłu domu. - Basen! – krzyknął ojciec.

Okazało się, że zmieszał dwa różne rodzaje środków chemicznych, których nie powinno się łączyć. Mieszanka eksplodowała spod wody, pozostawiając toksyczną pianę. Gdyby tato był w tamtej chwili w pobliżu, mógłby zginąć.

Nieznany rozmówca? Nie wydaje mi się. Ta osoba tamtego dnia z pewnością miała nasz numer”.

Psalmista pisał: „Nie spadnie na ciebie nieszczęście, plaga również nie zbliży się do twojego namiotu”. Bóg ochrania ciebie i twoich bliskich również dzisiaj!

NIE TYLKO SIĘ MÓDL – WIERZ!

„Dlatego mówię wam: Wierzcie, że otrzymaliście już to wszystko, o co modlicie się i prosicie, a spełni się wam”.

Ewangelia Marka 11,24

Jednym z błędów, jakie popełniamy, kiedy się modlimy, jest to, że nie oczekujemy na Bożą odpowiedź. Biblia mówi: „Bez wiary nie można podobać się Bogu. Kto bowiem przychodzi do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i nagradza tych, którzy Go poszukują” (Hbr 11,6).

Jedyną walutą, którą Bóg przyjmuje, jest wiara, a „wiara jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe” (Rz 10,17).

Kiedy zanurzasz się w Słowie, wiara zapuszcza korzeń i zaczyna rosnąć. A to właśnie wiara czyni twoją modlitwę skuteczną.

A co jeśli twoja wiara jest zgodna z Bożym Słowem, a jednak odpowiedź nie przychodzi? Módl się i wierz! „Nie traćcie więc swojej ufności, która ma wielką nagrodę. Potrzeba wam wytrwałości, abyście – po wypełnieniu woli Boga – dostąpili spełnienia obietnicy” (Hbr 10,35-36).

Kiedy susza dotkliwie dawała się już we znaki wiejskiej społeczności, kościół zwołał spotkanie modlitewne. Pojawili się na nim praktycznie wszyscy okoliczni mieszkańcy (interesujące, jak problemy sprawiają, że stajemy się bardziej otwarci). Kiedy pastor stanął przed wypełnionym po brzegi kościołem, zauważył w pierwszym rzędzie niezwykle podekscytowaną, jedenastoletnią dziewczynkę. Tuż za nią, na ławce, leżała jasnoczerwona parasolka, gotowa do użycia. Piękno i niewinność tego widoku wywołały uśmiech na jego twarzy, kiedy porównał wiarę tego dziecka z wiarą pozostałych. Patrząc na zgromadzonych ludzi, oznajmił: „Przyszliśmy tu wszyscy, by modlić się o deszcz, ale ona przyszła, spodziewając się Bożej odpowiedzi!”

A zatem nie tylko się módl, ale i wierz!

BYCIE WIERNYM TO BYCIE SZCZĘŚLIWYM

*„Wspaniale, dobry i wierny sługo!”
Ewangelia Mateusza 25,23*

Bóg chce, by ci się powodziło w życiu (zob. Joz 1,8). On da ci też niezbędne do tego narzędzia, strategię i relacje.

Dawid zaczynał jako skromny pastuszek, jednak Bóg uczynił go królem Izraela. Czytamy w Biblii, że „(...) w każdym zaś przedsięwzięciu odnosił sukcesy i Pan był z nim” (1Sm 18,14).

Jednak Boża definicja sukcesu różni się od definicji tego świata. Mark Hatfield, były senator USA, miał okazję przyjrzeć się służbie Matki Teresy wśród biednych i chorych w Kalkucie. Odwiedził hospicjum, gdzie chore dzieci znajdowały opiekę w swoich ostatnich dniach życia i ambulatoria, gdzie biedni setkami ustawiali się w kolejce, by otrzymać medyczną pomoc. Przyglądając się, w jaki sposób Matka Teresa usługiwała tym ludziom, karmiła ich, opiekowała się tymi, których inni porzucili na pewną śmierć, Hatfield czuł się przytłoczony ogromem cierpienia, z jakim ona i jej współpracownicy mierzyły się każdego dnia.

- Jak to możliwe, że to wielkie brzemie cię nie przytłoczyło? – zapytał. Matka Teresa odpowiedziała: - Drogi senatorze, zostałam powołana nie do tego, by odnosić sukcesy, ale by być wierną.

Niektórzy z nas zostali powołani do służby w blasku światła, inni – do pracy w cieniu. Niektórzy mają przywilej bycia uznanym i nagradzanym, jednak większość z nas takich względów nie ma. Czy powinniśmy czuć się zniechęceni? Ani przez moment! Dla Boga sukcesem jest bycie wiernym. Pewnego dnia, kiedy staniesz przed Nim, usłyszysz słowa: „Wspaniale, dobry i wierny sługo; okazałeś się wierny w paru sprawach, postawię cię teraz nad wieloma. Wejdz, wesel się razem ze mną”.

BÓG JEST TWOJĄ OCHRONĄ!

*„Bóg Izraela będzie waszą tylną strażą”
Księga Izajasza 52,12*

Bóg nie tylko idzie przed tobą – Biblia mówi, że On chroni twoje tyły. Pewien autor tak pisze: „Izraelici podczas swojej wędrówki przez pustynię i w czasie zdobywania Ziemi Obiecanej rozstawiali straż przednią i tylną. Straż przednia składała się ze zwiadowców, którzy wcześniej badali szlak i proponowali trasę dalszego marszu. Straż tylna ustawiona była za całą kolumną, by zbierać resztki i upewnić się, że niczego cennego nie pozostawiono za sobą...

Bóg jest moją tylną strażą. Czasami idę do przodu w zbyt szybkim tempie i nie doprowadzam spraw do końca. Ale Bóg idzie z tyłu i dopracowuje to, co zostawiłem niedorobione. Gdybyś spojrział wstecz, zobaczyłbyś, ile spraw zostawiłeś niedokończonych, bo coś nowego przyciągnęło twoją uwagę. Jeśli jednak zrobisz wszystko, co mogłeś, Bóg dokończy resztę!. Rozmawiałem z rodzicami na temat ich nastolatków. Mówili: »Gdybyśmy tylko...«. Wtedy przypominałem im, że zrobili, co mogli. Teraz muszą zaufać tylnej straży Bożej, że dokończy robotę, pozbiera porozbijane kawałki i stworzy z nich coś pięknego i wspaniałego”.

Bóg powierzył ci jakieś zadanie do wykonania? „Twoje oczy niech patrzą przed siebie” – na to, co jest przed tobą teraz, nie na to, co będzie za sześć czy dwanaście miesięcy. „Nie zbaczaj ani w prawo, ani w lewo” (Prz 4,25.27).

To może być trudne w czasach, kiedy dokoła tyle rzeczy rozprasza naszą uwagę. Pamiętaj jednak, że siła Tego, który posyła, jest większa niż siła tego, który został posłany.

Słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: Bóg jest twoją ochroną!

NIE GÓDŹ SIĘ NA STABILIZACJĘ

*„Wędrując tak, przybyli do Charanu – i tam zamieszkali”.
Księga Rodzaju 11,31*

Czy zdążasz do „celu, do nagrody, do której zostałeś powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie” (Flp 3,14), czy raczej „osiadłeś” po drodze?

Bóg zawarł umowę z Abrahamem, która po dzień dzisiejszy ma wpływ na współczesny świat. Mniej znany jest fakt, że wiele lat wcześniej ojciec Abrahama, Terach, „wyszedł ze swojej ziemi (...) aby udać się do ziemi Kanaan, ziemi pełnej obfitości, do której później Bóg wezwał Abrahama”. Jednak Terach nigdy do niej nie dotarł, „przybył do Charanu – i tam zamieszkali”.

Nie ulega wątpliwości, że w tamtych czasach nie było łatwo podróżować setki mil przez bardzo surowe tereny razem ze stadami, dziećmi i sługami. Wyobrażasz sobie całą tę logistykę? Pamiętaj, że wtedy nie było zawodowych spedytorów, którzy by wszystko popakowali i załadowali cały dobytek. Ostatecznie Terach postanowił, że dalej już nie pójdą, więc osiedli w miejscu, które uznali za wygodne do życia.

Pewien pastor tak podsumował tę historię: „Zastanawiam się, ile razy postępujemy podobnie? Mamy wielkie marzenia, chcemy coś osiągnąć w pracy zawodowej, jako rodzice, a także w naszej drodze z Panem. Zaczynamy, ale sprawy się komplikują, a osiągnięcie celu nie jest tak szybkie, jak nam się wydawało. Być może podobnie jak ojciec Abrahama, mówimy: »Osiądźmy tutaj. To nie jest to, czego chcieliśmy, ale to jest wystarczająco dobre«.

Nie wpadnij w tę pułapkę. Zostałeś stworzony dla czegoś więcej niż tylko do wystarczająco dobrego... Nie poprzestań na odrobinie miłości i radości, krztynie pokoju i zadowolenia, czy garstce szczęścia. Wyjdź, spakuj swoje namioty, pozbieraj swój dobytek i zacznij iść do przodu. Może na tej drodze przez chwilę utknąłeś, ale możesz rozpocząć na nowo”.

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ SZCZĘŚLIWEGO MAŁŻEŃSTWA

*„Małżeństwo ma być otaczane szacunkiem”.
List do Hebrajczyków 13,4*

Oto 10 przykazań do zbudowania udanego związku.

1) Bóg powiedział: „Otaczaj małżeństwo szacunkiem”, czyli bądźcie wierni sobie nawzajem. Niech twój współmałżonek będzie dla ciebie ważniejszy niż twoja matka, twój ojciec, twój syn czy córka. Twój współmałżonek jest twoim życiowym towarzyszem.

2) Pamiętaj: „Jesteś przybytkiem Boga i Duch Boży mieszka w tobie” (1Kor 3,16). Nie rujnuj swojego zdrowia, objadając się, paląc papierosy, zażywając narkotyki czy alkohol, a możesz mieć nadzieję, że będziesz cieszył się długim, zdrowym życiem wśród tych, których kochasz.

3) Nie pozwól, by twoja praca czy hobby tak cię pochłonęła, że staniesz się obcy w swojej rodzinie. „Oto dzieci są darem Pana...” (Ps 127,3), a najcenniejszym podarunkiem, jaki im możesz sprawić, jest twój czas.

4) Nie zapominaj, że czystość jest zaletą.

5) Chętnie dziel się tym, co posiadasz, tak by twój współmałżonek nie musiał żebrać. „Okazujcie miłość, jaką Chrystus okazał Kościołowi, kiedy oddał za niego swoje życie” (Ef 5,25).

6) Nie zapominaj mówić: „Kocham cię”. Nawet jeśli wasza miłość jest stała, twój partner nigdy nie znudzi się słuchaniem tych słów.

7) Pamiętaj, że docenienie z twojej strony jest dla współmałżonka warte o wiele więcej niż podziw setek obcych ludzi.

8) Utrzymuj swój dom w harmonii i dobrym stanie, bo z tego będziesz czerpać radość w podeszłym wieku.

9) Zawsze wybacжай, bo kto z nas nie potrzebuje przebaczenia? „Bądźcie wobec siebie uprzejmi, współczujący, wybacжай jedni drugim, tak jak Bóg przebaczył wam ze względu na Chrystusa” (Ef 4,32).

10) Szanuj Boga, a wtedy twoje dzieci będą najprawdopodobniej rosły w szacunku do ciebie (zob. Prz 22,6).

CZY BÓG PROWADZI CIĘ DO SAREPTY?

„Wstań, udaj się do Sarepty (...) i tam zamieszkaј”

1 Księga Królewska 17,9

Strumyk, z którego Eliasz pił wodę, wysechł, a kruki przynoszące mu codziennie pożywienie przestały przylatywać. Kiedy tak się dzieje, znaczy, że Bóg próbuje zwrócić na coś twoją uwagę. On przygotowuje cię do czegoś nowego.

Bóg posłał Eliasza do ubogiej wdowy w mieście Sarepta, z zapewnieniem, że ona go nakarmi. Dla przywódcy, który przywykł do tego, że to on udziela pomocy innym, musiało to być trudne. Eliasz odnalazł wdowę, która z powodu panującej klęski głodu właśnie gotowała swój ostatni posiłek dla siebie i swojego syna. Prorok, będąc posłuszny Bogu, poprosił ją, by mimo wszystko się z nim podzieliła, obiecując: „Mąka nie skończy się w dzbanie i oliwy w kance nie zabraknie do dnia, w którym Pan znów ześle deszcz na tę ziemię” (w. 14).

Co dało Eliaszowi wiarę, by tak powiedzieć? Wcześniejsze doświadczenie Bożej wierności! Słowa wiary możesz wypowiadać tylko wtedy, gdy żyjesz wiarą. A przebywanie z ludźmi wiary jest zaraźliwe – to buduje twoją wiarę. I tak stało się też w przypadku tej wdowy. Być może ona i jej syn nie spożywali pięciodaniowych posiłków, ale Bóg sprawił, że do końca okresu głodu mieli wszystko, czego potrzebowali.

A zatem, jeśli nie masz dzisiaj tyle, ile byś chciał, bądź posłuszny Bogu w tym, co już ci dał i zaufaj Mu, że we właściwym czasie On to rozmnoży. Zauważ też, że to było doświadczenie wiary zarówno dla wdowy, jak i dla proroka. Tak więc niezależnie od tego, czy jesteś początkującym czy bardziej dojrzałym chrześcijaninem, próby wiary będą pojawiały się w twoim życiu.

Czy Bóg prowadzi cię dzisiaj do twojej osobistej Sarepty? Nie dyskutuj! „Wstań i udaj się”, ponieważ Jego błogosławieństwo uzależnione jest od twojego posłuszeństwa.

ZNAK, ŻE NAPRAWDĘ PRZEBACZYŁEŚ

*„I nawet ich nie przeniknął swąd ognia”.
Księga Daniela 3,27*

Król Nebukadnesar wrzucił Szadraka, Mészaka i Abed-Nega do rozpalonego pieca, z którego Bóg ich wyprowadził i „nawet ich nie przeszedł swąd ognia”.

Wszyscy spotykamy ludzi, którzy nadal „pachną spalenizną”. Ich postawa mówi, „Życie tak mi dopiekło, że wszystko we mnie kipi”. A jak jest z tobą? Czy doświadczenie, przez które przechodziłeś, zatwardziło czy zmiękczyło twoje serce? Kiedy mówisz, brzmisz pozytywnie czy negatywnie? Czujesz się związany wspomnieniami przeszłości? Opowiadasz o swoich cierpieniach każdemu, kto chce słuchać?

Czy wiesz, że w ten sposób przykuwasz się łańcuchami do swojej przeszłości? Słonie cyrkowe, kiedy są jeszcze młode i nieświadome swojej siły, przywiązywane są łańcuchem do słupa, by ograniczyć im poruszanie się. Później, kiedy dorastają i mogłyby już zerwać łańcuch, nadal pozwalają się krępować. Dlaczego? Ponieważ uznały ograniczenia za coś trwałego. To nie łańcuch ich wiąże, ale ich pamięć!

Jeśli jesteś związany przez bolesne i niszczące wspomnienia, mam dla ciebie dzisiaj takie słowo: „Panie, Boże nasz! Poza Tobą różni panowie nami władali, ale wzywamy jedynie Twoje imię! Nie ożyją umarli, nie powstaną już cienie zmarłych. Ukarales ich i zniszczyles, zatarles o nich wszelką pamięć” (Iz 26,13-14).

Niezależnie od tego, jakie wspomnienia cię prześladują, musisz rozpocząć od wyznawania swojego uwolnienia. Kiedy uchwycisz się Bożego Słowa, jego moc cię wyzwoli.

NIGDY Z GÓRY NICZEGO NIE ZAKŁADAJ!

*„Ręka pracowitych – wzbogaca”
Księga Przysłów 10,4*

Nigdy z góry nie zakładaj, że twoje polecenia zostały dobrze zrozumiane i właściwie zastosowane.

W Biblii czytamy: „Ręka pracowitych – wzbogaca”, a słowo „pracowity” oznacza również „pilny, staranny, przykładający uwagę do szczegółów”. Kiedy dajesz komuś wskazówki, instrukcje, upewnij się, że to sobie zapisał. Jeśli nie – powinieneś się niepokoić.

Ci, którzy nie lubią się uczyć i nie angażują się w pełni, często polegają na swojej pamięci. Jednak najkrótszy ołówek jest ciągle lepszy niż najdłuższa pamięć. Jeśli ktoś nie uważa, że to, co mówisz, jest wystarczająco ważne, by to zapisać, wysyła pewien sygnał – powinno zapalić ci się czerwone światło. Nawet jeśli ma dobrą wolę, w wirze swoich obowiązków czy zbytnej pewności siebie łatwo może zapomnieć twoje wskazówki.

Ci, którzy poważnie przykładają się do wykonania zadania, zawsze zadają dodatkowe pytania dotyczące zlecenia czy otrzymanych instrukcji. Na przykład, jeśli poprosiłeś kogoś, by wykonał telefon w jakiejś sprawie, powinien automatycznie zapytać: a) Jak bardzo jest to pilne? b) Kiedy chciałbyś poznać efekt tej rozmowy? c) Czy są jakieś dodatkowe informacje, które powinien na ten temat mieć? Jeśli tego rodzaju pytania się nie pojawiają, prawdopodobnie ta osoba nie za bardzo przejęła się poleceniem.

Kiedy ktoś ci mówi: „Postaram się to zrobić...”, to kolejne czerwone światło, ponieważ w większości przypadków słowa te oznaczają odmowę. Wyraz „spróbować, postarać się” często oznacza brak przekonania, entuzjazmu, chęci.

Przekazuj polecenia konkretnej osobie, nie – kilku. Zapisz datę przekazania zadania i termin, na kiedy chcesz otrzymać sprawozdanie z wykonanej pracy. Innymi słowy: przekazuj polecenia tylko temu, kto będzie je umiał przyjąć i wykonać.

ZASADA WZAJEMNOŚCI

„Twoje modlitwy i twoje jałmużny jako ofiara dotarły przed oblicze Boże”.

Dzieje Apostolskie 10,4

Aż do tej chwili ewangelia była głoszona wyłącznie Żydom. Ale to miało się zmienić: „Pewnego popołudnia, około godziny piętnastej, Korneliusz zobaczył w widzeniu Bożego anioła. Anioł podszedł i przemówił: Korneliuszu! Twoje modlitwy i twoje jałmużny jako ofiara dotarły przed oblicze Boże. Teraz więc pošlij swoich ludzi do Joppy i sprowadź stamtąd niejakiego Szymona, którego nazywają Piotrem” (w. 3-5). Na skutek swoich modlitw i dzięki postawie hojności Korneliusz stał się pierwszym poganinem, który usłyszał ewangelię i został zbawiony. Cóż za nagroda!

Bóg słyszy twoje życzliwe słowa wypowiedziane do cierpiących. On widzi twoje ofiarne dawanie, kiedy najmniej możesz sobie na to pozwolić. Tak postępując, otwierasz Bogu drogę, by przyszedł ci z pomocą. On to wszystko gromadzi, byś w czasie, kiedy sam znajdziesz się w potrzebie, mógł korzystać z odłożonego bogactwa.

Pewna kobieta modliła się o możliwość rozkręcenia działalności salonu pielęgnacji zwierząt, ale nie stać jej było na reklamę. Zgłosiła się więc jako wolontariuszka do schroniska dla zwierząt, gdzie zajmowała się ich pielęgnacją, co znacznie zwiększało ich szanse na adopcję. Ciekawe, że im ciężiej pracowała, tym bardziej rozwijała się jej własna firma, dzięki informacji przekazywanej bezpośrednio. Aż w końcu miała więcej klientów niż była w stanie obsłużyć. Czy to oznacza, że jeśli nie pomożesz innym, Bóg nie pomoże tobie? Nie! Boża miłość jest bezwarunkowa, ale kiedy powstrzymujesz się od dawania, omija cię szansa, by coś przyjąć. Zasada wzajemności jest prosta: kiedy hojnie obdarowujesz innych, Bóg obiecuje również być hojny wobec ciebie (zob. 2Kor 9,6-8).

JEŚLI CI BRAKUJE – DAWAJ!

*„Dar wasz powróci nieuszczerplony, hojnie odmierzony, ubity i naddany”.
Ewangelia Łukasza 6,38*

Któregoś wieczoru przyszedł do Matki Teresy pewien człowiek i opowiedział jej o ośmioosobowej rodzinie, która już od tygodnia nic nie jadła. Kiedy Matka Teresa zobaczyła wygłodzone, małe dzieci, przekazała rodzinie worek ryżu. Wtedy matka tych dzieci zrobiła coś niezwykłego. Zatrzymała połowę ryżu i wyszła z pozostałą połową do sąsiadów, którzy też byli głodni. Matka Teresa opowiada: „Nie byłam zaskoczona tym, że się podzieliła – biedni są zwykle bardzo hojni. Ale byłam zdziwiona, że wiedziała, że oni też są głodni. Zazwyczaj jest tak, że kiedy cierpimy, nie mamy czasu dla innych”.

Biblia uczy nas, że kiedy koncentrujemy się na potrzebach innych, Bóg gwarantuje nam, że i nasze potrzeby zostaną zaspokojone (Ef 6,8). A zatem jeśli ci brakuje – dawaj! Oto powody.

1) Dawanie jest kluczem do błogosławieństwa. Jezus powiedział: „Dawajcie, a będzie wam dane, wtedy porcję dobrą, ugniecioną, ubitą i z nadatkiem wsypią w wasze zanadrze”.

2) To, co teraz zasiejesz, zdecyduje o wielkości plonów, które będziesz zbierał później. Żadne ziarenko nie jest zbyt małe, by nie mogło się rozmnożyć, jeśli tylko będziesz chciał je zasiać. Znajdując potrzebę większą niż swój własny interes i wkładając w to swoje serce, odkryjesz dwie rzeczy. Po pierwsze, bez obaw możesz przyznać się do swoich ograniczeń, o ile nie zbudowałeś wokół nich swojego życia. Po drugie, Boże błogosławieństwo uwalniane jest wtedy, gdy dajesz z tego, co masz, bez mówienia o tym, czego nie masz.

A więc jeśli ci brakuje – dawaj!

ROZMOWA OJCA Z SYNEM (1)

*„Słuchaj, mój synu, pouczeń swego ojca”
Księga Przysłów 1,8*

W przypowieściach słowo „syn” użyte jest 23 razy, a słowo „ojciec” – 19 razy. A zatem to jest list ojca do syna. To również jest list ojca do innych ojców o tym, jak być dobrym ojcem. Nie tylko uczy ojców, jak wychowywać swoje dzieci, ale jaki przykład im dawać.

Ciekawe, że list zawiera mnóstwo ostrzeżeń dotyczących niewłaściwego korzystania z seksualności i bolesnych skutków, jakie to ze sobą niesie.

Wszyscy słyszeliśmy historyjkę, kiedy to do dwunastoletniego chłopca podchodzi ojciec i mówi, „Synu, myślę że nadszedł czas, żeby porozmawiać o seksie”. Na co chłopczyk odpowiada: „Pewnie, tato. Co chciałbyś wiedzieć?”.

To smutne, ale nasze dzieci otrzymują swoją edukację seksualną w szkole, od swoich kolegów, z Internetu i z eksperymentów – ale nie w domu. Salomon pisał: „Dlaczego, synu mój, masz się rozkoszować kobietą niemoralną?” (Prz 5,20). Edukacja seksualna jest odpowiedzią – jeśli tylko prowadzona jest przez właściwego nauczyciela, we właściwej klasie, zgodnie z właściwym programem. Tym odpowiednim nauczycielem jesteś ty, ojciec; właściwą klasą jest twój dom; a właściwym programem nauczania jest Biblia. Badania przeprowadzone na grupie 10 tysięcy uczniów szkoły średniej pokazują, że silne wartości rodziców i ich nadzór, mają największy wpływ na aktywność seksualną nastolatków.

Rodzice, którzy mieli bliską relację ze swoimi córkami i interesowali się ich nauką i zajęciami pozaszkolnymi, potrafili ograniczyć prawdopodobieństwo zajścia dziecka w ciążę poza związkiem małżeńskim w 42%. Tak więc, tato (i mamó), wypowiadajcie się w tej sprawie. Zaangażujcie się. Nie możecie sobie pozwolić, by stać obok.

ROZMOWA OJCA Z SYNEM (2)

*„Tak uwiodła go licznymi namowami”:
Księga Przysłów 7,21*

Syn psychologa Henryego Brandta bardzo się zdenerwował, kiedy ojciec nie pozwolił mu pojechać po zmroku z dziewczyną nad jezioro. „Co w tym złego, tato? Nie ufasz mi?”. Na co Brandt odpowiedział: „Sami, wieczorem, w samochodzie, nad jeziorem, ze śliczną dziewczyną? Sam sobie bym nie zaufa!”.

Salomon wcześniej zaangażował się w życie swoich dzieci i pokazywał im Bożą perspektywę odnośnie seksualności. Trzy najdłuższe fragmenty w Przypowieściach na ten temat znaleźć można w rozdziałach od 5 do 7. W rozdziałach 5 i 6 Salomon pisze wyłącznie o rozwiązłości, seksie przedmażeńskim, zaś prawie cały 7 rozdział poświęca zdradzie, pozamażeńskim stosunkom seksualnym. Pomiędzy tymi fragmentami mówi o pięknie miłości małżeńskiej w ramach Bożej woli.

Już zbyt długo pastorki i rodzice chowali głowy w piasek z nadzieją, że ten temat po prostu zniknie. Nie da się go jednak uniknąć. Pionier w dziedzinie badania opinii społecznej, George Gallup, stwierdził: „Nie ma wątpliwości co do tego, że tematy powiązane z seksualnością staną się najważniejszymi problemami, z którymi w niedługiej przyszłości przyjdzie zmierzyć się kościołowi. Aborcja, AIDS, seks przedmażeński, homoseksualizm – czeka nas zalew tego wszystkiego”.

Salomon ostrzega swojego syna: „Tak uwiodła go licznymi namowami”. Tak więc, czy jesteś ojcem, matką, samotnym rodzicem, czy nawet dziadkiem lub babcią, twoje dziecko nie podejmie złej decyzji, jeśli nie znajdzie się w niewłaściwym miejscu o niewłaściwym czasie z niewłaściwą osobą. Więc ucz je: „Jeśli nie chcesz się sparzyć, trzymaj się z dala od ognia!”.

POKONYWANIE STRACHU PRZED INTYMNOŚCIĄ (1)

„(...) oboje byli nadzy, a jednak nie odczuwali przed sobą nawzajem wstydu”.

Księga Rodzaju 2,25

Adam i Ewa nie mieli przed sobą tajemnic. „(...) oboje byli nadzy, a jednak nie odczuwali przed sobą nawzajem wstydu”. Bóg powiedział, że jako para mają władzę, by rządzić światem.

I wtedy szatan wkroczył na scenę. Co zaatakował? Ich intymność! „Wówczas otworzyły się oczy im obojgu i zobaczyli – że są nadzy. Spletli więc figowe liście i sporządzili sobie z nich przepaski” (Rdz3,7).

Słowo „intymność” oznacza „bliskość, ufność, zażyłość”. Kiedy Adam i Ewa to stracili, zaczęli ukrywać się przed Bogiem i sobą nawzajem. I od tego czasu ukrywamy się jeden przed drugim. Emocjonalna zażyłość jest podstawą znaczącej relacji. Bez niej relacje pozostają powierzchowne i nie dają satysfakcji.

Boimy się ujawnić skrywane lęki, potrzeby, poczucie niepewności, sekrety, nadzieje, marzenia, różne opinie czy nieakceptowane przez nas części ciała. A obawa ta wynika ze strachu przed samotnością. Myślimy, że jeśli ktoś bliski dowie się, jacy naprawdę jesteśmy, to nas zostawi. Sądzimy, że jesteśmy niewystarczający, że rozczarowujemy sobą, nie będąc w stanie zaspokoić oczekiwań bliskich. Czasem też boimy się nadmiernej kontroli – kiedy ktoś wie, jak się czujemy, może chcieć nas kontrolować. Kobiety udają „niedostępne”, a faceci grają „twardych gości”, którzy nikogo nie potrzebują.

Gdzie jest rozwiązanie? Uczcie się razem modlić. Nasze najbardziej szczerze chwile przeżywamy przed Bogiem, który wie o nas wszystko. Kiedy w takich chwilach jesteśmy razem, bariery znikają, a nasze serca miękną wobec siebie i wtedy bardziej się do siebie zbliżamy.

POKONYWANIE STRACHU PRZED INTYMNOŚCIĄ (2)

*„Wszyscy rzucili się Pawłowi na szyję i całowali go”.
Dzieje Apostolskie 20,37*

Emocjonalna bliskość to jeden z najwspanialszych darów, jaki możesz dać drugiej osobie. Sprawia, że wasze dusze odczuwają spełnienie. Usuwa samotność. Nawet w naszym społeczeństwie, w kulturze „macho” Biblia proponuje emocjonalną bliskość pomiędzy mężczyznami. Starsi zboru w Efezie, uświadamiając sobie, że już nigdy nie zobaczą Pawła, „(...) bardzo płakali, a rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go, bolejąc szczególnie nad słowem, które wypowiedział, że już nigdy nie będą oglądali jego oblicza” (w. 37-38).

Znany sportowiec Bill Russell powiedział kiedyś: „Ludziom trudniej jest pozwolić sobie pokochać, niż znaleźć kogoś, kto by ich kochał”. Co więc możesz zrobić w tej sprawie?

- 1) Uświadom sobie źródło swojego strachu. Co takiego się wydarzyło, że bronisz się przed tym, by ktoś cię lepiej poznał?
- 2) Zaakceptuj siebie w pełni – każdą rysę twarzy, każdą niedoskonałość. Jesteś Bożym dziełem sztuki. Przestań się martwić, że ktoś mógłby cię odrzucić, bo nie jesteś doskonały.
- 3) Zbadaj grunt. Zaczynaj stopniowo. Z kilkoma przyjaciółmi zacznij dzielić się swoimi potrzebami, tym, co naprawdę czujesz. Opowiedz o swoich zmaganiach z wagą, o tym, jak sam siebie postrzegasz, o swoich nawykach czy innych problemach. Zamiast udawać, że jesteś kimś, kim nie jesteś, poproś o wsparcie. Odkryj radość w byciu autentycznym.
- 4) Praktykuj słowa „kocham cię” wobec osób ważnych w twoim życiu, nawet jeśli początkowo brzmią one dla ciebie obco. Przestań się bać. „Kocham cię” nie oznacza „Chcę być twoim niewolnikiem” ani też „Zniosę wszystko i nigdy nie zerwę relacji z tobą”. To po prostu oznacza: „Jestem oddany naszej relacji i wierzę, że z Bożą pomocą poradzimy sobie z tym problemem”.

FINANSOWY ROZWÓJ

*„Ten zaś (...) pomnoży wasz zasiew”.
2 List do Koryntian 9,10*

Niektórzy uważają, że Bóg nie chce, byśmy mieli pieniądze, a już na pewno nie chce, byśmy mieli ich za dużo. Ale w Biblii czytamy: „Bóg (...) i wam będzie udzielał coraz więcej nasion do siewu, abyście ze swych zbiorów mogli coraz więcej dawać innym. Bóg obdarzy was obficie, byście mogli hojnie udzielać innym” (w. 10-22).

Chcesz posłuchać dobrej rady? Zaangażuj Boga w swoje finanse i nie odsuwaj Go od całego procesu zdobywania pieniędzy. To dziedzina, w której możesz mieć z Nim interaktywną relację, ale musisz Go do niej zaprosić. Pomyśl o tym.

Słyszałeś, by ktoś tak się modlił: „Panie, przez tyle lat nie dopuszczałem Cię do mojego życia, bo chciałem żyć po swojemu. To doprowadziło mnie do kłopotów finansowych. Nadal mam plan, więc poradzę sobie sam, a Ty możesz iść i pomóc komuś innemu”? Nie! Kiedy wpadamy w finansowe kłopoty, chcemy, żeby Bóg ratował nas z opresji. W takim momencie nasze modlitwy brzmią jak S.O.S! „Boże, pomóż! Błagam! Zrób coś, cokolwiek!”.

To jest moment, kiedy w końcu jesteśmy gotowi uznać, że On nad wszystkim panuje. Teraz z wiarą prosimy Go o to, o czym zawsze wiedzieliśmy, że może uczynić: tu przesunąć jakieś pieniądze, tam zdjąć finansową presję...

A zatem co powstrzymuje nas od poproszenia Boga, by już teraz zaangażował się w kwestię naszych finansów – zanim wpadniemy w kłopoty? Czy nie mądrzej byłoby postawić się w pozycji tego, który przyjmuje Jego bezpośrednią interwencję tak szybko i tak często, jak to tylko możliwe?

MODLIŁEŚ SIĘ O TO?

*„W modlitwie mówcie Bogu o wszystkich swoich potrzebach”.
List do Filipian 4,6*

Wyobraź sobie, że wchodzisz do restauracji i pytasz, czy twoje zamówienie jest gotowe.

- Kiedy pan dzwonił? – pyta kelner. - Och, nie dzwoniłem – odpowiadasz.
- Pomyślałem, że może odłożyliście coś na moje nazwisko.

To głupie, podobnie jak oczekiwanie, że Bóg odpowie na prośby modlitewne, których nigdy Mu nie przyniosłeś albo nie przyniosłeś ich z wiarą. Biblia mówi: „(...) nie macie, bo nie prosicie” (Jk 4,2).

Czy Bóg da ci wszystko, o co poprosisz? Nie! „A nawet jeśli prosicie, nie otrzymujecie, bo złe są wasze intencje – chcecie tylko tego, co sprawia wam przyjemność” (w. 3). Twoja prośba musi być zgodna z Bożą wolą. „Jesteśmy bowiem pewni, że gdy prosimy Go o cokolwiek, zgodnie z Jego wolą, On nas słyszy” (1J 5,14).

Jeremiasz pisał: „Pan dobry jest dla tego, kto w Nim pokłada nadzieję (...), dla duszy, która Go szuka” (Lm 3,25). Wyczekująca modlitwa jest przejawem zaufania w Bożą dobroć, więc zamiast zamartwiać się czy omawiać problem ze wszystkimi tylko nie z Bogiem lub brać sprawy we własne ręce, powiedz: „Panie, będę ufać Tobie w tej sprawie niezależnie od tego, jakie będzie rozwiązanie”. On uszanuje twoją wiarę. Paweł pisze: „W modlitwie mówcie Bogu o wszystkich swoich potrzebach, nie zapominając dziękować Mu za wysłuchane modlitwy”. Szukasz pracy? Potrzebujesz pomocy w rozwiązaniu problemu? Pragniesz zbawienia swoich bliskich? Głębszej więzi z Bogiem? Fizycznego lub emocjonalnego uzdrowienia? Porady? Jezus powiedział: „Wam zechciał Ojciec darować dobrodziejstwa swojego Królestwa” (Łk 12,32).

Bóg chce okazać ci swoją dobroć, więc przynieś do Niego „pragnienia swojego serca” (Ps 37,4), a potem podziękuj Mu i wierz, że odpowiedź nadejdzie – w Jego czasie!

Drogi Czytelniku „Słowa na dzisiaj”!
Cieszymy się, że jesteś z nami!

Wierzmy, że tak jak dla wielu z nas, te rozważania są dla Ciebie pomocą w praktycznym stosowaniu Bożego Słowa. Wiadomości od czytelników przekonują nas, że Słowo Boże ma moc uzdrawiania duszy i serca, a nawet dolegliwości ciała!

Sprawisz nam ogromną radość, jeśli i Ty zechcesz podzielić się swoim doświadczeniem spotkania ze Słowem. Napisz na adres kontakt@slowonadzisiaj.pl

Oczywiście zachęcamy Cię również do dzielenia się treścią „Słowa na dzisiaj” ze znajomymi i rodziną. Możesz zamówić partię broszur papierowych, przesłać e-maila (i zaprosić ich do subskrypcji) czy - zwłaszcza młodym - polecić wersję „Słowa” na Messengera!

Na koniec, równie ważna prośba. Jak zapewne wiesz, „Słowo na dzisiaj” jest za darmo niezależnie od formatu. Produkcja, wysyłka wersji papierowej i wydań elektronicznych pociąga jednak za sobą pewne konkretne koszty. Ich pokrycie jest możliwe dzięki wsparciu czytelników, dla których „Słowo...” stanowi wartościowy element ich trwania w Słowie.

Dołącz do nas i pomóż!

Będziemy naprawdę wdzięczni za Twoją dobrowolną, z serca płynącą wpłatę. Najszybciej zrobisz to klikając przycisk poniżej!

Zapewniamy, że wszystkich naszych darczyńców ogarniamy modlitwą, prosząc o dla nich o błogosławieństwo, o którym pisał św. Paweł:

Pragnę bowiem podkreślić: Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie, a kto obficie sieje, obficie żąć będzie. Każdy więc niech się dzieli tak, jak postanowił w sercu, nie z żalem albo z przymusu, gdyż Bóg kocha radosnego dawcę. Bóg też jest w stanie udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście zawsze we wszystkim mieli dostatek i coraz częściej brali udział w każdym dobrym dziele. (2 List do Koryntian 9, 6-8)

Serdecznie pozdrawiamy!

„Posyłał swe Słowo,
aby ich uleczyć
i aby ratować od
wielkiej zagłady.”

Psalm 107,20 NPD

Znasz kogoś, kto cierpi?
Podziel się z nim tym ebookiem lub
zamów wersje papierową na stronie
www.SlowoNaDzisiaj.pl

TRZY POWODY, DLA KTÓRYCH POTRZEBUJESZ JEZUSA!

Jezus cię kocha! On pragnie mieć z tobą relację i chce dać ci życie pełne radości i znaczenia.

1. PONIEWAŻ MASZ ZA SOBĄ SWOJĄ PRZESZŁOŚĆ.

Ty nie możesz jej odwrócić, ale On może. W Biblii czytamy: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś – ten sam i na wieki” (Hebrajczyków 13,8). On może zabrać twój grzech i wszystko, co cię obciąża, oczyścić i dać ci nowy początek.

2. PONIEWAŻ POTRZEBUJESZ PRZYJACIELA.

Jezus wie o tobie wszystko, nawet to najgorsze, a jednak cię nie odrzuca. Dlaczego? Ponieważ widzi cię nie takim, jakim jesteś, ale takim, jakim będziesz, kiedy On zakończy pracę z tobą. To dopiero jest przyjaciel!

3. PONIEWAŻ ON DAJE PRZYSZŁOŚĆ.

Komu innemu chciałbyś zaufać? W Jego rękach jesteś bezpieczny – dzisiaj, jutro i przez całą wieczność. Jego Słowo mówi: „Ja wiem, jakie wiąże z wami plany – oświadcza Pan. – To plany o pokoju, a nie o niedoli. Chcę dać wam szczęśliwą przyszłość i uczynić was ludźmi nadziei. Wysłucham was, gdy będziecie Mnie wzywać i zbliżać się do Mnie w modlitwie” (Jeremiasz 29,11—12).

JEŚLI CHCIAŁBYŚ DZISIAJ NAWIĄZAĆ OSOBISTĄ RELACJĘ Z JEZUSEM, PROSZE, POMÓDL SIĘ TYMI SŁÓWAMI:

„Panie Jezu, zapraszam cię do mojego życia. Wierzę, że Ty umarłeś za mnie, płacąc za mój grzech Swoją krwią, i podarowałeś mi życie wieczne. Przez wiarę przyjmuję ten dar i uznaję Ciebie moim Panem i Zbawicielem. Amen!”.

Jeśli modliłeś się tymi słowami, zapraszamy Cię serdecznie na stronę www.kursy.SzukajacBoga.pl, gdzie możesz zapisać się na darmowy kurs „Dlaczego Jezus”. Kurs ten pomoże ci zrozumieć znaczenie tej modlitwy i wesprze Cię w twoich kolejnych krokach. Zapraszamy!

Bibliografia

WRZESIEŃ

- Merritt, James. In a World of...Friends, Foes and Fools. (Maitland, FL: Xulon Press, 2008).
- Kilpatrick, William. Why Johnny Can't Tell Right from Wrong. (New York: Simon & Schuster, 1992). 248-249.
- Kennedy, D. James. Why I Believe. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2010).
- God's Little Devotional Book. (Colorado Springs, CO: Honor Books, 2005).
- Warren, Rick. God's Answers to Life's Difficult Questions. (Grand Rapids, MI: Zondervan, 2006).
- Dr. Richard A. A Minute of Margin: Restoring Balance to Busy Lives – 180 Daily Reflections (Pilgrimage Growth Guide). (Wheaton, IL: Tyndale House/Navpress, 2003). Reflection 25.
- Kent, Keri Wyatt. "Breathing Space." Posted January 8, 2011. www.kyria.com. A Minute of Margin: Richard A. Swenson, M.D. Navpress, 2003, Reflection 5 & 16.

PAŹDZIERNIK

- Lotz, Ann Graham. "Our Father's House." Posted April 1, 2011. www.kyria.com.
- Arends, Carolyn. "Going Down Singing: Why We Should Remember That We Will Die." Posted April 19, 2011. www.christianitytoday.com.
- Hammond, Mac. "Recognizing Potential Leaders." Posted April 25, 2011. www.cfaith.com.
- Gordon, Jon. "The Greatest Customer Service Strategy." Posted April 25, 2011. www.jongordon.com.
- Catron, Jenni. Cross Point Church, Nashville, Tenn. "What you are doing is not good." Posted April 14, 2011. www.kyria.com.
- Howe, Alicia. "My Job is Bigger than your Job." Posted April 21, 2011. www.kyria.com
- Osteen, Joel. Become a Better You. (New York: Free Press, 2007). 85-89
- Osteen, Joel. Your Best Life Now. (New York: FaithWords, 2005). 62-64. Southerland, Mary. "No Safety Net." Posted March 28, 2011. www.biblegateway.com.
- Schultze, Reimar. "So Send I You – Not." Posted March 16, 2011. www.calltoobedience.org.
- Dobson, Dr. Dobson's Handbook of Family Advice.
- Cooke, Phil. Jolt! (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2011). 74-75.
- Evans, Tony. Time to Get Serious. (Chicago: Moody, 2007).
- Ortberg, John. Living the God Life. (Grand Rapids, MI: Inspiro, 2004).
- Meyer, Joyce. Enjoying Where You Are on the Way to Where You Are Going: Learning How to Live a Joyful Spirit-Led Life. (New York: FaithWords, 2002).
- Meyer, Joyce. The Power of Simple Prayer. (Brentwood, TN: FaithWords, 2007).
- Ortberg, Living the God Life.
- Cooke, Jolt! 94-95
- Stanley, Andy. Fields of Gold. (Carol Stream, IL: Tyndale, 2006). 32-33.
- Pegues, Deborah Smith. 30 Days to Taming Your Tongue. (Eugene, OR: Harvest House, 2005). 111-112.
- Ortberg, John. The Life You've Always Wanted. (Grand Rapids, MI: Zondervan, 2002).

LISTOPAD

- Ortberg, Living The God Life.
- Van Buren, Abigail. Dear Abby's Keepers. (Los Angeles, CA: Phillips-Van Buren, Inc., 1992).
- Osteen, Joel. Become a Better You. (New York: Free Press, 2007). 147-148.
- Pegues, 30 Days to Taming Your Tongue. 67-69.
- Lucado, God's Story, Your Story.
- Dobson, Handbook of Family Advice. 187.
- Meyer, Joyce. Woman to Woman: Candid Conversations from Me to You. (Brentwood, TN: FaithWords, 2007).
- Bence, Evelyn. His Mysterious Ways. (Harlan, IA: Guideposts, 2010). 77-78.
- Bence, His Mysterious Ways. 275-276.
- Bence, His Mysterious Ways. 271-272.
- Schuller, Robert H. "God's Presence Part III." Accessed April 22, 2011. www.crystalcathedral.com.
- Osteen, Joel. Your Best Life Now: 7 Steps to Living at Your Full Potential. (New York: FaithWords, 2005). 5-6.
- Van Buren, Dear Abby's Keepers. 63.
- Murdock, Dr. Mike. The Uncommon Minister. (Fort Worth, TX: The Wisdom Center, 1999).
- Merritt, James. Friends, Foes and Fools. (Maitland, FL: Xulon Press, 1997). 25, 58, 59.
- Merritt, Friends, Foes and Fools. 59-60.
- Pegues, Deborah Smith. 30 Days to Taming Your Fears. (Eugene, OR: Harvest House, 2011).
- Pegues, 30 Days to Taming Your Fears. 90-92.
- Stanley, Andy. Fields of Gold. (Carol Stream, IL: Tyndale, 2004).
- Meyer, Woman to Woman.

Więcej na stronie:

Drogi czytelniku „Słowa na dzisiaj”,

Jak wiesz, materiał ten jest przygotowywany i rozsyłany całkowicie nieodpłatnie. Jest to możliwe dzięki wsparciu czytelników, dla których stał się wartościową częścią ich „trwania w Słowie”. Bardzo będziemy wdzięczni za Twoją dobrowolną, z serca płynącą wpłatę. Możesz to prosto zrealizować klikając na łącze „wspieraj” na naszej stronie www.SlowoNaDzisiaj.pl, lub za pomocą tradycyjnego przelewu:

Stowarzyszenie Deorecordings

ul. Malinka 65D/2, Wisła

nr konta: 06105010701000009080991012 (ING Bank Śląski)

z dopiskiem: Słowo na Dzisiaj

Zachęcamy do zapisywania się na subskrypcje. Pomoże nam to zaplanować wielkość kolejnych nakładów papierowych. Zachęcamy także do korzystania z wersji elektronicznych, które „zawsze masz przy sobie”. Możemy także realizować wysyłkę większej ilości egzemplarzy papierowych dla dużych grup, takich jak:

- kościoły,
- grupy domowe

Napisz o swoich potrzebach. A także – o ile jesteś zadowolonym użytkownikiem – dziel się tym projektem i zapraszaj innych!

**ZAMÓW DARMOWĄ PRENUMERATĘ NA WWW.SLOWONADZISIAJ.PL
BĄDŹ POD NUMEREM 33 855 3621**

Jeżeli masz pytania lub chcesz wiedzieć więcej:

Email: kontakt@slowonadzisiaj.pl

Telefon: 33 855 3621

www.SlowoNaDzisiaj.pl

www.Platforma.SzukajacBoga.pl

www.Kursy.SzukajacBoga.pl

ISSN 0272-0159



9 770272 015033